



**ZOOM**

**NA DOMY  
KULTURY**



# ZOOM NA DOMY KULTURY



PROJEKT „ZOOM NA DOMY KULTURY” ZOSTAŁ ZREALIZOWANY PRZY WSPARCIU UDZIELONYM PRZEZ ISLANDIĘ, LIECHTENSTEIN I NORWEGIĘ ZE ŚRODKÓW MECHANIZMU FINANSOWEGO EUROPEJSKIEGO OBSZARU GOSPODARCZEGO ORAZ NORWESKIEGO MECHANIZMU FINANSOWEGO ORAZ BUDŻETU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W RAMACH FUNDUSZU DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH ORAZ DZIĘKI WSPARCIU FUNDACJI BATOREGO.

ORGANIZATOR PROJEKTU  
„ZOOM NA DOMEK KULTURY”



## TOWARZYSTWO INICJATYW TWÓRCZYCH „e”

[www.e.org.pl](http://www.e.org.pl)

CHCEMY TWORZYĆ ŚWIAT, W KTÓRYM LUDZIE Z PASJĄ  
DZIAŁAJĄ DLA SIEBIE I INNYCH.

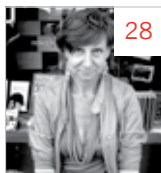
OD 2002 ROKU PROWADZIMY PROJEKTY SPOŁECZNO-  
KULTURALNE W CAŁEJ POLSCE. POMAGAMY ODKRYWAĆ  
PASJE. INSPIRUJEMY DO DZIAŁANIA MŁODYCH LUDZI  
I OSOBY STRARSZE, ANIMATORÓW KULTURY, NAUCZYCIE-  
LI, ARTYSTÓW I POKAZUJEMY IM, JAK REALIZOWAĆ SWOJE  
POMYSŁY W SFERZE KULTURY.

TOWARZYSTWO INICJATYW TWÓRCZYCH „e”,  
UL. MOKOTOWSKA 55, 00-542 WARSZAWA

## SPIS TREŚCI:



7  
DLACZEGO  
POSTANOWILIŚMY  
ZROBIĆ  
ZOOM  
NA DOMY  
KULTURY?



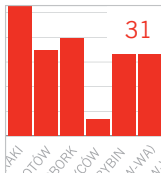
28  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
BOGNY  
ŚWIĄTKOWSKIEJ



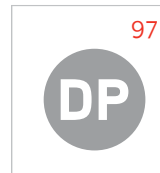
94  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
JANUSZA  
BYSZEWSKIEGO



10  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
TOWARZYSTWA „e”



31  
DIAGNOZA  
MAZOWIECKICH  
DOMÓW KULTURY  
– NAJWAŻNIEJSZE  
WNIOSKI  
Z BADAŃ



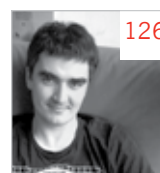
97  
DOBRE  
POMYSŁY  
W EUROPIE



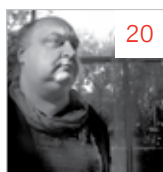
11  
KRÓTKA  
HISTORIA  
DOMÓW  
KULTURY  
W POLSCE



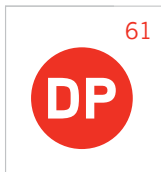
58  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
MAŁGORZATY  
ŁUSZKIEWICZ



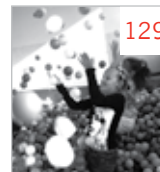
126  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
GRZEGORZA  
LEWANDOWSKIEGO



20  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
MACIEJA  
NOWAKA



61  
DOBRE  
POMYSŁY  
W POLSCE



129  
FOTO  
GALERIA  
POLSKA



22  
DYSKUSJA



92  
IDEALNY  
DOM  
KULTURY  
WEDŁUG  
ALICJI  
BRUDŁO



159  
FOTO  
GALERIA  
EUROPA



**DLACZEGO  
POSTANOWILIŚMY  
ZROBIĆ  
ZOOM  
NA DOMY KULTURY?**

“ REALIZUJĄC NASZE PROJEKTY W WIOSKACH I MAŁYCH MIASTACH, WIEDZIELIŚMY, ŻE NIE MOŻEMY DZIAŁAĆ SAMI. PIERWSZE KROKI ZAWSZE KIEROWALIŚMY DO SZKÓŁ, URZĘDÓW GMINY, PARAFII I OCZYWIŚCIE DOMÓW KULTURY. CZĘSTO SPOTKANIA W DOMACH KULTURY OKAZYWAŁY SIĘ POCZĄTKIEM UDANEJ WSPÓŁPRACY, WSPÓLNEJ NAUKI, CZASEM BYŁY ZABAWNE, A CZASEM ZASMUCAŁY. KIEDY SPOTKALIŚMY SIĘ Z PRZYJAZNYM ZAINTERESOWANIEM – UWAŻALIŚMY, ŻE MAMY SPRZYMIERZEŃCA, KIEDY UDAŁO NAM SIĘ WYŁONIĆ JEDNEGO PASJONATA, POZYTYWNEGO INSTRUKTORA – CIESZYLIŚMY SIĘ JAK DZIECI.

”

Przeszkadzały nam bariery, które napotykałyśmy: my chcieliśmy działać wtedy, kiedy dzieci wychodziły ze szkół, a dorośli wracali z pracy – domy kultury wtedy zamykały swoje podwoje, my chcieliśmy wpuszczać do sal świeże powietrze, one nie pozwalały ruszać starej paprotki, my mieliśmy poczucie, że zapraszamy je do udziału w fajnej propozycji, one, że zawracamy głowę i burzymy spokój. Paprotki, lamperie, wszechwładni stróżowie, znudzeni prawcownicy, rutyna – to wszystko sprawiało, że zaczęliśmy pytać siebie, czy to nie wielka szkoda, że miejsca, które powinny tętnić życiem – tak często świecą pustkami? Co sprawia, że niektóre z nich przyciągają społeczność, a inne ją odpychają? Zaczęliśmy zadawać sobie pytania dotyczące tego jak, naszym zdaniem powinien wyglądać dom kultury we współczesnej Polsce?

Rozmawiając z młodzieżą, ekspertami, czy mieszkańcami, łatwo mogliśmy ferować wyroki. Nie chcieliśmy mówić, że znamy ograniczenia i problemy domów kultury. Nie chcieliśmy mieć gotowych recept na ich rozwiązanie. Jednocześnie towarzyszyło nam mocne przekonanie, że domy kultury to instytucje z ogromnym potencjałem społecznym, od których naprawdę zależy kształt lokalnej kultury w Polsce. Wiedzieliśmy, że to ważni gracze lokalnej sceny.

Do współpracy nad raportem „ZOOM na domy kultury – diagnoza mazowieckich domów kultury“ zaprosiliśmy zespół socjologów pod kierunkiem dr Marii Theiss. Razem wypracowaliśmy koncepcję badania oraz narzędzia badawcze. Pełny raport (dostępny na [www.zoomnadomykultury.pl](http://www.zoomnadomykultury.pl)) skonstruowaliśmy tak, by jasno oddzielić wyniki badań przeprowadzonych przez socjologów od rekomendacji. W każdym rozdziale znajdują Państwo opracowany przez badaczy tekst, któremu towarzyszą informacje na temat dobrych i złych praktyk oraz rekomendacje, które wynikają z doświadczeń Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „e”.



Zdajemy sobie sprawę, że nasza ocena tego, co można zaliczyć do dobrych lub złych praktyk nie jest prawdą obiektywną. Ta ocena opiera się w pewnej mierze na porównaniu badanych domów kultury do idealnego wzorca domu kultury, który spróbowaliśmy określić na potrzeby tego badania. To nasza propozycja tego, jak mógłby wyglądać dom kultury we współczesnej Polsce – wyrosła z doświadczeń, lektur, obserwacji kierunków rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz kierunków rozwoju europejskich instytucji kultury.

“ W TEJ PUBLIKACJI ZNADĄ PAŃSTWO ZAPIS PIERWSZEJ DYSKUSJI, KTÓRA POPRZEDZIŁA REALIZACJĘ NASZEGO PROJEKTU ORAZ NAJWAŻNIEJSZE WYNIKI I WNIOSKI Z RAPORTU „ZOOM NA DOME KULTURY – DIAGNOZA MAZOWIECKICH DOMÓW KULTURY“. KAŻDEMU OPISANEMU OBSZAROWI TOWARZYSZĄ „ZAPALNIKI DYSKUSJI“ PYTANIA DOTYCZĄCE DZIAŁANIA DOMÓW KULTURY, NA KTÓRE NATRAFILIŚMY PODCZAS NASZEGO BADAŃ. PONADTO MOGĄ PAŃSTWO PRZECZYTAĆ HISTORIĘ DOMÓW KULTURY W PIGUŁCE. WYSZUKALIŚMY RÓWNIEŻ DLA PAŃSTWA Dobre pomysły na działania domów kultury z polski i europy. Ludzi kultury zapytaliśmy o ich idealny, wymarzony dom kultury. Przedstawiamy też rekomendacje towarzyszące raportowi a zatem wizję idealnego domu kultury w formie plakatu, który znajdziecie państwo na okładce książki.

”

Dzięki naszym badaniom udało nam się nieco zgłębić rzeczywistość codziennej pracy domów kultury. Okazało się, że jest ona bardziej skomplikowana, niż mogłoby się wydawać. Domy kultury różnią się od siebie, począwszy od odmiennie sformułowanych misji, przez programy, skończywszy na sposobach finansowania. Celem naszej pracy było sporządzenie swoistego portretu mazowieckich domów kultury, tak by mogły w nim one rozpoznać swoje słabe i mocne strony. Przyrzeć się swoim sposobom działania i skonfrontować z przykładami działań innych. Chcieliśmy także podsunąć pewne kierunki myślenia i zadać naszym zdaniem ważne pytania. Jak pokazała diagnoza większe szanse na sukces mają te ośrodki kultury, które odważnie poszukują nowych rozwiązań, nie poddają się ograniczeniom i marazmowi, otwierają się na nieznaną dotąd kierunki. Właśnie dlatego chcemy zachęcić wszystkich, którym nie jest obojętny los domów kultury do dyskusji i poszukiwań. Jaki powinien być idealny dom kultury? Spróbujmy wspólnie odpowiedzieć na to pytanie.



**MARTA BIAŁEK-GRACZYK**  
CZŁONKINI ZARZĄDU  
TOWARZYSTWA INICJATWY  
TWÓRCZYCH „e”,  
Koordynatorka projektu  
„ZOOM NA DOME KULTURY”

## TOWARZYSTWO INICJATYW TWÓRCZYCH „e”



IDK  
IDEALNY DOM KULTURY

Nowoczesny dom kultury jest miejscem żywym, stymulującym lokalną aktywność. Stanowi centrum przetrwania pomostów między odległymi sobie grupami: młodymi i starymi, urzędnikami i obywatelami, bogatymi i biednymi, uprzywilejowanymi i dyskryminowanymi. Ludzie, którzy przychodzą do domu kultury nie tylko konsumują kulturę, ale też ją aktywnie współtworzą. Nie są tylko widzami czy biernymi odbiorcami. Sami stają się twórcami, animatorami tego, co się w domu kultury dzieje. Nowoczesny dom kultury wyszukuje ciekawe projekty różnych grup: organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, artystów, niezależnych animatorów kultury i zaprasza je do współtworzenia swojego programu. Nie traktuje ich jak konkurencji – tylko naturalnych partnerów w swojej pracy. Dom kultury jest przecież dla ludzi, a nie ludzie dla niego. Jest podporządkowany ich potrzebom, pomysłom, godzinom pracy i odpoczynku. Jeśli pojawia się grupa, która chce zorganizować swój własny projekt: wydarzenia kulturalne, założyć klub filmowy albo spotkać się i wymienić doświadczeniami – robi wszystko, by projekt ten mógł zostać wcielony w życie. Jednocześnie stale poszukuje swoich odbiorców. Próbuje dotrzeć nie tylko do tych najaktywniejszych, ale też tych, którzy na co dzień mają utrudniony dostęp do kultury. Dom kultury zna mieszkańców swojej miejscowości, wie jacy są, gdzie się spotykają, potrafi twórczo wyławiać lokalnych liderów i zapraszać ich do współpracy. Proponuje działania interdyscyplinarne łączące różne media, nie boi się przedsięwzięć międzypokoleniowych. Współpracuje z organizacjami pozarządowymi, szkołami, bibliotekami, niezależnymi animatorami i artystami, biznesem (np. lokalnymi restauracjami i firmami), pomocą społeczną, policją, parafią... Jest prawdziwym centrum życia miejscowości.

**KRÓTKA HISTORIA  
DOMÓW KULTURY  
W POLSCE**



## W XVIII WIEKU

Historycy poszukując tradycji domów kultury w Polsce, najczęściej przywołują inicjatywę ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego oraz Stanisława Staszica.

Ksiądz Brzostowski pod koniec XVIII wieku założył na Wileńszczyźnie dom społeczny dla chłopów, Staszic zorganizował taki dom w ramach Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Pierwsze pomysły instytucjonalizacji kultury przedstawiła jeszcze w XVIII wieku Komisja Edukacji Narodowej.

Od połowy XIX wieku zaczęto powoływać instytucje odpowiedzialne za kreowanie wartości kultury i jej upowszechnianie. Ten moment historyczny nie jest przypadkowy.

Z jednej strony, rozpadło się państwo feudalne, nastąpiło uwłaszczenie chłopów, rodził się proletariatus i warstwa średnia. Z drugiej strony, inteligencja wraz z towarzyszącym jej etosem umacniała się jako warstwa społeczna.

Jedną z pierwszych instytucji upowszechniania kultury w Polsce były czytelnie. Druga połowa XIX wieku to także czas pierwszych stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. W 1882 roku powstała zaś Polska Macierz, zainicjowana przez Józefa Ignacego Kraszewskiego, by wydawać książki dla ludu wiejskiego i miejskiego. Koniec XIX wieku to także czas formułowania idei pozytywistycznych. Działacze pozytywistyczni wywodzący się z różnych grup społecznych rozumieali upowszechnianie oświaty czy szerzenie kultury jako zadania, których odbiorcą, lub raczej obiektem, miał być lud, chłopstwo.

## DOMY KULTURY W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

W okresie międzywojennym funkcjonowały w Polsce domy ludowe i domy społeczne, nie posługiwano się wtedy terminem dom kultury. W 1877 roku istniały w Polsce trzy domy społeczne. Dla rozwoju tych instytucji przełomowe było odzyskanie niepodległości; i tak w 1926 roku domów społecznych było w Polsce ponad 700, a na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej oszacowano ich liczbę na 5370. Domy społeczne powstawały przede wszystkim we wsiach i małych miasteczkach. Ich właścicielem były najczęściej zorganizowane stowarzyszenia społeczne albo zorganizowani w jakąś strukturę mieszkańcy miasteczka, członkowie społeczności lokalnej.

Najczęściej budowali je mieszkańcy bądź działającą na danym terenie organizacja społeczna. „Pierwsze domy społeczne organizowane były »dla ludu« przez przedstawicieli warstw wyższych [...]. Takie spojrzenie na domy społeczne szybko jednak zostało wyparte przez inne, w którym podkreślano samodzielne organizowanie się »ludu«, a dom społeczny miał »lud tworzyć sam dla siebie« [...], instytucja ta miała się przyczyniać do tego, by ludzie samodzielnie sięgali po różne wartości kultury, by nie byli biernymi podmiotami oddziaływania, ale podmiotami”<sup>1</sup>. Przed wojną ich społeczny charakter był rzeczywiście najważniejszy. Z założenia miały burzyć podział na kulturę wyższą i niższą oraz odpowiadać na autentyczne potrzeby społeczności lokalnych.

<sup>1</sup> E. Bobrowska, *Przemiany modelowe instytucji domu kultury*, Kraków 1997, s.95.

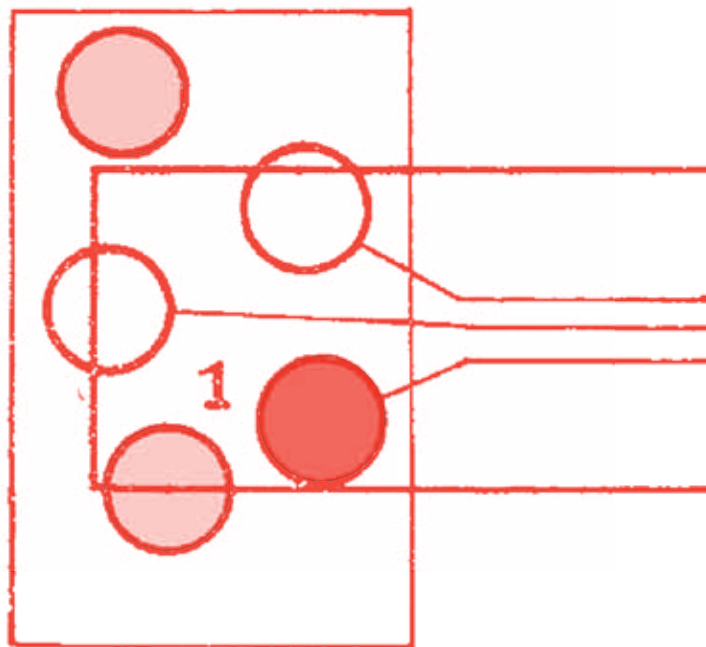


# DOMY KULTURY

## W PRL-U

Przejęcie władzy przez komunistów po II wojnie światowej oznaczało wprowadzenie nowych mechanizmów i modeli organizowania życia kulturalnego. Po 1948 roku nastąpił zasadniczy przełom i zaczęto wdrażać plan tzw. rewolucji kulturalnej. Według koncepcji rewolucji kulturalnej, kultura w nowym ustroju powinna być podporządkowana interesom klasy robotniczej. Jednak masy, jak twierdzono, poddawane były oddziaływaniu obcej ideologii i miały „fałszywą świadomość”. W związku z tym, same nie były w stanie tworzyć i upowszechniać „właściwej” kultury. I właśnie tutaj znalazło się miejsce dla instytucji kultury, a dokładniej państwa, które działało przez te instytucje.

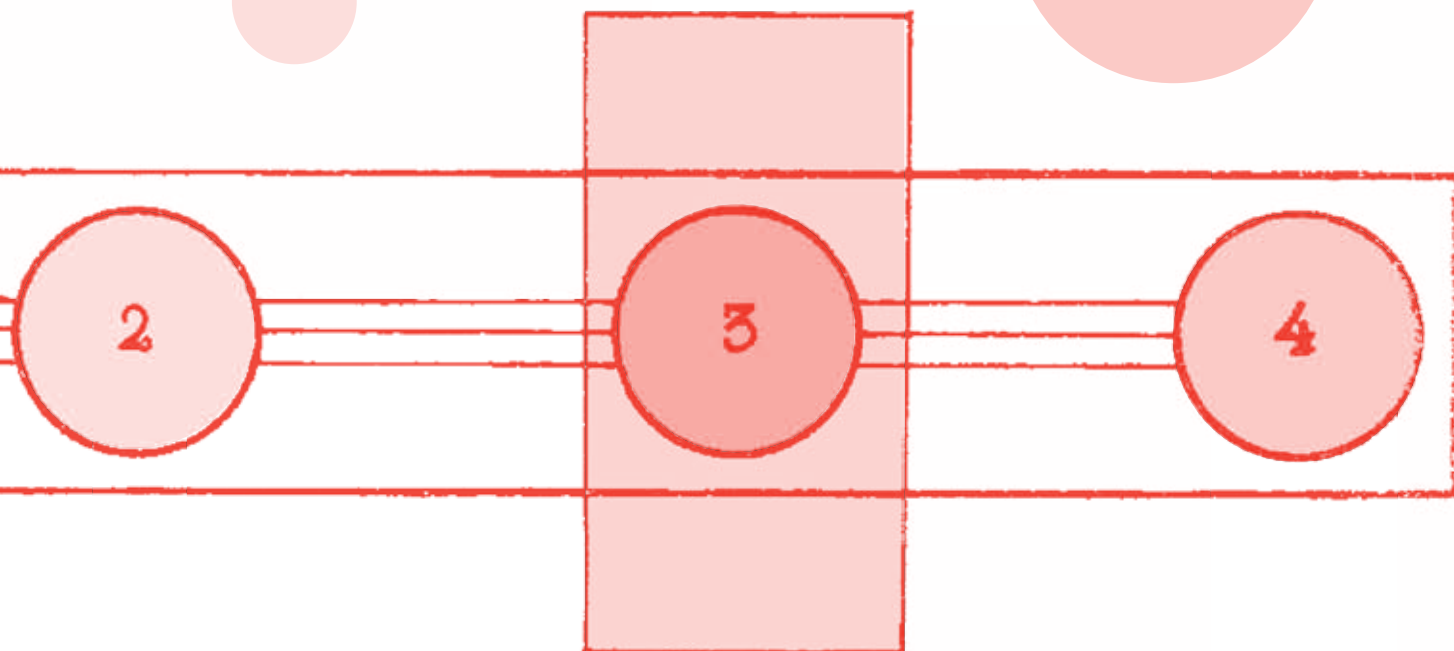
Głównymi organizatorami domów kultury w PRL-u były z jednej strony związki zawodowe tworzące przyzakładowe domy kultury, a z drugiej – państwo. W przeciwieństwie do domów społecznych z okresu międzywojennego cechą powojennych domów kultury był rozbudowany zespół pracowników etatowych. Prowadziło to do wytworzenia wyraźnego podziału na instytucję i reprezentujących ją pracowników oraz uczestników – odbiorców oferty programowej domu kultury. W historii PRL-owskich domów kultury można wyróżnić trzy zasadnicze okresy: „radziecki” model domu kultury – przed październikiem 1956 roku, dom kultury po 1956 roku oraz dom kultury lat 80. Państwowe domy kultury zaczęły powstawać w 1952 roku. Państwo zmonopolizowało mecenat kultury, wprowadzono mechanizmy centralnego planowania i programowania treści w kulturze. Domy kultury podległy Ministerstwu Kultury i Sztuki.



Rys. 16a. **Złożona** (agregacja)

**Przebieg**

1 — informacja o wycieczce, 2 — wyjazd do teatru, 3 — oglądanie filmu



ratowa) struktura sytuacji kulturalno-oświatowej.

przykład — wycieczka do teatru

zce do teatru i spotkaniu z aktorem, 2 — zbiorowy  
ądanie spektaklu teatralnego, 4 — spotkanie z akto-  
rem i dyskusja

I choć zajmowały się organizowaniem podobnej działalności jak instytucje przedwojenne, jednak wszelkie przekazywane treści podporządkowane były celom politycznym, a dom kultury stał się „instrumentem wychowania nowego człowieka”<sup>2</sup>. Domy kultury miały obowiązek przyczyniania się do realizacji Planu 6-letniego. W poradniku dla pracowników kulturalno-oświatowych z tego okresu wyróżnia się podstawowe zadania domu kultury: „Pracę masowo-polityczną, propagandę produkcyjno-techniczną, amatorską działalność artystyczną, organizację wypożycznika i rozrywki, pracę z dziećmi, agitację poglądową i pracę biblioteczną”<sup>3</sup>. W dokumentach można znaleźć wytyczne do pomiaru efektywności działań ośrodka kultury – podniesienie produkcji robotnika czy wydajności rolnika z hektara miała świadczyć o skuteczności działań kulturalno-oświatowych!

<sup>2</sup> T.Ćwik, *Praca w świetlicach*, „Świetlica” 1953, nr 4, s.6

(cyt. za E. Bobrowska, *Przemiany modelowe instytucji domu kultury*, Kraków 1997, s.128).

<sup>3</sup> *Praca kulturalno-oświatowa. Poradnik*. Praca zbiorowa, Warszawa 1956

(cyt. za Bobrowska E., *Przemiany modelowe instytucji domu kultury*, Kraków 1997).

<sup>4</sup> W. Więcki, *Funkcja społeczna i organizacja domu kultury*,

Warszawa 1979.





Rok 1956 przyniósł krytykę dotychczasowego działania domów kultury. Przede wszystkim dyskutowano powiązanie zadań domów kultury z kategorią produktywności. Dom kultury zaczęto postrzegać jako instytucję związaną z czasem wolnym. Po roku 1956 w debatach i opracowaniach dotyczących domów kultury pojawił się także, zupełnie niezauważany wcześniej, problem potrzeb kulturalnych uczestników. Jednak potrzeby kulturalne mogły być społecznie celowe, obojętne lub szkodliwe. Chodziło więc o to, by uwzględniać potrzeby użyteczne, zgodne z zadaniami wyznaczanymi przez władze.

Po odwilży zaczęły powstawać stowarzyszenia i organizacje społeczne. Władze od razu podjęły starania, żeby podporządkować sobie ten oddolny ruch. Lata 60. i 70., jak pisał Waław Wiewki<sup>4</sup>, to okres w którym szczególnie nasiliły się tendencje do zawierania różnego typu porozumień między władzami i organizacjami społecznymi oraz pomiędzy samymi organizacjami o wspólnej pracy i współdziałaniu. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja, zgodnie z którą państwo nie rezygnowało z ingerencji w działalność programową instytucji kultury.

Lata 80. to czas ścierania się tendencji oddolnych i centralistycznych. Dla domów kultury szczególne znaczenie miała ustawa o upowszechnianiu kultury z 1984 roku<sup>5</sup>. Potwierdziła ona zasadę, że wszystkie placówki kulturalne w Polsce musiały realizować zasady polityki kulturalnej państwa. Do końca lat 80. w stosownych dokumentach można było przeczytać, że dom kultury realizuje politykę państwa i prowadzi działalność zgodną z jej założeniami. Domy kultury w PRL-u realizowały paradygmat upowszechniania kultury wraz z płynącym z niego układem sił. Podobnie jak w tradycji oświeceniowych instytucji istniał wyraźny podział na odbiorców i twórców, a wszelkie działania podporządkowane były interesom klasy rządzącej. Kultura upowszechniania przez domy kultury miała stać na straży istniejącego porządku. Ich nadrzędnym celem było kształtowanie „nowego człowieka”, człowieka podporządkowanego wartościom propagowanym przez system.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury.

## DOMY KULTURY PO 1989 ROKU

Z perspektywy kultury najważniejszą zmianą okresu transformacji było niewątpliwie przejście od państwa scentralizowanego do zdecentralizowanego, co dokonało się za sprawą reformy administracyjnej kraju, jak również odejście od monopolu państwa w dziedzinie kultury. Początek decentralizacji zadań w tej dziedzinie rozpoczął się w 1990 roku wraz z przywróceniem samorządu terytorialnego. Zgodnie z ustawą z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym powstały gminy, do zadań których należeć miało zajmowanie się sprawami kultury. Zachowano wojewódzkie domy kultury, które zostały uznane za instytucje państwowe i otrzymywały państwowe dotacje. Wszystkie pozostałe typy domów kultury, których działalność nie wykraczała poza środowiska lokalne, utraciły dotacje państwowe i mogły liczyć na finansowe wsparcie ze strony samorządów. Dotacje rządowe, o jakie mogły ubiegać się samorządy, zaczęły mieć jednak tylko celowy charakter i nie mogły być podstawą bytu lokalnych instytucji kultury. Kiedy wpływ państwa na instytucje kulturalne został zredukowany, przetrwanie i działalność domów kultury w znacznej mierze zależała od aktywności ich pracowników oraz społeczności lokalnych. Wiele z nich nie przetrwało tego okresu. W latach 1988-1991 liczba domów kultury zmniejszyła się z 16 tysięcy do 6 tysięcy. W 1992 roku 93,5% domów kultury było własnością samorządów. Domy kultury, które przetrwały starały się zredukować koszty utrzymania i pozyskiwać dodatkowe fundusze – głównie od przedsiębiorców. Wiele z nich zaczęło prowadzić także działalność gospodarczą – wynajmować sale, organizować odpłatne imprezy itp.

Z badań dotyczących gmin wiejskich<sup>6</sup> wynika, że wydatki na kulturę stanowiły w 1999 roku najmniejszą pozycję budżetową gmin. W tej grupie dominowały gminy przeznaczające na kulturę do 1% budżetu (12,5% gmin) oraz od 1% do 2,2% budżetu (40,5% gmin). Jednocześnie, jak wykazały badania Grażyny Prawelskiej-Skrzypek,<sup>7</sup> lwią część budżetu miasta na kulturę w małych miastach (do 20 tysięcy mieszkańców) trafia do domów kultury. W latach 90. wiele domów kultury zachłysnęło się możliwością prowadzenia własnej działalności, ale w praktyce sprowadzała się ona najczęściej do organizacji dyskotek, wynajmu sal na wesela i inne imprezy. Ośrodki, które wybrały taką drogę, często szybko traciły społeczne zaufanie i przestawały rozwijać swoją ofertę.

W latach 90. na lokalnej scenie kulturalnej pojawił się inny ważny gracz – lokalne organizacje pozarządowe działające w sferze kultury. Nowa sytuacja spowodowała próby odnowy i aktywizacji domów kultury.

Najspójniejszym programem, który takie zadania sobie stawia, jest projekt stowarzyszenia Centrum Wspierania Lokalnej Aktywności<sup>8</sup>. Projekt pod nazwą „CAL – Centrum Aktywności Lokalnej” jest skierowany do instytucji publicznych w środowisku lokalnym i promuje animacyjny model jej działania. W programie wzięło udział 130 instytucji z całej Polski, w tym 50 domów kultury. Na projekt składa się dwuletni program szkoleniowo-konsultacyjny skierowany do działaczy i pracowników tych instytucji. Jest oparty na trzech zasadniczych elementach: koordynacji i zarządzaniu, partycypacji mieszkańców i podkreśleniu wartości wspólnoty. Celem, do jakiego mają dążyć instytucje pracujące metodą CAL, jest animowanie rozwoju lokalnego.

<sup>6</sup> A. Kaleta, *Aktywność kulturalna i dziedzictwo kulturowe mieszkańców wsi*, [mat. niepublikowany], Narodowe Centrum Kultury.

<sup>7</sup> G. Prawelska-Skrzypek, *Polityka kulturalna polskich samorządów*, Kraków 2003, s. 74-95.

<sup>8</sup> www.cal.org.pl.



## **XXI WIEK**

Jakie są domy kultury XXI wieku?

Jakie powinny być?

Co wyznacza horyzont ich celów?

Czy mamy w Polsce wzorce, do których warto się odwołać?

Działalność domów kultury po 1989 roku nie stała się jak dotąd przedmiotem szerokich, pogłębionych badań.

To wyzwanie stojące przed badaczami,

którzy rozumieją znaczenie lokalnych instytucji kultury.



**MACIEJ NOWAK**

DYREKTOR INSTYTUTU TEATRALNEGO

**WYZWOLENIE**

**IDK**

**IDEALNY DOM KULTURY**

Gdy na początku lat 90. zostałem dyrektorem Nadbałtyckiego Centrum Kultury, mieszczącego się w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, jedną z pierwszych moich decyzji było otwarcie na oścież i na co dzień ogromnych, drewnianych drzwi do tego budynku. Intencja była prosta – niech potężny historyczny gmach w centrum miasta uwolni swoją przestrzeń, niech nie będzie żadnych ograniczeń, zakazów i wysokich, niedostępnych klamek. W hallu dialogującym teraz z pełną ruchu ulicą pojawiła się niebawem kawiarenka, która przyciągała środowisko kultury. W następnych miesiącach i latach uwalniałem kolejne pomieszczenia: ogromną, reprezentacyjną salę rady miasta, udostępnianą wcześniej jedynie na wielkie wydarzenia, i gabinet burmistrza, w którym mieściło się dotąd biurko dyrektora. Dzięki wyrzuceniu przepierzeń i zlikwidowaniu maleńkich klitek na parterze odzyskałem piękną Salę Wagi oraz będącą pendant do niej inną, bezmienną przestrzeń. Pierwsza posłużyła za galerię, druga – za księgarnię. Stary gdański ratusz miał dwa poziomy podziemi – pierwszy zajmowała restauracja, do której trudno było trafić, bo wejście prowadziło od tyłu budynku, drugi zaś zagracony był do granic możliwości przez stare i źle działające urządzenia wentylacyjne. W ciągu kilku lat również piwnice posmakowały wolności: wejście do restauracji przenieśliśmy od frontu, a na drugim piętrze powstał pub. Wielki i zamknięty dotąd budynek stopniowo otworzył się na swe otoczenie, zaczął służyć miastu. Niemal przez całą dobę buzował życiem i zaspokajał rozmaite potrzeby jego mieszkańców. Od tych bardziej wysublimowanych, po zwykłe towarzyskie.

“ W POLSCE PRZESTRZEŃ JEST NIEUSTANNIE GRODZONA, SEPAROWANA OD LUDZI, PŁĄDROWANA PRZEZ ZŁODZIEI NASZEJ WOLNOŚCI. DZIELONA SZLABANAMI I WYSOKIMI PŁOTAMI Z DRUTEM KOLCZASTYM, PILNOWANA PRZEZ OCHRONIARZY I PORTIERÓW, KTÓRYCH ZADANIEM JEST OGRANICZANIE DOSTĘPU. DLATEGO MÓJ IDEALNY DOM KULTURY TO DOM WOLNOŚCI. MIEJSCE Z OTWARTYMI DRZWIAMI, NIEOSACZONE PRZEZ JAKIEKOLWIEK PRZYPISANE MU JEDNOZNACZNIE FUNKCJE I MAŁOSTKOWE AMBICJE. MIEJSCE GOŚCINNE I PRZYJAZNE, CZYSTE I ESTETYCZNE, KTÓRE DAJE KAŻDEMU PLATFORMĘ DO WSPÓLNEJ ROZMOWY I WSPÓLNEGO DZIAŁANIA. ”

Miejsce, gdzie można skorzystać z komputera z dostępem do internetu, wypić kawę, umówić się na spotkanie założycielskie stowarzyszenia o zasięgu lokalnym czy krajowym. Miejsce pozbawione komercji i partyjnej agitacji. Niezaśmiecone ulotkami reklamowymi i niewynajmowane na żadne merkantylne imprezy. Miejsce, gdzie można przyjść z każdym pomysłem, który służyć będzie ludziom mieszkającym w okolicy.

Być może dlatego, że jednak jestem człowiekiem teatru, gdy myślę o wymarzonej domu kultury, to do głowy przychodzi mi zaraz cytata z *Wyzwolenia* Stanisława Wyspiańskiego: „...wielkie powietrzne przestrzenie”.

# DYS- KUS- JA

PRZED ROZPOCZĘCIEM BADANIA SPOTKAŁIŚMY SIĘ, ŻEBY POROZMAWIAĆ O DOMACH KULTURY. ZAPROSILIŚMY WIELOLETNIĄ DYREKTORKĘ GMINNEGO DOMU KULTURY, ARTYSTĘ, ANIMATORA KULTURY, URZĘDNIKA, DZIENNIKARKĘ, PRACOWNIKA DOMU KULTURY I ZAPYTALIŚMY: CZY WARTO BADAĆ DOMY KULTURY? CO BADAĆ W DOMACH KULTURY? CZEMU TRZEBA SIĘ PRZYJRZEĆ? PYTANIA URUCHOMIŁY PRAWDZIWIY KONCERT ŻYCZEŃ. RAZEM ODKRYWAŁIŚMY KOLEJNE ZAGADNIENIA WARTE ZDIAGNOZOWANIA. MNOŻYŁY SIĘ TEMATY, CAŁE OBSZARY DO ZGŁĘBIENIA... PO ROZMOWIE MIELIŚMY PO CZUCIE, ŻE WIEMY TROCHĘ WIĘCEJ O TYM, W JAKI SPOSÓB ZABRAĆ SIĘ DO PRACY, I PEWNOŚĆ, ŻE BĘDZIE JEJ DUŻO.

W DYKUSJI UDZIAŁ WZIĘLI:

## MARTYNA BUNDA

DZIENNIKARKA  
„POLITYKI”



## JANUSZ BYSZEWSKI

ANIMATOR KULTURY,  
CENTRUM SZTUKI  
WSPÓŁCZESNEJ,  
LABORATORIUM  
EDUKACJI  
TWÓRCZEJ



## BEATA GULA

PRACOWNIK  
STAROMIEJSKIEGO  
DOMU KULTURY  
W WARSZAWIE



## GRZEGORZ LEWANDOWSKI

SZEF  
KLUBOKAWIARNI  
CHŁODNA 25



## MARCIN JASIŃSKI

URZĘDNIK  
MIEJSKI,  
BYŁY  
PRACOWNIK  
DOMU KULTURY  
NA BIAŁOŁĘCE



## MAŁGORZTA ŁUSZKIEWICZ

WIELOLETNIA  
DYREKTORKA  
OŚRODKA  
KULTURY  
W BIAŁOBRZEGACH,  
SZEFOWA  
KOALICJI „DLA MŁODYCH”  
FUNDUSZU LOKALNEGO  
ZIEMI BIAŁOBRZESKIEJ



## ☪ : CZY WYWOŁANIE DYSKUSJI O DOMACH KULTURY JEST POTRZEBNE? CZY WARTO PRZYJRZEĆ SIĘ IM BLIŻEJ?

**MARCIN JASIŃSKI:** Jest potrzebne. Wystarczy wyruszyć w Polskę i zobaczyć, że są domy kultury, które działają świetnie oraz takie, które nie robią nic poza wynajmowaniem sal na wesela. Myślę, że warto przyjrzeć się temu bliżej. Zbadać funkcjonowanie domów kultury szczególnie w małych miejscowościach – tam te instytucje pełnią bardzo ważną rolę. Inaczej jest w dużych miastach, takich jak Warszawa, gdzie istnieje wiele ofert spędzania wolnego czasu. W małych miejscowościach dom kultury stwarza jedyną możliwość kontaktu z kulturą poza telewizją i ewentualnie biblioteką. Nasza wiedza na temat ich funkcjonowania jest cząstkowa.

**MARTYNA BUNDA:** Interesuje mnie dlaczego jedne działają dobrze, a inne kiepsko. Domy kultury to centra aktywności społeczno-twórczej – warto więc przyjrzeć się im po to, żeby w przyszłości pomóc tym, które radzą sobie gorzej. Rozpoczęcie dyskusji na ten temat może pomóc również lokalnym władzom w zweryfikowaniu skuteczności polityki kulturalnej.

**BEATA GULA:** To jest trudny temat, ponieważ dotyczy lokalnych społeczności. Jedne są aktywne i potrafią działać samodzielnie, inne są bierne i potrzebują działań odgórnych. Oczywiście bardzo dużo zależy od kadry domu kultury. Często nowi pracownicy szybko rezygnują z pracy z wielu powodów, choćby niskiego wynagrodzenia, a inni pracują tam od wielu lat i zaczyna im brakować elastyczności, a przecież wiadomo, że coś, co było genialne kilkanaście lat temu, niekoniecznie musi się sprawdzić dziś.

**GRZEGORZ LEWANDOWSKI:** Najważniejsze są pytania: Co teraz? Co z domami kultury? Czy one są w ogóle potrzebne? Może lepiej oddać je stowarzyszeniom? To tematy, które często powracają podczas rozmów. Moje pierwsze wrażenie, kiedy myślę o domach kultury, to skojarzenie z potworną nudą. Ale pamiętam kiedyś po krótkiej rozmowie z jedną z dyrektor domów kultury – pojawiły się pytania. Zrozumiałem, że to wszystko nie jest takie proste. Ktoś ułożył ten system. Dlatego trzeba sprawdzić, jak jest.

**JANUSZ BYSZEWSKI:** Długo już obserwuję to, co się dzieje z domami kultury. Pamiętam badania sprzed kilkunastu lat, w których pytano ludzi, co uważają za instytucje kulturotwórczą. Okazywało się, że nie były to domy kultury. Wskazywano raczej księdza, jakiegoś pasjonata, zwykłych ludzi. Badani popierali to, co żywe i autentyczne. Rzadko zdarzało się, żeby ktoś bronił domu kultury, rzadko utożsamiał się z tą instytucją.

## ☪ : A KTO DECYDUJE O KSZTAŁCIE DOMÓW KULTURY?

**B.G.:** Dom kultury ma odpowiadać na zapotrzebowanie społeczne. Warszawa teraz chyba bardziej stawia na dzieci i seniorów. Młodzież ma szereg innych instytucji, w których może się realizować – kluby, stowarzyszenia. Samorząd ma określone wymagania wobec domów kultury. Wiele ważnych przemian wynika z polityki władzy, bo ona dysponuje funduszami. Kiedyś artystyczne domy kultury trochę naigrywały się z potańcówek dla seniorów. Teraz to się zmienia, społeczeństwo się starzeje, a bywa, że dopiero na emeryturze ludzie mają czas i ochotę na własną twórczość, na bardziej czynne uczestniczenie w kulturze.

**M.B.:** Zastanawiam się, czy wobec długiej listy priorytetów stawianych przez władze domy kultury mają szansę być autorskie?

**J.B.:** Praktyka wskazuje, że tak. Są takie przykłady. Do tego jednak potrzebna jest silna osobowość dyrektora. Ja wierzę w instytucje kultury, za którymi stoi konkretny człowiek, z konkretną wizją. Wszystkie działające z sukcesem instytucje kultury, jakie znam, właśnie na tym się opierały.

**M.J.:** Pracuję w administracji i z moich doświadczeń wynika, że program domu kultury zależy w dużej mierze od dyrektora. Domy kultury mają osobowość prawną, a dzielnica nie. Zadania dotychczas zarezerwowane dla miasta przekazuje się obecnie do dzielnic (uchwała kompetencyjna), w tym kompetencje dotyczące domów kultury.

**J.B.:** Nie można jednak bagatelizować kwestii politycznej. W Polsce fundamentalne pytanie dotyczące domów kultury brzmi: Czy dyrektorzy pochodzą z konkursów na wizję tej instytucji? Do tej pory wybierani są najczęściej niestety właśnie z klucza politycznego.

**Q : PEWNIE NIE DOWIEMY SIĘ, CZY DYREKTORZY POCHODZĄ Z KLUCZA POLITYCZNEGO. TO JEST UKRYTE. TRUDNO BĘDZIE NAM TO ZBADAĆ...**

**M.B.:** Trzeba pytać, czy dyrektorzy czują się niezależni.

**J.B.:** Czy ten kto rządzi przyszedł dlatego, że ma wizję...

**MAŁGORZTA ŁUSZKIEWICZ:** Chciałam powiedzieć o doświadczeniach małych domów kultury w niewielkich gminach.

Władze lokalne nie mają kompletnie pomysłu ani wizji działalności kulturalnej. Nie dają domom kultury pieniędzy. Ja dostawałam 390 tysięcy zł, 150 tysięcy pochłaniało samo utrzymanie, ale 200 tysięcy musiałam sobie dorobić. One muszą sobie dorabiać. Gdyby miasto dokładało do imprez kulturalnych, mieszkańcy mieliby do burmistrza o to żal. Po prostu uważają, że są inne potrzeby. Jeżeli chcemy imprez, to musimy znaleźć sponsorów i od tego jest dom kultury. Tak jest w małych środowiskach. Władze samorządowe nie wiedzą, jak się za ten temat zabrać. Brakuje dobrych specjalistów i instruktorów. Społeczne oczekiwania wskazują, że są potrzebni. Specjalistów nie ma, bo nikt nie chce pracować na prowincji. Musimy pytać o to, jaką wizję domów kultury mają samorządy.

**J.B.:** Czy samorząd w ogóle musi mieć wizję domu kultury?

**M.B.:** Może lepiej, żeby nie miał...

**M.Ł.:** Samorząd nie wie, jakie powinny być domy kultury. Czy takie jak kiedyś – organizujące zajęcia dla dzieci i seniorów, czy zaangażowane społecznie. A może powinny stać się centrum aktywności lokalnej. Jaką rolę w ogóle muszą odgrywać domy kultury? Braku odpowiedzi na to pytanie rodzi różne problemy. To jest pytanie o wizję zarówno dyrektora, jak i samorządu. Może to powinno być miejsce, w którym ludzie mogą się spotkać i coś zorganizować nawet bez instruktora? Gmina ogłaszając konkurs, jeśli sama ma wizję swojego miasta i jego potrzeb, może wybrać osobę, która ma dobry program. Jeśli gmina wie, czego chce – to będzie szukała odpowiedniego dyrektora.



## ę : A Z CZEGO WYRASTA PROGRAM DOMÓW KULTURY?

**J.B.:** Musi wyrastać z wiedzy o społeczności, w której funkcjonuje. To jest siła domu kultury! On ma działać w najbliższej okolicy. Można zobaczyć to na przykładzie muzeów. Od pewnego czasu ważne jest, żeby muzea funkcjonowały też lokalnie. Nawet te z najwyższej półki. Żeby tę społeczność rozpoznać i wciągnąć do pracy muzeów. Dlatego część programów jest adresowana do tych ludzi. Mogą przychodzić częściej, można ich wciągnąć w długoterminowe przedsięwzięcia. Program wyrasta z rozpoznania tych, do których są skierowane działania. I nie ma jednego modelu muzeum ani domu kultury, bo inaczej placówka będzie funkcjonowała w małym miasteczku, a inaczej w Warszawie.

## ę : NO WŁAŚNIE, CZY DOMY KULTURY MAJĄ WIEDZĘ O SPOŁECZNOŚCI, W KTÓREJ DZIAŁAJĄ

**M.Ł.:** Nie wyobrażam sobie, żeby dobry dom kultury funkcjonował bez rozpoznania potrzeb. Jak rozpoznawać te potrzeby? Na przykład przez działanie – proponowanie zajęć „na próbę”.

**J.B.:** Dajmy przykład. W Sejnach, które dobrze znam, był w zeszłym roku ogromny odsetek niezdaných matur z angielskiego. Gdybym był dyrektorem domu kultury, to pierwsze co bym zrobił we wrześniu, to otworzyłbym zajęcia z angielskiego. Dom kultury powinien reagować na pewne sytuacje.

**B.G.:** Moim zdaniem na myśleniu o domach kultury ciąży pewien stereotyp, pochodzący z kilku filmów o poprzedniej epoce, takie komunistyczne odium. A promocja sztuki

amatorskiej, zabawy w teatr, film, malowanie, muzykowanie nie mam nadzieję nie zniknie. Inaczej zostawimy ludzi sam na sam z telewizorem lub komputerem. Domy kultury od zawsze wspierają literaturę, szczególnie poezję. Ale nasi młodzi poeci mieli jeszcze niedawno pewien mentalny problem z debiutem wydawniczym w domu kultury – panował pogląd, że to ich deprecjonuje. Jeszcze dziś, jurorzy dużych konkursów literackich dziwią się, że dom kultury wydaje książki i to z awangardową szatą graficzną. Wszystko zależy od pracowników domu kultury, umiejętności przyciągania młodych twórców i tworzenia im przestrzeni do wspólnej pracy. Moim zdaniem domy kultury odzwierciedlają stopień naszego zaawansowania kulturowego.

## ę : A JAK JEST Z TYMI LIDERAMI, PRACOWNIKAMI DOMU KULTURY, JAKICH LUDZI POTRZEBUJĄ DOMY KULTURY?

**M.Ł.:** Z pasją.

**J.B.:** To oczywiście wiemy: mądrych, odczytanych, znających metodykę... Ale nie o to chodzi. Ludzie po animacji kultury idą do domu kultury i chcą coś robić. Przychodzą i zamierzają robić projekty, ale tam nie ma miejsca na ich pomysły. Tam, już wszystko jest wymyślone: w piątek szachy, w czwartek rytmika.

**B.G.:** Ale z drugiej strony często młodzi artyści postrzegają domy kultury jako instytucje, które ich obsłużą...

**M.Ł.:** Problem jest inny. Wspaniali ludzie nie chcą pracować w domach na prowincji, bo tam oferuje się niestety śmieszne pieniądze. Ważne są pensje. Muszą być takie, żeby dobrzy fachowcy wybierali i te ośrodki.

**M.J.:** Mam trochę doświadczenia z niezależnymi animatorami i oddolnymi inicjatywami. Jak myślę o tym, ilu tak naprawdę ciekawych ludzi z dobrymi ofertami przyszło do mnie, to dochodzę do wniosku, że wcale nie było ich tak wielu. Wina nie leży tylko po stronie instytucji. Dobre oddolne inicjatywy i projekty są rzadkością. To nie jest do końca tak, że domy kultury są zamknięte na inicjatywy. Tych inicjatyw zwyczajnie brakuje.

**J.B.:** Statystyki wskazują, że społeczeństwo obywatelskie jest u nas w bardzo kiepskim stanie. Dopóki ono nie zacznie działać, to będą istniały takie problemy.

**G.L.:** Ale jest też tak, że część tych ciekawych ludzi omija dom kultury szerokim łukiem.

## **e** : A JAK PRZYGLĄDAĆ SIĘ FINANSOM DOMÓW KULTURY?

**J.B.:** Miarą operatywności instytucji jest to, ile środków finansowych potrafi pozyskać. Mało tego, to jest często utrudniane, trzeba powoływać fundację lub stowarzyszenie. Sprytny dyrektor założy fundację i zdobędzie dodatkowe pieniądze. W Polsce taka praktyka nie jest zresztą rzadkością – wszyscy mrugają do siebie okiem i wiedzą o co chodzi. Takie jest niestety nasze prawo.

**M.J.:** W Warszawie dla centrum analiz samorządowych robiono badania na temat pozyskiwania oraz wydawania środków finansowych przez samorządowe instytucje kultury. Istotne jest to, ile z budżetu przeznaczają się na działalność statutową, a ile na przykład na administrację.

**J.B.:** Utrzymanie takiej instytucji to są nieprawdopodobne pieniądze. Patrząc, jak to wygląda w muzach, wiem, że na działalność merytoryczną może zostać około 20%.

Gdybyśmy na tym poprzestali, nie pozyskując dodatkowych funduszy, to moglibyśmy zakończyć działalność w lutym. W amerykańskich instytucjach kultury najlepiej zarabiającą osobą jest dyrektor od fundraisingu...

**M.J.:** Smutna prawda jest taka, że u nas nie ma takich osób.

**B.G.:** Pieniądzy jest zawsze za mało. W moim domu kultury jestem jedyną osobą zatrudnioną na „etacie od literatury”. Na podstawie planu pracy dostaję budżet na cały rok, w którym muszę się zmieścić lub pozyskać sponsorów. Prowadzimy warsztaty, konsultacje, organizujemy co miesiąc Noc Poetów, mamy pismo, wydawnictwo, festiwal. Mówię my, bo współpracuje ze mną od lat na umowy o dzieło bardzo wiele osób, zajmujących się nie tylko literaturą.

**G.L.:** Ciekawe, czy w budżecie domu kultury są jakieś dodatkowe pieniądze na reagowanie na nagłą potrzebę? Czy dom kultury może zrobić coś nieplanowanego, co akurat jest pożądane społecznie?

**J.B.:** Problem polega na tym, że większość instytucji sama się obsługuje. To znaczy nie zapraszają do współpracy ludzi i firm z zewnątrz. Podstawowe pytanie to: Ile pieniędzy trafia do innych twórców, a nie dla pracowników domu kultury. W Szwecji na przykład jest taki przepis, że instytucja kultury musi wspierać lokalnych twórców i przedsiębiorców poprzez zamawianie materiałów i usług właśnie u nich. Obowiązkiem domu kultury powinno być wciągnięcie różnych środowisk w orbitę swoich działań. To jest animacja lokalnego środowiska artystycznego.

## **ę** : CO JESZCZE BADAĆ?

**G.L.:** Warto weryfikować też program – sprawdzać ile powstaje nowych imprez. Czy coś się zmienia? To może świadczyć o kreatywności, odświeżaniu oferty.

**M.Ł.:** Kolejna rzecz to dni i godziny otwarcia domu kultury. To powie bardzo dużo. Czy pracuje społecznie i jest dla ludzi, czy jest skostniały? Czy dom kultury jako instytucja jest animatorem społecznym – to znaczy, czy reaguje na inicjatywy ludzi. Ja mam rocznie co najmniej czterdzieści takich inicjatyw i nie wyobrażam sobie, jak mogłabym na nie nie zareagować. Dyrektorzy często nawet nie rozumieją, kiedy pytam się ich, czy animują swoją społeczność lokalną. To będzie trudne do zbadania.

**J.B.:** Trzeba sprawdzić ilu ludzi przychodzi do domów kultury.

**M.Ł.:** Nie ma wzoru sprawozdania. Jak ktoś chce, to może liczyć skrupulatnie, a jak nie chce, to może dane wymyślić. Odwiedzających dom kultury można podzielić na stałych uczestników zajęć, kół itd. oraz na uczestników imprez czy poszczególnych projektów, warsztatów...

**G.L.:** Istotą naszych dociekań powinno być sprawdzenie, czy dom kultury poza działalnością kulturalną jest pewnego rodzaju centrum aktywności lokalnej? Czy jest miejscem spotkań? Czy inspiruje do działania?

**M.Ł.:** To jest trafne pytanie, bo moim zdaniem dom kultury jest też po to, żeby animować na zewnątrz. Jeżeli więc jest grupa ludzi, która z jakiegoś powodu nie przychodzi do domu kultury, to dom kultury musi wyjść do nich.

**J.B.:** Jak się komunikują ze społecznością lokalną. Jak informują o swoich działaniach. W muzeach na Zachodzie powstają jednostki nazywane Outreach, które zajmują się tym, żeby dotrzeć do odbiorców normalnie do muzeum nie przychodzących.

**B.G.:** Nie możemy patrzeć na dom kultury tylko jak na miejsce, które się odwiedza. Przecież dom kultury może być mały, może skupiać mało osób, a jednak mieć dla miejscowości ogromne znaczenie. Świetnie, jeśli związane z nim osoby idą gdzieś dalej i dzięki wyniesionym z niego doświadczeniom potrafią się realizować na różnych polach. Domy kultury powinny rozbudzać zainteresowania, zachęcać do twórczego poszukiwania.

**J.B.:** Warto by było zadać takie troszeczkę projekcyjne pytanie, w oderwaniu od rzeczywistości: Jak dyrektorzy wyobrażają sobie idealny dom kultury? To mogłoby pokazać, gdzie jest horyzont ich myśli!

## **ę** : WIDZĘ, ŻE PRZED NAMI MNÓSTWO PRACY... CZYLI BADAĆ?

**G.L.:** Pewnie, że badać!

**M.Ł.:** Badać. Badać, a później zachęcać do rozmowy. Sami widzicie, ile można na ten temat powiedzieć...

**BOGNA ŚWIĄTKOWSKA**  
SZEFOWA FUNDACJI BĘC ZMIANA



Jeśli tylko zamienimy nazwę „dom kultury” na „świetlica osiedlowa”, to nic więcej nie musimy robić. Wtedy wszystko gra i nawet gdzieś tam dobrze funkcjonuje. Jeśli jednak mielibyśmy zostać przy nazwie, która wywołuje, trzeba przyznać, pewne oczekiwania – to sporo jest do zmienienia.

Współczesne domy kultury są najczęściej obciążone urzędniczym bezwładem, powielają utarte ścieżki, są zachowawcze. Bardziej przypominają ośrodek arteterapii niż miejsce twórczych działań. Są wentylem, przez który przelewa się czas młodzieży i seniorów. Wszystko jedno czy sensownie, czy nie – coś tam się dzieje, cokolwiek, byle by była to alternatywa dla kompletnej nudy.

Nie jest to zarzut, bo oczywiście miejsca, w których można pozbyć się stresów, zwłaszcza w dzisiejszym, pełnym napięć świecie, są bardzo potrzebne. Czy muszą się ukrywać pod niewłaściwą dla siebie nazwą?

Bez wątplenia domy kultury mają w dzisiejszych czasach znaczenie trzeciorzędne. Są skamielinami przestarzałych koncepcji kontaktu z kulturą. Potrzebują pewnych modyfikacji lub raczej gwałtownego wstrząsu – tak, by mogły stać się instytucjami wyznaczającymi standardy obcowania z kulturą i sztuką. Dotyczy to nie tylko sposobu ich organizacji oraz programu, ale także przekomponowania wszystkich elementów, z których się składają.

Dlaczego nowoczesne domy kultury nie mogłyby odznaczać się najwyższą jakością projektowania architektonicznego, projektowania wnętrza, proponować nowatorskie sposoby prezentowania działań artystycznych?

Moim zdaniem największym grzechem domów kultury jest zawłaszczenie ich przez osoby deklarujące się jako zainteresowane szeroko pojętą twórczością amatorską. Czy domy kultury nie powinny stać się miejscem realizacji projektów wychodzących do bardzo różnych środowisk, integrujących wokół kultury, przez kulturę?

“ DOM KULTURY Z MOICH MARZEŃ  
OPIERA SIĘ NA WIĘZI LOKALNEJ, ALE  
NIE JEST PROWINCJONALNY W ZŁYM  
TEGO SŁOWA ZNACZENIU. JEGO PROGRAM  
TO PROJEKTY REALIZOWANE WSPÓLNIE  
PRZEZ ARTYSTÓW, ARCHITEKTÓW, MU-  
ZYKÓW, AKTORÓW, TWÓRCÓW I ICH SĄ-  
SIADÓW, MIESZKAJĄCYCH W TYM SAMYM  
MIEJSCU, INSPIROWANYCH LOKALNĄ SPE-  
CYFIKĄ I ATMOSFERĄ.

”

Tego rodzaju rewolucja wymaga nakładów finansowych, ale to najmniejszy problem. Co zrobić, żeby domy kultury były charyzmatyczne, odważnie prowadzone, by nawet jazdę obowiązkową, czyli twórczość dzieci i seniorów, prezentowały z jakąś myślą? Pewne jest, że bez radykalnych zmian domy kultury nie wejdą nie tylko na kulturalne mapy miast, ale i nie będą oddawać, a tym bardziej tworzyć, ich kulturalnej atmosfery.



**DIAGNOZA  
MAZOWIECKICH  
DOMÓW KULTURY  
– NAJWAŻNIEJSZE  
WNIOSKI Z BADAŃ**

## PRZEDMIOT I CELE BADAWCZE

REALIZACJI BADANIA PRZYŚWIECAŁO PRZEKONANIE, ŻE DOMY KULTURY SĄ INSTYTUCJAMI WAŻNYMI DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH W POLSCE. SĄDZIMY, ŻE JAK W SOCZEWCE MOŻNA ZA ICH POMOCĄ PRZYGLĄDAĆ SIĘ WIELU WSPÓŁCZESNYM ZJAWISKOM, KTÓRE W DUŻYM STOPNIU DECYDUJĄ O JAKOŚCI ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

Staraliśmy się wniknąć w mało w gruncie rzeczy znany mikroświat lokalnych domów kultury. Dlatego pole naszych zainteresowań było bardzo szerokie – chcieliśmy się między innymi dowiedzieć co zawierają programy działań domów kultury, kto przychodzi na zajęcia, z jakimi instytucjami współpracują te placówki, czy odnalazły się już w potransformacyjnych realiach i potrafią sięgać po środki finansowe z niezależnych źródeł, w jakim stopniu kreatywnie myślą o swoich zadaniach, czy widać jakieś podobne strategie przyjmowane przez różne domy kultury, a więc czy można mówić o jakichś modelach ich działania?

Badanie, z którego skrót raportu prezentujemy, miało zatem na celu rozpoznanie nowych, słabo dotąd znanych obszarów lokalnego życia społecznego i postawienie diagnozy: jak działają lokalne domy kultury na Mazowszu. **Analizą objęliśmy 13 samorządowych instytucji kultury – mazowieckich domów kultury: 4 w gminach wiejskich, 4 w gminach miejsko-wiejskich i gminach miejskich poza Warszawą oraz 5 w stolicy.**

Wypowiadamy się w niniejszym raporcie o działaniach przebadanych przez nas domów kultury na Mazowszu. Sądzymy jednak, że nasza próba obrazuje także do pewnego stopnia problemy dotyczące funkcjonowania domów kultury w ogóle.

Obok poznawczych postawiliśmy przed sobą także ewaluacyjne cele. Chcieliśmy dokonać oceny działania domów kultury z punktu widzenia wybranych przez nas kryteriów. Głównym, najszerszym kryterium oceny, które porządkuje nasze myślenie odnośnie domu kultury (i strukturę raportu) jest efektywność działania instytucji. **Jakie są efekty ich działania? Jak oddziałują na społeczność, jakie programy prowadzą? Jak wzmacniają lokalne tożsamości?**

Skoro jednak mówimy o efektywności – przedmiotem naszego zainteresowania były także szeroko rozumiane nakłady wykorzystywane przez domy kultury. **Dociekaliśmy zatem, jak domy kultury wydają publiczne pieniądze? W jaki sposób korzystają z umiejętności swoich pracowników i wolontariuszy? Jak pożytkują publiczną przestrzeń?**

Jednym z najważniejszych celów, który chcielibyśmy realizować dzięki prezentacji niniejszego raportu, jest próba otwarcia debaty na temat stanu, problemu i perspektyw działania domów kultury w Polsce.



W badaniu „ZOOM NA DOM KULTURY” podjęliśmy próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- JAKA JEST MISJA, JAKIE CELE DZIAŁANIA FORMUŁUJĄ DOMY KULTURY? CO TRAKTUJĄ JAKO NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA?
- CZY PROGRAMY DZIAŁAŃ SĄ ADEKWATNE DO LOKALNYCH POTRZEB, PROBLEMÓW I CZY DOMY KULTURY SĄ RESPONSYWNE W DZIAŁANIACH?
- CZY DZIAŁANIE DOMÓW KULTURY UMOŻLIWIA PARTYPACJĘ, AKTYWIZACJĘ I KREATYWNOŚĆ MIESZKAŃCÓW?
- JAKI JEST SPOŁECZNY ZASIĘG I RÓŻNORODNOŚĆ PROGRAMU DOMU KULTURY, W TYM DZIAŁANIA NA RZECZ DOTARCIA DO RÓŻNYCH GRUP?
- JAK Z POMOCĄ PROGRAMÓW I INNYCH DZIAŁAŃ DOMY KULTURY PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO INTEGRACJI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ, TWORZENIA WIĘZI MIĘDZY MIESZKAŃCAMI I SIECIOWANIA LOKALNYCH INSTYTUCJI?
- KIM SĄ I JAK DZIAŁAJĄ JAKO ZESPÓŁ PRACOWNICY DOMÓW KULTURY?
- JAK JEST FINANSOWANA DZIAŁALNOŚĆ DOMÓW KULTURY I JAK ZARZĄDZA SIĘ FINANSAMI?
- JAKIE SĄ MATERIALNE ZASOBY DOMÓW KULTURY (BUDYNEK, SALE, SPRZĘT, WYPOSAŻENIE)? JAKA JEST SPECYFIKA PRZESTRZENI W DOMACH KULTURY, CZY I JAK PRZESTRZEŃ JEST SPOŁECZNIE TWORZONA?

## METODOLOGIA BADANIA

Zrealizowane przez nas badania opierają się na wielowymiarowych studiach przypadków – analizie funkcjonowania 13, losowo dobranych (ze spisu gmin Mazowsza) domów kultury. Badanie miało charakter jakościowy. To oznacza, że mówi ono o charakterze problemów, natomiast nie o ich skali. W zrealizowanym od października do grudnia 2008 roku badaniu funkcjonowania każdego z domów zastosowano następujące techniki badawcze:

**INDYWIDUALNY WYWIAD POGŁĘBIONY** (z dyrektorem domu kultury, pracownikiem i niezależnym animatorem kultury)

**ANALIZA DOKUMENTÓW URZĘDOWYCH DOMÓW KULTURY** (m.in sprawozdania finansowego i merytorycznego za rok 2007, statut domów kultury). Ponadto zbieraliśmy dane zawarte w innych niż powyższe dokumentach. Ich zgromadzeniu służył kwestionariusz (metryczka domu kultury) obejmujący m.in informacje o pracownikach, odpłatności za zajęcia, pozyskiwaniu grantów. W wypełnianiu tego kwestionariusza pomocy udzielili nam pracownicy księgowości badanych domów kultury.

**SONDAŻ** wśród celowo dobranej grupy odbiorców programu domu kultury – przeprowadzony wśród gimnazjalistów ze szkoły leżącej w najbliższym sąsiedztwie domu kultury. Szczegółowe wyniki ankiety dostępne są w raporcie całościowym.

Częścią projektu była także nowatorska **ANALIZA WIZUALNA PRZESTRZENI DOMÓW KULTURY**. Materiałem wyjściowym do analizy było 13 fotoesejów zrealizowanych przez badaczy według wytycznych autorów. Szczegółowe wyniki analizy dostępne są w raporcie całościowym.

**BADANIA SĄ ANONIMOWE.  
NAZWY MIEJSCOWOŚCI ZOSTAŁY ZMIENIONE.**

**AUTORZY RAPORTU:**

**REDAKCJA NAUKOWA: DR MARIA THEISS  
KONSULTACJE: DR BARBARA LEWENSTEIN  
AUTORZY:**

**MARTA BIAŁEK-GRACZYK,  
MARTA OLEJNIK,  
ŁUKASZ OSTROWSKI,  
MARIA THEISS,  
TOMASZ KASPRZAK  
(ANALIZA WIZUALNA),  
MARCIN JEWDOKIMOW  
(ANALIZA WIZUALNA)**

**ZESPÓŁ BADAWCZY:**

**MARTA OLEJNIK,  
ŁUKASZ OSTROWSKI, PIOTR ADAMIAK,  
ANNA BIERNAT, AGNIESZKA BOGUŚ,  
ŁUKASZ BUKOWIECKI,  
MAGDALENA CHRZCZONOWICZ,  
KATARZYNA GIZIŃSKA,  
KRZYSZTOF HAMERSZMIT, MARTA JACKOWSKA,  
KATARZYNA KOLIBABSKA,  
JOANNA KOZERA, KATARZYNA KRAKOWSKA,  
TOMASZ PIĄTEK, DOMINIKA POTKAŃSKA,  
MATEUSZ PRZYWARA, MICHAŁ TRAGARZ,  
DOROTA WALCZAK**

## **NAJWAŻNIEJSZE WYNIKI RAPORTU**

### **MISJA I WIZJA DOMÓW KULTURY**

- **Formułowane w statutach domów kultury cele z trudem mogą posłużyć za podstawę misji tych instytucji.** Zwykle wyrażone są w urzędowym języku, często w formie równoważników zdań, nie nadają się na inspirujące i motywujące do działania credo.
- Widoczne jest podobieństwo statutów: w niemal wszystkich z nich jest mowa o edukacji kulturalnej, rozpoznawaniu, rozbudzaniu i zaspokajaniu potrzeb oraz zainteresowań kulturalnych, o tworzeniu warunków dla rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego, w tym jego prezentacji i promocji.
- Autorzy nowych statutów szukają inspiracji we wcześniej napisanych dokumentach tego rodzaju i powielają stworzoną wcześniej strukturę celów. Wskazują na to powtarzające się w statutach różnych, nie związanych ze sobą, domów kultury identycznie brzmiące sformułowania.
- Najczęściej przywoływanym zadaniem jest **ogólnie rozumiane zaspokajanie potrzeb**. Z ideą odpowiadania na potrzeby wiąże się też powracające bardzo często sformułowanie, że **należy być „dla wszystkich” i „dla każdego”**.
- W statucie tylko jednego spośród badanych domów kultury pisze się wprost o społecznych funkcjach domu kultury. Jednym z głównych celów działania jest tutaj integracja, *żeby ludzie na wsi na nowo się jednoczyli, odczuwali między sobą więź* (Stomki).



## ZAPALNIKI DYSKUSJI

- **Czy pojęcie misji może mieć zastosowanie w pracy domów kultury?**
- **Jaka powinna być misja domu kultury?**
- **Czy zadaniem domu kultury powinny być cele społeczne?**
- **Czy powinna istnieć uniwersalna misja dla wszystkich domów kultury, czy też misja musi być skrojona na potrzeby konkretnego domu kultury?**

---

## TWORZENIE PROGRAMU DZIAŁAŃA DOMÓW KULTURY

- W większości zbadanych przez nas domów kultury dyrektorzy deklarują istnienie dobrych relacji z samorządem i zwykle brak widocznego wpływu samorządu lokalnego na program domu kultury. Wiele kontaktów z samorządem opiera się w naszej próbie na kontroli dyscypliny budżetowej domów kultury.
- Na tle ogólnie dużej niezależności merytorycznej domów kultury w tworzeniu programu wyróżniają się dwie sytuacje, które mogą stanowić ryzyko dla działania domu kultury: **w dwóch domach kultury dyrektorzy deklarowali bardzo bliskie związki z lokalnym samorządem**. Kontakty te ułatwiają bieżące funkcjonowanie domu kultury, ale i mogą nieść ze sobą ryzyko wprowadzania do programu domu kultury działań *ad hoc*, w mało przejrzysty sposób. W jednej z gmin zaobserwowaliśmy natomiast konflikt między władzami lokalnymi a domem kultury. Jego dyrektor mówi wprost, że władze wymusiły tam określone elementy programu.
- Na program działania trzech spośród zbadanych przez nas domów kultury oddziałują lokalne, sformalizowane ciała społeczne.
- Przeważająca część zbadanych przez nas domów kultury (8 z 13) prowadziła badanie potrzeb kulturalnych wśród mieszkańców swojej gminy/dzielnicy w celu przygotowania programu działań. W największym stopniu dotyczyło to warszawskich domów kultury (4 z 5).
- W większości przypadków badanie miało formę ankiety. **Powierzchność badań ankietowych** poprzedzających przygotowanie oferty może nieść ze sobą pewne ryzyko dla programu domu kultury. Mało pogłębione badanie ankietowe może hamować zmiany w programie i utwierdzać pracowników w przekonaniu, że – skoro zachodzi zbieżność między ofertą a deklarowanymi potrzebami mieszkańców – nie jest konieczne dokonywanie daleko idących zmian.
- **Jedynie w dwóch domach kultury badanie potrzeb i lokalnych problemów stało się podstawą dla sformułowania programu instytucji**. Stosowana w jednej z nich forma diagnozowania potrzeb, oparta na partycypacji mieszkańców i działaniu, jest metodą, która w większym stopniu niż badania ankietowe może przyczyniać się do zmian w programie domu kultury i jednocześnie w mniejszym stopniu podatna jest na zasygnalizowane zagrożenia.
- Skuteczne włączanie oddolnych inicjatyw i pomysłów mieszkańców w program domu kultury zależy między innymi od dwóch warunków. Po pierwsze, jest to sondowanie w społeczności lokalnej potrzeb i postulatów mieszkańców. Po drugie, stopień, w jakim formułowane przez mieszkańców pomysły i postulaty faktycznie przyczyniają się do zmian programu domu kultury.

- Nieprzejrzysty system włączania pomysłów mieszkańców niesie ze sobą ryzyko odrzucania inicjatyw pewnych grup społecznych, faworyzowania innych i skrywania pod szyldem „odpowiedzi na lokalne potrzeby społeczne” arbitralnych i mało przejrzystych motywacji pracowników domów kultury.
- Uwzględnianie potrzeb mieszkańców łączy się także z odmiennym problemem, który był sygnalizowany w związku z badaniami ankietowymi. Dotyczy on prostego, mało krytycznego uwzględniania postulatów mieszkańców.
- Zebrane dane pozwalają jednak stwierdzić, że w naszej próbie mamy do czynienia z domami kultury, w których **programy zmieniają się bardzo dynamicznie (5 domów kultury) i z takimi, w których program jest w dużym stopniu przepisywany z roku na rok (4 domy kultury).**
- Źródła innowacji w programach domów kultury są różnorodne. Są to m.in. diagnozy potrzeb i zainteresowania mieszkańców, szkolenia, nowe możliwości techniczne, wiedza pracowników o zmianach w dyscyplinach, moda (w ostatnim czasie, co szczególnie często podkreślano, na zajęcia taneczne dla młodzieży), autorskie pomysły instruktorów.
- Główne czynniki brane pod uwagę przy tworzeniu oferty to: oczekiwana frekwencja, możliwości lokalowe, instruktorzy i osobiste preferencje dyrektorów. W praktyce jednak o włączeniu nowego elementu do oferty programowej decyduje ich splot.

Zagrożeniem dla realizowania społecznej misji domów kultury może być sytuacja, w której bierze się pod uwagę tylko pojedyncze czynniki z powyższej listy, tj. dom kultury silnie zabiega o zdobycie jak największej frekwencji bądź jak największych wpływów finansowych lub też na przykład cały program podporządkowany jest osobistym zainteresowaniom dyrektora.

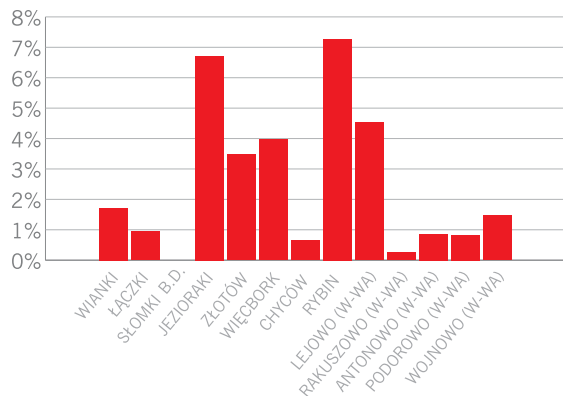


### ZAPALNIKI DYSKUSJI

- **Jak umiejętnie diagnozować potrzeby społeczności lokalnej?**
- **Jakie metody są najskuteczniejsze?  
Z których warto zrezygnować?**
- **Jak znaleźć równowagę między twórczym włączaniem inicjatyw mieszkańców a bezkrytycznym odpowiadaniem na różne potrzeby?**
- **Czy jesteśmy gotowi, żeby odpowiadać na potrzeby, których nie akceptujemy, np. organizacja koncertu disco polo?**
- **Jakie czynniki powinny decydować o włączeniu do programu nowych elementów?**
- **Czy domy kultury potrafią dzielić się przestrzenią z osobami, do których adresują swoje działania?**
- **Czy jesteśmy gotowi otworzyć przestrzeń domów kultury na takie formy artystyczne, taką estetykę czy wartości, które będzie nam trudno zaakceptować, a które też mają prawo do zaistnienia?**

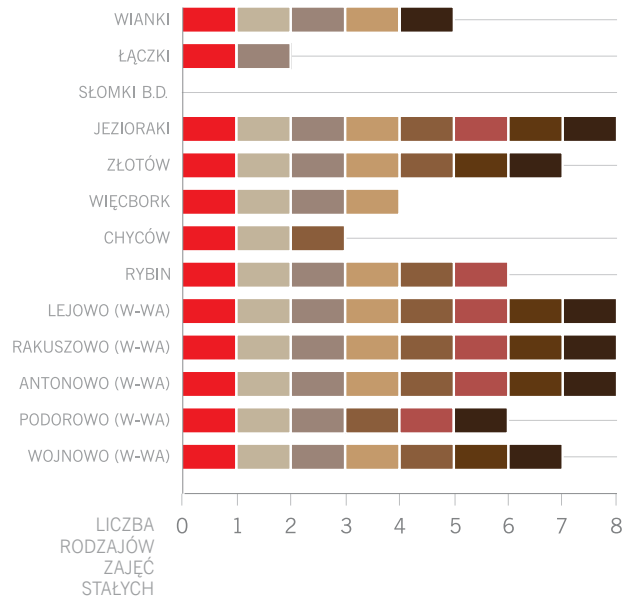
## ZAJĘCIA STAŁE W PROGRAMACH DOMÓW KULTURY

- W zbadanych domach kultury w zajęciach stałych udział bierze od ok. 1% do 7% liczby mieszkańców gminy/dzielnicy.



Uczestnictwo w zajęciach stałych  
(w stosunku do liczby mieszkańców gminy)

- W zbadanych przez nas domach kultury widoczne jest **silne przywiązanie do sprecyzowanej formy i tematyki zajęć. Oznacza to dominację klasycznych form zajęciowych, np. tanecznych, wokalnych, malarskich. Podejście to bywa opisywane jako przyjmowanie przez domy kultury dość wąsko rozumianego modelu kuźni talentów w konkretnych dyscyplinach.**
- Najbardziej rozpowszechnionym rodzajem tradycyjnych zajęć są zajęcia muzyczne i taneczne.



RODZAJE ZAJĘĆ:

- RZEMIOSŁO, SZYBIE, HAFT, GARNCARSTWO
- KOMPUTEROWE, INFORMATYCZNE, TECHNICZNE
- PISARSKIE, LITERACKIE, POETYCKIE, CZYTELNICZE
- TEATRALNE
- SPORTOWE
- TANECZNE
- PLASTYCZNE (MALARSTWO, RZEŻBA)
- MUZYCZNE (ZESPOŁY MUZYCZNE, CHÓRY)

Rozpowszechnienie rodzajów zajęć stałych w badanych domach kultury

- **Zajęcia stałe adresowane są w przeważającej mierze do dzieci i młodzieży oraz do seniorów.** W części domów kultury w zasadzie nie ma zajęć stałych dla osób w wieku 30-60 lat lub są one dość wąsko sprofilowane, np. aerobik dla pań, próby zespołów folklorystycznych, koła AA.
- Sztynne podziały tematyczne zajęć w małym stopniu przyczyniają się do włączania różnych uczestników, rozwijania zainteresowań i integrowania mieszkańców. Przykładem kontrpropozycji wobec sprecyzowanych i ściśle określonych tematycznie zajęć są **przedsięwzięcia interdyscyplinarne i integrujące różne grupy formy pracy.**
- Program zajęć stałych w warszawskich domach kultury jest, w porównaniu do większości zbadanych przez nas wiejskich i miejskich placówek, bogaty i różnorodny.  
W stołecznych ośrodkach o rozbudowaniu oferty świadczy istnienie działów zajęć o określonej tematyce, nawet na poziomie administrowania jest to system prawie resortowy.
- Obok interdyscyplinarności specyfiką niektórych tylko domów kultury, w tym przede wszystkim stołecznych, są elitarne zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym.
- **Wydaje się, że próby przełamania przez domy kultury podziałów między dyscyplinami i tworzenia form zajęciowych, które bardziej koncentrują się na różnorodnej ekspresji twórczej i integracji społecznej, jest powoli zarysującym się kierunkiem zmian, promowanym na razie przez stosunkowo nieliczne ośrodki.**

## **PROGRAM DOMÓW KULTURY POZA ZAJĘCIAMI STAŁYMI**

- **W imprezach organizowanych przez domy kultury udział bierze od 1% do nawet 170% (łącznie z mieszkańcami innych gmin/dzielnic) mieszkańców gmin/dzielnic.**
- Zdecydowana większość domów kultury organizuje **20-40 wydarzeń rocznie**, ale są w naszej próbie badawczej i takie podmioty, głównie warszawskie, które robią kilkaset mniejszych i większych imprez rocznie.
- Z kolei imprezy przede wszystkim wiejskich domów kultury, a także tych z małych miast, są w stanie zgromadzić łącznie bardzo dużą liczbę uczestników, zbliżoną czy nawet przekraczającą liczbę mieszkańców danej gminy. Obrazuje to, naszym zdaniem, **tkwiący w domach kultury na wsi i w małych miastach potencjał gromadzenia dużej części mieszkańców na lokalnych wydarzeniach.**
- Prawie wszystkie zbadane przez nas wiejskie domy kultury organizują **flagowe wydarzenia** będące mocnym punktem rocznego programu działania.
- We wszystkich trzech grupach domów kultury spotkaliśmy się z przekonaniem, że **imprezy są elementem programu adresowanym przede wszystkim do osób dorosłych**, które z różnych względów nie uczestniczą w zajęciach stałych.
- Specyfiką cyklicznych i okazjonalnych wydarzeń w zbadanych przez nas gminach miejsko-wiejskich i małych miastach jest jednoczesne odwoływanie się do lokalnych tradycji, bardziej zróżnicowany niż na wsiach roczny harmonogram imprez i nieco silniej akcentowany popularno-rozrywkowy charakter tych propozycji.

→ W przypadku trzech stołecznych domów kultury powiedzieć można, że mamy do czynienia z wielkimi „machinami organizacyjnymi”, które zajmują się przygotowaniem licznych, masowych imprez. Widoczne jest, że program imprez nie tyle nastawiony jest tam, jak w przypadku wiejskich i wiejsko-miejskich placówek, na integrację społeczności lokalnej, ale raczej na dostarczanie profesjonalnego produktu kulturalnego warszawiakom.



### ZAPALNIKI DYSKUSJI

- **Czy celem działania domu kultury jest edukacja artystyczna – zwiększenie kompetencji uczestników w danej dziedzinie (np. gra na instrumencie), czy może stymulowanie kreatywności, która jest cechą każdego?**
- **Jaką tożsamość powinien mieć współczesny dom kultury? Czy być domowym azylem otwartym głównie na dzieci, seniorów i kobiety, czy może raczej forum aktywności obywateli niezależnie od ich wieku i płci?**
- **W jaki sposób wciągnąć do działania osoby w wieku 30-60 lat? Czy jedyną propozycją może być dla tej grupy udział w imprezach? Czy to możliwe? Czy jest to grupa z definicji nieaktywna na polu działań społecznych?**
- **Jaką formę powinny mieć imprezy masowe? Czy muszą przypominać biesiady? Czy mogą być także elementem budowania tożsamości społeczności? Czy ich rolą jest dostarczenie produktu, czy integracja społeczności?**

### PRACA METODĄ PROJEKTÓW

Projekt rozumiany jest tutaj nie jako forma finansowania działań tylko metoda pracy. Projekt to zorganizowane w określonym czasie przedsięwzięcie o jasno zdefiniowanym celu, oparte na współpracy i partycypacji osób biorących w nim udział. Często skoncentrowane wokół jednego tematu.

→ Praca metodą projektów okazała się nie tylko rzadko stosowana w badanych przez nas domach kultury, ale i bardzo mało znana.

→ **Sześć z trzynastu zbadanych przez nas domów kultury prowadzi działania w formie projektów i są to częściej stołeczne i miejskie domy kultury.** Z wyjątkiem pracującego metodą CAL-u domu kultury, w większości placówek projektów jest mało i zwykle niewielki jest ich zakres i poziom innowacyjności.

Wśród badanych przez nas domów kultury przeważa chłodne

→ **lub wręcz negatywne nastawienie do tej formy działania.**



### ZAPALNIKI DYSKUSJI

- **Czy domy kultury są gotowe na ekspertowanie i wprowadzanie nowych form pracy?**
- **Czy praca metodą projektów może być dla nich atrakcyjna?**

## **BUDOWANIE KAPITAŁU SPOŁECZNEGO W ŚRODOWISKU LOKALNYM: PRZYCIĄGANIE I INTEGRACJA MIESZKAŃCÓW**

- W podejmowanych próbach wychodzenia do mieszkańców środowiska lokalnego, animowania szerokiej współpracy domy kultury mają duże możliwości. W naszym przekonaniu możliwości te są przez znaczną część domów kultury niedoceniane i niewykorzystywane.
- Warunkiem skutecznej integracji mieszkańców gminy/dzielnicy było dla zbadanych przez nas instytucji skupienie się na działaniach w społeczności lokalnej, przy czym orientacja taka nie występuje raczej wśród stołecznych domów kultury.
- Wiele przedsięwzięć integracyjnych, które są podkreślane przez naszych rozmówców, miało polegać na rozwijaniu współpracy międzypokoleniowej, **opierało się jednak raczej na współobecności** (np. wspólne zajęcia plastyczne), a nie aktywnym współdziałaniu i integracji różnych pokoleń.
- Do integracji różnych środowisk przyczyniają się działające w domach kultury zespoły muzyczne i zespoły taneczne (głównie ludowe). Szczególnym przykładem tego są **orkiestry dęte prowadzone we wszystkich zbadanych przez nas małych gminach miejskich. Działanie takich amatorskich zespołów, grup miłośników jest w koncepcjach kapitału społecznego klasycznym przykładem budowania tego zasobu.**
- Duża część ze zbadanych przez nas instytucji (8 z 13) jest także fizycznie siedzibą i platformą skupiającą różne lokalne grupy nieformalne i organizacje pozarządowe. Ta forma budowania współpracy lokalnej jest jednak,

jak sądzimy, ogółem w niewystarczającym stopniu wykorzystywana przez domy kultury. Kilukrotnie wskazywano, co wydaje się szczególnie niepokojące, na małą otwartość tych instytucji na grupy lokalnych twórców.

- **Domy kultury nie dostrzegają korzyści płynących z budowania współpracy poprzez udostępnienie własnego budynku na działalność lokalnych grup.** Odmawianie inicjatywom społecznym miejsca w domu kultury często wynika z biurokratycznego myślenia władz tej instytucji. Niedostateczny bywa przy tym poziom zaufania, przyczyną niekiedy jest poczucie istnienia konkurencji między instytucją a na przykład niezależnymi grupami artystów.
- Jednym z wymiarów integracji społeczności lokalnych, który ujawnił się w naszych badaniach, jest budowanie współpracy w przestrzeni gminy i sąsiedztwa. Kilku z naszych rozmówców wskazywało na rozległość gminy, obecność dalej położonych sołectw w gminach wiejskich, a nawet lokalne antagonizmy między różnymi częściami gmin jako ważne wyzwanie w pracy domu kultury.
- **Do pasywnych sposobów włączania uczestników** w działania domu kultury można zaliczyć między innymi organizację lokalnych festynów i imprez, czas otwarcia domu kultury, „markę”, renomę domu kultury (hity programu i popularnych instruktorów).
- **Do aktywnych metod przyciągania uczestników** zalicza się prowadzenie projektów przez domy kultury oraz podejmowana przez niektórych instruktorów-pedagogów ukierunkowana praca z pewnymi osobami, rodzinami i grupami.



→ Specyficzną, zinstytucjonalizowaną formą aktywizowania uczestników jest zachęcanie lub nawet kierowanie mieszkańców do domu kultury poprzez inne lokalne instytucje.

→ **Rozpoznawanie przez dom kultury niechętnych do współpracy grup mieszkańców oraz kompleksowe próby włączenia ich do działań domu kultury** są, w naszym przekonaniu, dobrym wskaźnikiem integracyjnej roli domu kultury. Wskazywano na cztery najważniejsze takie grupy: starszą młodzież, zapracowane osoby w wieku aktywności zawodowej, seniorów o relatywnie niższym poziomie wykształcenia i dochodach, a także osoby żyjące w biedzie i zagrożone wykluczeniem społecznym.

→ W zbadanych przez nas domach działania włączające osoby zagrożone wykluczeniem społecznym mają zwykle opiekuńczo-wychowawczy, nieco tradycyjny charakter. Często mówi się o tych odbiorcach jako „patologicznych środowiskach”. Sądzymy, że warto, aby domy kultury, obok tradycyjnych form pracy z trudnymi środowiskami, podejmowały także działania dowartościowujące i wzmacniające sąsiedzkie więzi.

→ **Brak jest pomysłów wśród domów kultury na metody aktywizacji społeczno-kulturalnej grupy osób w wieku aktywności zawodowej.** Przeważa przekonanie, że adresowane są do nich festyny rodzinne i imprezy okazjonalne.



## ZAPALNIKI DISKUSJI

- **Kto powinien być głównym odbiorcą działań domów kultury? Czy domy kultury to miejsca elitarne, których propozycja skierowana jest do wąskich grup wyrobionych odbiorców?**
- **Czy dom kultury to raczej miejsce, które zaprasza różne grupy społeczne, nie boi się angażować je we wspólne działania?**
- **Czy zadaniem domów kultury jest aktywne docieranie do tych, którzy sami nie zajrzeliby do domu kultury? Czy raczej oczekiwanie na tych, którzy przyjdą?**
- **Czy dom kultury ma w lokalnych organizacjach i grupach nieformalnych konkurencję? Czy może stanowić platformę spotkania takich instytucji i grup?**

---

## DZIAŁANIA DOMÓW KULTURY WOBEC LOKALNEJ TRADYCJI I TOŻSAMOŚCI

- Wśród pracowników domów kultury przeważa przekonanie, że troska o lokalną (i nie tylko) tradycję jest obowiązkowym zadaniem tych instytucji.
- **Najczęściej podejmowane działania związane z budowaniem lokalnej tożsamości to ochrona i kultywowanie lokalnych tradycji w niemienionej postaci.** W tej grupie praktyk mieści się gromadzenie tradycyjnych sprzętów, strojów, pamieć o mowie, zawodach, obyczajach.

- Drugim sposobem włączania lokalnych tradycji do programu domu kultury są **działania twórczo animujące społeczność lokalną wokół tradycyjnych symboli lokalnych**. Jest to w naszej próbie bardzo często stosowany sposób rozwijania lokalnej symboliki. Organizowane są imprezy i konkursy nawiązujące do postaci znanych mieszkańców, rodzinne festyny z elementami inscenizacji kostiumowych, projekty edukacyjne.
- Kolejnego typu formy rozwijania lokalnej tożsamości – **działania tworzące i odkrywające symbole kulturowe – są najrzadziej podejmowane przez zbadane przez nas domy kultury**. Twórczym podejściem w tym obszarze wykazuje się na przykład jeden z warszawskich domów kultury, któremu udało się wydobyć lokalną tradycję związaną z zamieszkiwaniem w dzielnicy mniejszości romskiej.



#### ZAPALNIKI DISKUSJI

- **Co może być tradycją naszej społeczności? Czy tradycja to tylko ludowość bądź historia?**
- **Czy można stworzyć tradycję? Czy można wykreować symbole kulturowe?**

#### SPOSOBY INFORMOWANIA I KOMUNIKOWANIA SIĘ DOMÓW KULTURY ZE SPOŁECZNOŚCIĄ

- Badane domy kultury stosują podobny repertuar technik informowania o swojej działalności. Składają się na niego tablice informacyjne, plakaty, ulotki, informacje w prasie, czasem w radiu i telewizji, patronaty medialne, w znakomitej większości również strony internetowe. Pojedyncze innowacyjne przykłady to między innymi reklamobus, własna gazeta, zamieszczanie informacji na forach internetowych oraz gadżety reklamowe dla uczestników organizowanych wydarzeń.
- **Siedem domów kultury zamieszcza w internecie jakkolwiek rodzaj informacji publicznej, trzy z nich podają więcej szczegółów**. W myśl ustawy o dostępie do informacji publicznej zamieszczanie takich danych w formie BIP-u (Biuletynu Informacji Publicznej) jest obowiązkiem domu kultury jako instytucji wykonującej zadania publiczne. **Wśród zbadanych domów kultury tylko na jednej stronie internetowej znajduje się BIP z zestawieniem finansowym z minionego roku**.
- W naszych rozmowach natrafialiśmy przy różnych okazjach na wątek **negatywnego, stereotypowego postrzegania domów kultury**. Domy kultury kiedyś kojarzyły mi się z pewną sztywnością, że jest to jakaś instytucja państwowa, coś schematycznego, coś, co musi mieścić się w jakichś ramach i źle się kojarzy – mówi młody pracownik z Warszawy.
- **Język, jakiego używa się do opisu działalności domu kultury (takie określenia, jak „oferta”, „odbiorcy”, „korzystanie”), tworzy komunikat nie zawsze zgodny z intencją instytucji. Ukazuje bowiem dom kultury jako producenta określonych usług**.

W sposób ukryty mówi: „jesteśmy instytucją o konkretnej ofercie, informujemy potencjalnych odbiorców, że mogą z niej skorzystać na określonych warunkach”. Znaczy to, że odbiorcy oferowane jest określone menu, z którego można wybrać to, co mu odpowiada, znaleźć coś dla siebie i z tego skorzystać. Taki sposób formułowania komunikatu sugeruje, że to dom kultury inicjuje i realizuje działania, a mieszkańcy, jako strona bierna, korzystają czy też odbierają to, co jest im dane.

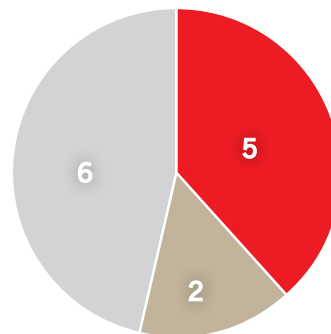


### ZAPALNIKI DYSKUSJI

- W jaki sposób walczyć z negatywnym wizerunkiem/stereotypem domu kultury?

### ODPŁATNOŚĆ ZA ZAJĘCIA

- W zbadanej przez nas próbie wyraźny jest podział: **około połowa domów (7 na 13) prowadzi wyłącznie lub niemal wyłącznie bezpłatne zajęcia**, pozostałe akcentują znaczenie ponoszenia przez uczestników pewnych kosztów udziału w zajęciach.



#### Odpłatność za zajęcia

- W większości przypadków opłaty za udział w zajęciach nie są wysokie – najczęściej jest to opłata rzędu 30-40 zł miesięcznie.
- W zasadzie we wszystkich zbadanych przez nas domach kultury (z wyjątkiem jednego), gdzie pobiera się opłaty za udział w zajęciach, istnieją też ulgowe stawki i systemy umorzeń dla osób w trudnej sytuacji materialnej. Cechą, która najsilniej różnicuje te systemy jest stopień formalizacji ubiegania się o ulgę, a w szczególności konieczność spełniania kryteriów pomocy społecznej.
- W kilku domach kultury podkreślano, że w gminie świadomie odstąpiono od dokonywania umorzeń poprzez konieczność wydawania decyzji przez ośrodek pomocy społecznej. Umorzone mogą być także opłaty osobom żyjącym w biedzie, ale nie korzystającym z pomocy społecznej ze względu na przykład na lęk czy wstyd związany z korzystaniem z tej formy wsparcia.

- Ci spośród naszych rozmówców, którzy byli zwolennikami bezpłatności zajęć, bardzo często stwierdzali, że **na kulturze nie powinno się zarabiać**, a możliwość uczestnictwa w zajęciach musi być koniecznie dostępna dla wszystkich.
- Drugim uzasadnieniem bezpłatności jest to, że zdaniem części naszych rozmówców, **opłaty zniechęcają mieszkańców do udziału w zajęciach i imprezach**.
- Zaobserwowaliśmy szeroki wachlarz postaw przyjmowanych przez zwolenników opłat. Sięga on od stanowisk, że wkład uczestników powinien pokrywać przynajmniej część kosztów, w tym na przykład koszty materiałów, poprzez opinie, że warto, aby dom kultury wykorzystywał w pewnych sytuacjach możliwość zarobienia, do radykalnych deklaracji, że dom kultury powinien działać jak przedsiębiorstwo.
- **Przykładem radykalizmu w odniesieniu do odpłatności jest paternalistyczne przekonanie, że opłaty przyczyniają się do szanowania lub doceniania zajęć.** Wydaje nam się, że warto także dostrzec, że opłaty są jednocześnie pewnym elementem partycypacji uczestników, symbolicznym własnym wkładem, umożliwiającym prowadzenie zajęć.



#### ZAPALNIKI DISKUSJI

- **Czy działanie domu kultury powinno opierać się na ekonomicznej kalkulacji, czy też mieć socjalny, dostępny dla wszystkich charakter?**

#### WSPÓŁPRACA DOMÓW KULTURY Z INSTYTUCJAMI LOKALNYMI

- Wśród zbadanych przez nas domów kultury instytucje działające na wsi i w małych miastach podawały w zasadzie wszędzie przykłady swoich bardzo bogatych kontaktów z lokalnymi podmiotami. Często wśród partnerów współpracy wymieniano niemal wszystkie ważne podmioty w gminie.
- W czterech domach kultury tworzenie lokalnej sieci współpracy jest jednym z najważniejszych strategicznych działań dyrekcyjnych.
- Przy ogólnym przekonaniu domów kultury co do konieczności budowania lokalnych sieci współpracy zarysowują się duże różnice w sposobach ich tworzenia. Można by je uporządkować **od strategii opierających się na prywatnych kontaktach do strategii publicznych**. Pierwsze podejście oznacza między innymi, że osobiste znajomości dyrektorów domów kultury są podstawą instytucjonalnej sieci kontaktów tych placówek. Druga strategia (reprezentowana przez jeden dom kultury) była efektem diagnozy lokalnych potrzeb i problemów, a następnie – refleksji, w jaki sposób można by połączyć lokalne siły społeczne dla realizacji celów.
- W przypadku niektórych domów kultury widać mechanizmy ograniczające dynamikę współpracy lokalnej. Przykładem tego jest dostrzeżony przez nas system podziału pracy między lokalne instytucje. Oznacza to „resortowe” traktowanie pewnych działań, przerzucanie się odpowiedzialnością za ich prowadzenie lub obawy przed urażeniem innych podmiotów działających w danej dziedzinie.

- Z punktu widzenia rozpowszechnienia form współpracy najczęstszą, codzienną praktyką domów kultury są różnorodne wymiany barterowe z zaprzyjaźnionymi instytucjami. Dotyczy to między innymi wymiany przysług między podmiotami, organizowania zajęć i występów, udostępniania terenów i pomieszczeń.
- Przy wielu pozytywnych przykładach współpracy szkoła – dom kultury istnieje pewna rywalizacja między tymi instytucjami. Dotyczy ona przede wszystkim praw czy pierwszeństwa w odpowiadaniu za edukację kulturalną, szczególnie gdy w grę wchodzi sukcesy uczniów.



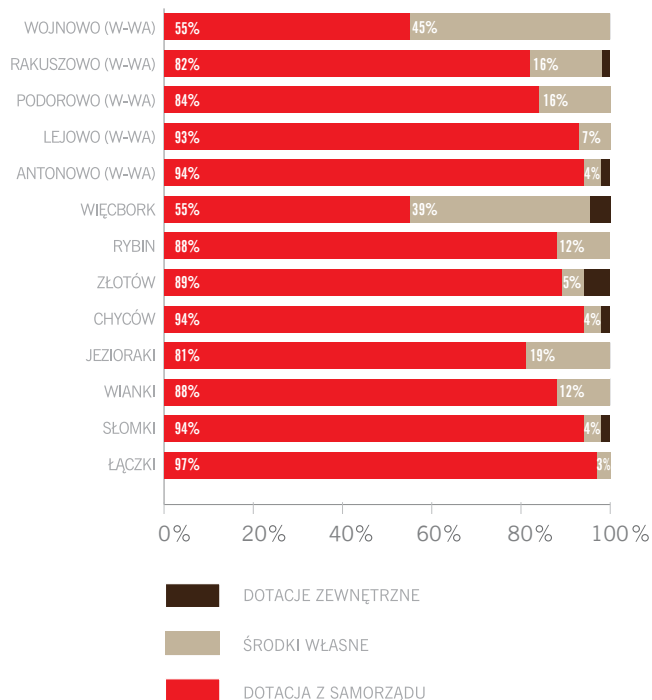
### ZAPALNIKI DYSKUSJI

- **Czy lokalne instytucje działające na polu kultury i edukacji są naturalnymi partnerami, czy naturalnymi rywalami? O co rywalizują? Co mogą osiągnąć dzięki współpracy?**

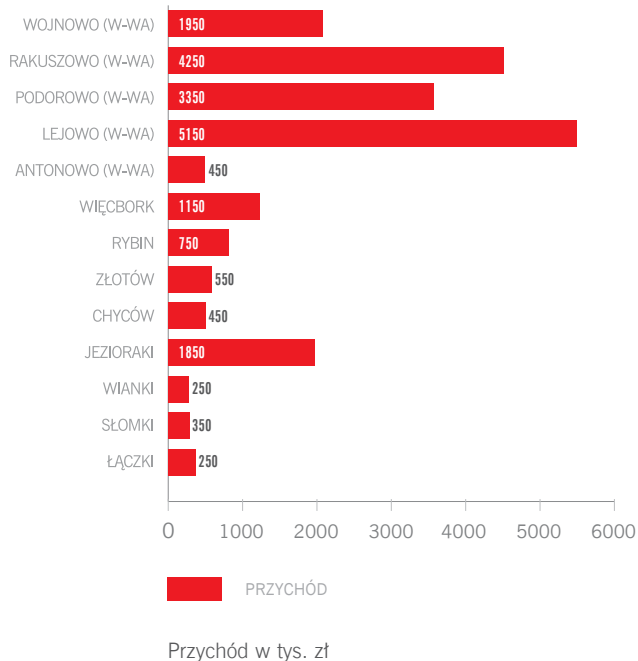
## FINANSOWANIE DOMÓW KULTURY

### PRZYCHODY DOMÓW KULTURY

- Głównym źródłem przychodów we wszystkich zbadanych domach kultury jest dotacja przyznawana przez samorząd. Stanowi ona od 55% do 97% całości przychodów instytucji. Można jednak postawić hipotezę, że możliwość finansowania kultury nie jest luksusem, z którego można skorzystać dopiero przy pewnym poziomie zamożności gminy.



Struktura przychodów wg źródeł



→ W zebranych przez nas danych nie widać związku pomiędzy zamożnością gminy (mierzoną wielkością wydatków gminy w 2007 r. w przeliczeniu na mieszkańca) a gotowością gminy do finansowania kultury.

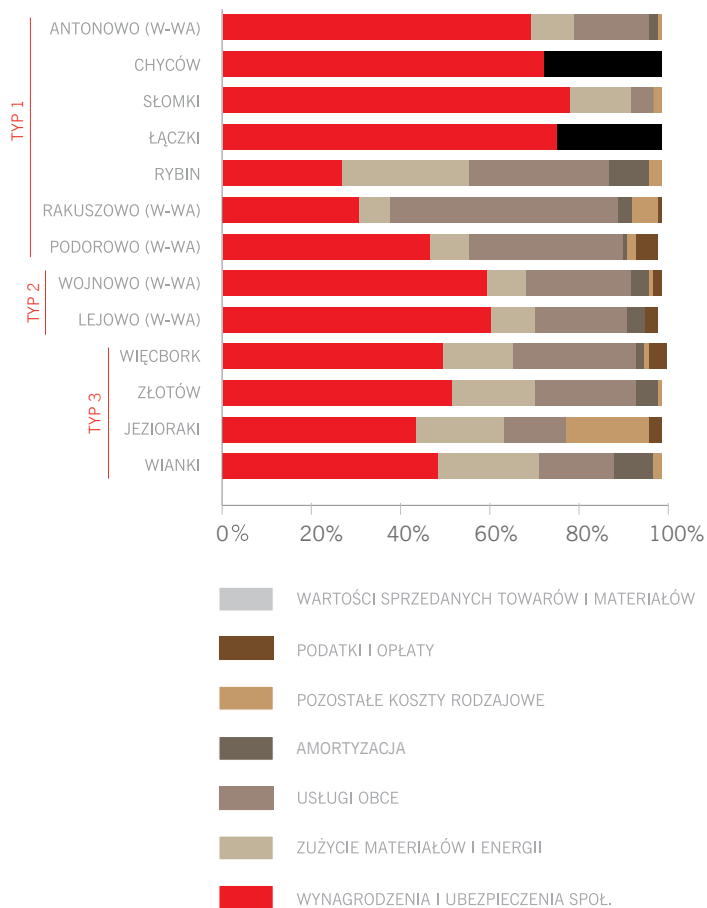
→ Z dokumentów finansowych wynika, że **dofinansowanie ze środków zewnętrznych nie jest istotnym źródłem przychodów w żadnym ze zbadanych domów kultury**. W siedmiu ośrodkach pewna część przychodów pochodziła z tego źródła, jednak w żadnym z nich nie przekracza kilku procent udziału w całej sumie przychodów (największa wartość to 6%).

→ Między profilami przychodów domów kultury widać pewne podobieństwa. Na podstawie analizy skupień można wyróżnić takie modele finansowania domów kultury, jak:

- **PRZEDSIĘBIORSTWO KULTURALNE** – Ten typ struktury przychodów najpełniej realizuje model przedsiębiorstwa kulturalnego opisany w dyskusji problemów finansowania domów kultury. Nieco ponad połowa przychodów przedsiębiorstwa kulturalnego pochodzi z dotacji. Pozostała część to przede wszystkim środki finansowe z prowadzonej działalności.
- **INSTYTUCJA PUBLICZNA Z KOMPONENTEM KOMERCYJNYM** – Domy kultury tego typu opierają się przede wszystkim na dotacji, która stanowi od 81% do 88% ich przychodów. Pozostałą część budżetu stanowią dochody z działalności. Instytucje publiczne z komponentem komercyjnym nie korzystają z zewnętrznych źródeł finansowania. Z różnych względów skłaniają się w stronę modelu przedsiębiorstwa kulturalnego, jednak nie chcą lub nie mogą wdrożyć go w większym stopniu.
- **SOCJALNY DOM KULTURY** – W tym typie struktury przychodów najwyraźniej uwidacznia się ideał dostępności. Socjalne domy kultury opierają się prawie wyłącznie na dotacji. Stanowi ona od 89% do 97% przychodów. Własna działalność zapewnia tylko kilka procent wszystkich środków finansowych. Domy kultury tego typu najczęściej szukają możliwości finansowania z zewnętrznych źródeł, jednak wkład zewnętrzny jest mimo to raczej skromny – nie przekracza kilku procent przychodów.

- **Wszystkie instytucje, które badaliśmy, miały jakieś doświadczenie w składaniu wniosków. Dla niektórych pisanie projektów stało się zwyczajną częścią pracy.**
- **Zbadane domy kultury najczęściej zwracały się z wnioskami o dofinansowanie do administracji państwowej, w drugim rządzie zaś do administracji samorządowej. Niektóre domy kultury próbują również korzystać z funduszy europejskich, jednak w naszej próbie nie była to powszechna praktyka (5 domów). Najczęściej w rozmowach z naszymi respondentami pojawiały się niepubliczne instytucje grantowe (4 przykłady). Na tym tle wyróżnia się jeden dom kultury, który częściej zwraca się do instytucji niepublicznych niż do publicznych.**
- Lista grantodawców jest dość długa i dowodzi dużej pomysowości domów kultury w ich wyszukiwaniu. Jednocześnie jednak **widać bardzo duże rozproszenie doświadczenia. Poszczególne domy kultury nie korzystają z pełnego spektrum możliwości, trzymając się raczej przetartych ścieżek.**
- Wiele instytucji grantowych adresuje swoje programy tylko do stowarzyszeń, co uniemożliwia domom kultury, jako instytucjom samorządowym, ubieganie się o środki finansowe z tego źródła. Lista organizacji, na wsparcie których domy kultury mogą liczyć, staje się w ten sposób mocno ograniczona. Aby ominąć tę przeszkodę część domów kultury współpracuje ze stowarzyszeniami, które ze względu na swój status prawny mają do wspomnianych środków finansowych łatwiejszy dostęp.
- Współpraca pomiędzy domem kultury a stowarzyszeniem polega najogólniej na tym, że projekty są wygrywane przez stowarzyszenie, a realizacja należy do GOK-u i pracowników. Stowarzyszenie i dom kultury funkcjonują zwykle jak jedna instytucja, dzieląc infrastrukturę, pracowników, plany i harmonogram pracy. Stowarzyszenie stanowi w istocie odpowiednik domu kultury w trzecim sektorze.
- Wśród zbadanych przez nas domów kultury **dwa pozyskiwały środki zewnętrzne poprzez założone przez siebie stowarzyszenie, cztery natomiast korzystały ze środków zewnętrznych poprzez partnerstwo z niezależnymi stowarzyszeniami.**

## WYDATKI DOMÓW KULTURY



### Struktura wydatków w badanych domach kultury

WYKRES PRZEDSTAWIA STRUKTURĘ WYDATKÓW W POSZCZEGÓLNYCH DOMACH KULTURY. WYDATKI SKLASYFIKOWANO ZA POMOCĄ KATEGORII Z RACHUNKU ZYSKÓW I STRAT. NA CZARNO ZAZNACZONO BRAKI DANYCH.

→ Większość domów kultury prowadzi księgowość tylko ze względu na ustawowy obowiązek sprawozdawczości finansowej do jednostki samorządowej i wydaje nam się, że w małym stopniu wykorzystuje dane finansowe do sprawozdawczości wewnętrznej wspomagającej zarządzanie instytucją. Można zaryzykować tezę, że domy kultury poprzestają na księgowości sprawozdawczej, zaniedbując w większości księgowość zarządczą.

→ Wyróżniliśmy trzy typy gospodarowania środkami finansowymi:

- **WYDATKI ZRÓWNOWAŻONE** (7 z 13 domów kultury) – Ten profil wydatków charakteryzował większość zbadanych domów kultury. W instytucjach tego typu około połowę wydatków pochłaniają wynagrodzenia i związane z nimi ubezpieczenia społeczne. Przeciętnie czwartą część wydatków stanowią usługi obce.
- **WYDATKI ZEWNĘTRZNE** (2 z 13 domów kultury) – Ten profil wyróżnia stosunkowo mały odsetek wydatków na wynagrodzenia i ubezpieczenia społeczne (poniżej jednej trzeciej kosztów) oraz duży odsetek wydatków na usługi obce. Oznacza to, że domy kultury tego typu w swojej pracy w mniejszym stopniu polegają na swoich pracownikach etatowych i współpracownikach, a w większym na usługach profesjonalnych firm zewnętrznych.



- **WYDATKI ZDOMINOWANE PRZEZ WYNAGRODZENIA** (4 z 13 domów kultury) – Ten profil wyróżnia bardzo wysoki odsetek wydatków na wynagrodzenia (ok. trzech czwartych wszystkich kosztów działalności). Domy kultury tego typu to ośrodki położone na wsi lub w małych miejscowościach dysponujące małym budynkiem i ubogą bazą materialną. Ze względu na stan bazy materialnej i stosunkowo małe możliwości pracy programowej większość kosztów pochłaniają tutaj wynagrodzenia.

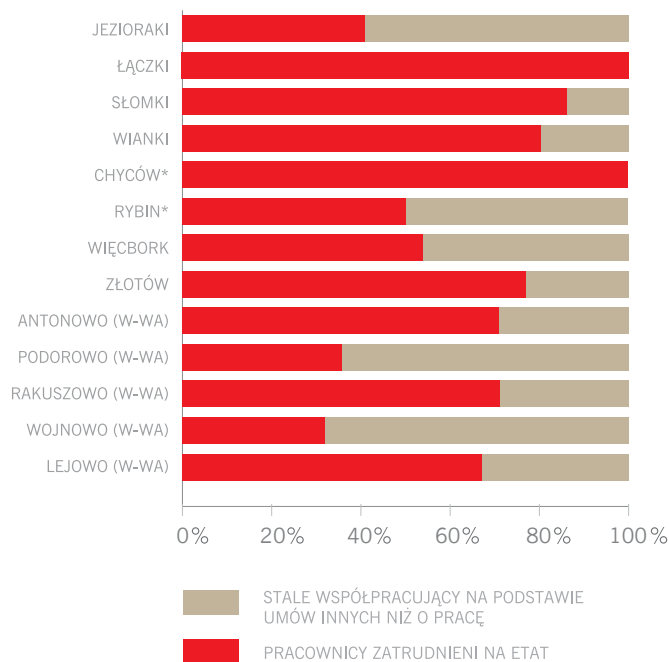


### ZAPALNIKI DISKUSJI

- Jak dużą część budżetu domu kultury mogą faktycznie stanowić środki finansowe z dotacji zewnętrznych? Jak dużo takich funduszy jest w rzeczywistości do pozyskania? Czy kłopotem jest brak aktywności domów kultury w tym zakresie, czy niedobór tego rodzaju funduszy?
- Jaka jest optymalna proporcja poszczególnych wydatków w budżecie domu kultury? Czy można wskazać takie właściwe proporcje?
- Czy należy oceniać efektywność finansową domów kultury? Czy jest to możliwe? W jaki sposób trzeba to robić?
- W stronę jakiego modelu powinny dążyć domy kultury: przedsiębiorstwa kulturalnego, socjalnego domu kultury, czy też instytucji publicznej z komponentem komercyjnym?
- Czy zdobywanie środków finansowych za pośrednictwem stowarzyszeń to dobra praktyka świadcząca o elastyczności domów kultury, czy nieetyczny pomysł?

### CHARAKTERYSTYKA PRACOWNIKÓW DOMÓW KULTURY

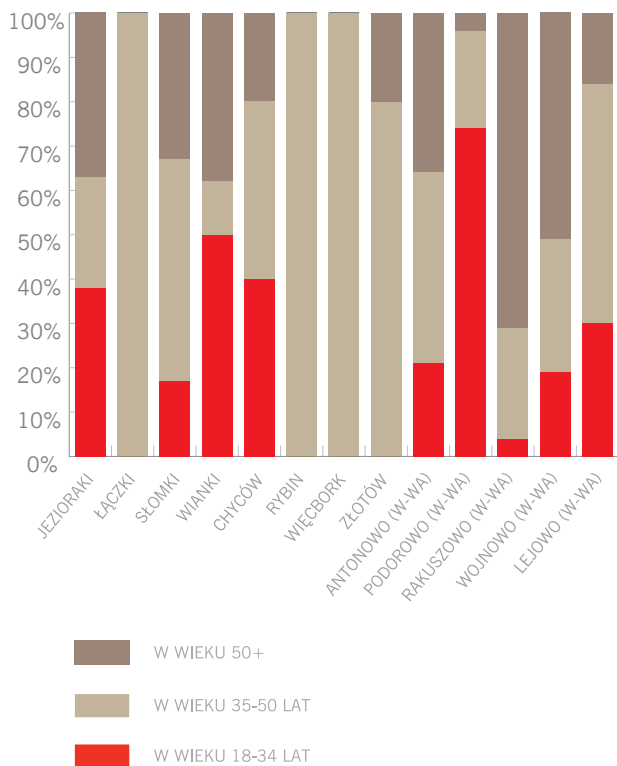
- Sześciu z dyrektorów badanych domów kultury zostało wyłonionych w drodze konkursu, pozostali byli powołani przez władze.
- Pracownicy etatowi stanowią od 30% do 100% zatrudnionej kadry. Z prowadzonych rozmów wynikało, że najczęściej na umowy inne niż umowa o pracę zatrudniani są instruktorzy. Różnice w stosowaniu tzw. elastycznego zatrudnienia są bardzo duże, ale trudno wskazać jakąkolwiek prawidłowość związaną z wielkością domu kultury czy jego położeniem w mieście bądź na wsi.



Typy zatrudnienia

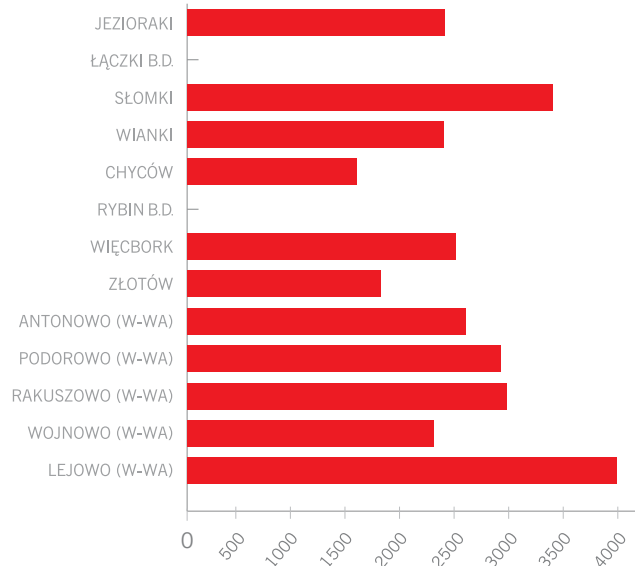
\* pracownicy domu kultury z wyłączeniem pracowników biblioteki.

→ Pracownicy etatowi do 34 roku życia stanowią od 5% do 50% ogółu zatrudnionych w poszczególnych domach kultury. W większości przypadków uwzględnienie pracowników nieetatowych bardzo odmładza strukturę wieku domu kultury.



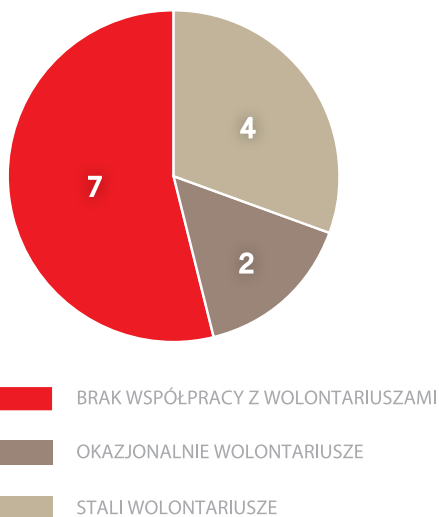
Struktura wieku pracowników etatowych

→ Średnie wynagrodzenia pracowników etatowych wynoszą od 1600 zł brutto do 4000 zł brutto.



Wynagrodzenie pracowników etatowych za miesiąc (brutto). Kwoty zaokrąglone do 100 zł

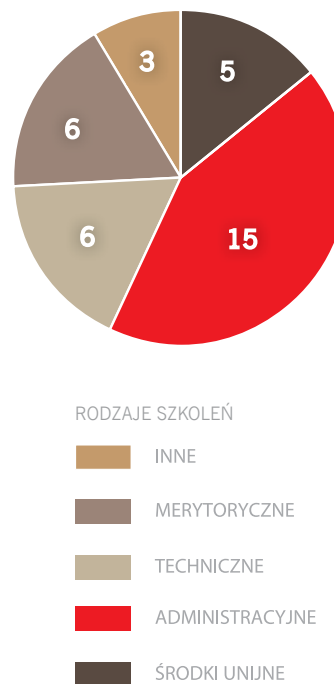
- Na podstawie prowadzonych przez nas rozmów można także wysunąć hipotezę o silnym wpływie osobowości i zaangażowania dyrektora na funkcjonowanie domu kultury.
- Wskazać więc można kilka najważniejszych umiejętności i postaw, które zaobserwowaliśmy wśród dyrektorów i które, jak sądzimy, mogą mieć daleko idący wpływ na sposób funkcjonowania instytucji. Są to między innymi umiejętności menedżerskie, wiedza o procesach i problemach społecznych, cechy liderские dyrektora.
- Cztery spośród zbadanych domów kultury współpracują na stałe z wolontariuszami. W wielu pytaniu o wolontariuszy nie spotykało się ze zrozumieniem.



Liczba domów kultury współpracujących (stałe lub okazjonalnie) i nie współpracujących z wolontariuszami wśród wszystkich 13 zbadanych ośrodków.

- W zbadanych domach kultury pracownicy mają możliwość przedstawiania i realizowania swoich pomysłów, natomiast nie zawsze mogą współdecydować o sprawach całego domu kultury.
- W ośmiu domach kultury zaznaczano, że **nagrody czy premie przyznawane są w zależności od zaangażowania, osiągnięć i wkładu w konkretny sukces domu kultury**. W dwóch instytucjach istnieje **system wiążący wynagrodzenie pracowników z wpływami z opłat za prowadzone przez nich zajęcia**.

→ W jedenastu spośród zbadanych domów kultury przynajmniej część z pracowników uczestniczyła w 2007 roku w jakimś szkoleniu. Częściej jednak są to różnego rodzaju szkolenia administracyjne niż szkolenia dotyczące merytorycznej działalności kulturalnej.



Szkolenia danego typu wśród wszystkich szkoleń odbytych przez pracowników badanych domów kultury.



## ZAPALNIKI DISKUSJI

- **Czy dyrektorzy domów kultury mogą być liderami społecznymi?**
- **W jaki sposób powinni być wybierani dyrektorzy domów kultury?**
- **Które cechy dyrektora domu kultury są najważniejsze?**
- **Czy wąskie specjalizacje pracowników domu kultury ułatwiają, czy utrudniają pracę?**

---

## BAZA MATERIALNA I PRZESTRZEŃ DOMÓW KULTURY

- Przebadane domy kultury dysponują bardzo różnym zapleczem lokalowym: od niewielkich pomieszczeń w starych i zniszczonych budynkach, po nowoczesne i duże budynki zaprojektowane z myślą o działalności kulturalnej. Generalnie lepsze warunki mają warszawskie domy kultury.
- Budynki mają powierzchnię od 200 m<sup>2</sup> do 2700 m<sup>2</sup> i (z wyjątkiem jednego) posiadają co najmniej jedną dużą salę.
- Spośród badanych instytucji cztery mają w planach remont, a kolejne cztery oczekują budowy nowego budynku.

## NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI OPRACOWANE NA PODSTAWIE ANALIZY WIZUALNEJ

- Nie można stwierdzić silnej zależności pomiędzy wielkością przestrzeni, środkami na jej prowadzenie a jej wyglądem, atrakcyjnością i funkcjonalnością. Posiadanie przez dom kultury dużej przestrzeni nie zawsze pociąga za sobą dobrą jej organizację.
- Dobre usytuowanie w przestrzeni publicznej sprzyja obecności i widoczności domu kultury oraz powoduje, że leży on na szlaku mieszkańców do innych instytucji.
- Wśród odnowionych domów kultury można zaobserwować dwa kierunki:
  - Kierunek nowoczesny (zestandaryzowany): domy kultury sprawiają wrażenie pełnych i skończonych, takich, w których nie potrzebna jest żadna ingerencja co do wyglądu, zdają się mówić: beneficjent jest gościem a nie gospodarzem.
  - Indywidualistyczne domy kultury częściowo „wylewają się” ze swoją działalnością poza pracownię, konotując w ten sposób pewną otwartość czy podatność na zmiany.
- Nieodnowione domy kultury charakteryzują się estetyką poprzedniego systemu, co konotuje urzędniczość i przemiana beneficjenta w petenta. Te skojarzenia znajdują potwierdzenie w analizie przestrzeni wskazanych domów kultury.



## ZAPALNIKI DYSKUSJI

- Czy można prowadzić ciekawy program w małych pomieszczeniach?
- Czy o charakterze wnętrza musi decydować tylko ilość środków finansowych, które możemy na nie przeznaczyć?
- Czy za niewielkie pieniądze lub za darmo możemy stworzyć wnętrze, w którym ludzie będą czuli się dobrze?

---

## NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z RAPORTU

Badania ukazały bardzo duży potencjał sprawczy domów kultury pod względem budowania kapitału społecznego i animowania społeczności lokalnej.

Patrząc jednak na zbadane domy kultury, widać często brak chęci, odwagi, czasem wiedzy potrzebnych do systemowego działania w tym celu. Poza kilkoma przypadkami, domy kultury ogólnie rzecz biorąc lekceważą swój potencjał narzędzi i nie wykorzystują możliwości budowania lokalnego kapitału społecznego i animowania społeczności lokalnej.

Zbadane przez nas domy kultury są różnorodne i w swoich działaniach stosują często bardzo odmienne rozwiązania. Przykładowo, w sferze finansowania – rozpoznaliśmy domy kultury silnie komercyjne i zdecydowanie socjalne, pod względem stosunku do opłat – domy, gdzie twierdzi się że „wszystkie zajęcia muszą być za darmo” i takie,

gdzie mówiono, że „opłaty są konieczne, bo ich brak powoduje, że odbiorcy nie doceniają zajęć”. Widać przy tym wyraźnie, że takie cechy, jak zamożność gminy, lokalizacja domu kultury czy lokalna aktywność obywatelska nie są wyjaśnieniem tego zróżnicowania. Zróżnicowanie to zaskakuje. Sądzymy, że wyjaśnień dostarczać mogą następujące czynniki:

- Duży wpływ na różnorodność modeli i sposobów zarządzania domami kultury mają postawy dyrektorów tych instytucji. W naszej próbie mamy domy kultury prowadzone przez: menedżerów, społeczników, lokalnych polityków, urzędników.
- Zaobserwowane przez nas różnice w modelach działania domów kultury możemy także interpretować jako różne sposoby odnalezienia się tych instytucji w warunkach następujących po zmianie systemowej w Polsce. Skrajnymi wariantami jest tu zaobserwowana przez nas w kilku domach kultury inercja, powielanie przyjętych kiedyś wzorów działań i trwanie w niemal niezmienionej postaci od lat oraz z drugiej strony – daleko idąca aktywność i elastyczność w poszukiwaniu nowych rozwiązań oraz dostosowanie się do zmieniających się warunków.
- Zróżnicowania modeli domów kultury prowadzą nas też do wniosku o słabej dystrybucji wiedzy między domami kultury na Mazowszu i nie istnieniu sieci czy też systemu ich silnej współpracy.
- Różnice w charakterze realizowanego programu oraz w przyjętych modelach instytucjonalnych można tłumaczyć również różnicami w dostępie do nowatorskich pomysłów i inspiracji.

- Domy kultury, w których dostęp ten jest ograniczony łatwiej wpadają w instytucjonalną rutynę i zastygają w przyjętej raz formie. Trwanie przy raz przyjętych praktykach nie zawsze jest wynikiem przekonania o ich wyższości. Często stosowane rozwiązania programowe i instytucjonalne są skutkiem niedostrzegania alternatyw, pewnego zawężenia horyzontu branych pod uwagę rozwiązań.

**Domy kultury działając często w tradycyjny sposób (czyli koncentrując się na zajęciach dla dzieci i dla seniorów, oraz na imprezach masowych i zespołach folklorystycznych na wsi), utralają tradycyjne wyobrażenia na swój temat: dostarczają tego, czego intuicyjnie oczekują od tego typu instytucji jej obecni i potencjalni użytkownicy, osoby zupełnie nim nie zainteresowane czy uprzedzone, decydenci, a także ewentualni przyszli pracownicy czy współpracownicy. Odpowiadając zgodnie z takimi domniemanymi oczekiwaniami, dom kultury utwierdza mieszkańców gminy w przekonaniu, że wyobrażenia te są uzasadnione. Można więc powiedzieć, że taka formuła utrwała się w społecznej wyobraźni jako jedyny możliwy sposób funkcjonowania publicznej instytucji, jaką jest dom kultury.**

**Mimo, że model ten okazuje się często niesatysfakcjonujący dla społeczności lokalnej, to zaklęty w takim „błędnym kole” nie ma dla siebie konkurencyjnych.**

**Niepowodzenia (przede wszystkim: niski poziom uczestnictwa mieszkańców i nieobecność wielu grup w działaniach domu kultury) uzasadniane są zwykle: brakiem środków finansowych, trudnościami lokalowymi i trudnym środowiskiem lokalnym. Jednak działania naprawcze, podejmowane dla skuteczniejszego wypełnienia misji *żeby każdy coś dla siebie znalazł* polegają na zmianach jedynie w**

**sferze objętej tym uwspólnionym wyobrażeniem (robi się więcej zajęć, większe imprezy, buduje większe budynki po to, żeby robić więcej zajęć i imprez). Dążenia te czasem udaje się osiągnąć, częściej jednak pracownicy nadal skarżą się, że ludzi trudno wyciągnąć sprzed telewizora. Dowodzi to, że taki tradycyjny i szeroko podzielany model, służący opisowi rzeczywistości i wytyczaniu kierunków zmian często nie sprawdza się w praktyce.** Pozostawanie w zaklętym kręgu spowodowane jest brakiem perspektywy, że można działać nie tylko więcej i lepiej, ale zupełnie inaczej, a więc brakiem dostępu do nowych pomysłów, brakiem inspiracji, podglądania, “zarażania się”, stymulowania, poznawania nowego. Konsekwencją jest brak problematyzowania podstawowych dla instytucji kwestii: kim jesteśmy, dla kogo, jakie stawiamy sobie cele i jak chcemy je realizować w szczególnych dla nas warunkach?

W EFEKCIE NASZYCH BADAŃ WYRÓŻNILIŚMY TRZY MODELE DOMÓW KULTURY NA MAZOWSZU:

### **1. TRADYCYJNY – INERCYJNY – NA UBOCZU**

Ten model obrazuje typ domu kultury ze wsi lub małej miejscowości, socjalny (prowadzący bezpłatne zajęcia), nie pracujący metodą projektów, w tradycyjny sposób pielęgnujący lokalną tradycję i symbolikę. Wyróżnia się on przy tym nastawieniem na lokalność i dużą frekwencją na flagowych imprezach (w stosunku do liczby mieszkańców gminy). Relatywnie często wydaje swoją broszurę informacyjną. Jego działanie oparte jest na dotacji.

### **2. INNOWACYJNY – WYCHODZĄCY DO SPOŁECZNOŚCI**

Domy kultury zaliczające się do tego typu aktywnie włączają pomysły mieszkańców i często działają przy nich sformalizowane ciała doradcze, a także organizacje pozarządowe.

Charakteryzują się one relatywnie dużą frekwencją na zajęciach stałych (w stosunku do wielkości gminy). Są to domy raczej otwarte w weekend i podejmujące szereg działań na rzecz aktywnego przyciągania trudnych grup mieszkańców. Te domy kultury aplikują o wnioski w ramach partnerstw z organizacjami pozarządowymi. Duży odsetek pracowników zatrudnionych jest tutaj na umowę inną niż o pracę.

### 3. NOWOCZESNY – KOMERCYJNY – MIEJSKI

Ten typ tworzą głównie stołeczne domy kultury. Charakteryzuje je duża liczba uczestników zajęć i imprez (w wartościach absolutnych) i całkowita odpłatność za zajęcia. Zwykle są one otwarte w weekend. Często współpracują także z organizacjami pozarządowymi. Ten typ domu kultury wyróżnia wysoki udział środków własnych wśród źródeł finansowania, duży odsetek pracowników zatrudnianych w inny sposób niż na podstawie umowy o pracę i prowadzenie profesjonalnej, rozbudowanej strony internetowej.

---

### CO OZNACZA SUKCES DOMU KULTURY?

W części analitycznej raportu opisywaliśmy szczegółowo różne aspekty funkcjonowania domów kultury, wskazując na najważniejsze dla nas aspekty ich oceny. Badanie jakościowe posłużyło nam także do doprecyzowania wskaźników, za pomocą których stworzyliśmy ranking badanych przez nas instytucji. Co wyróżnia domy kultury, które osiągnęły sukces?

- Otwartość na współpracę ze społecznością lokalną – te domy kultury przyglądają się problemom i potrzebom społecznym w swoich gminach. Wypracowały wła-

sne mechanizmy systemowego rozpoznawania tych potrzeb i dostosowywania do nich swoich programów działań.

- Współpraca z organizacjami pozarządowymi – występowały we współpracy z organizacjami pozarządowymi o wnioski na dofinansowanie działalności.
- Zorientowanie na lokalność – częściej niż inne instytucje adresują one swoje działania do mieszkańców gminy, w której są zlokalizowane.
- Włączanie oddolnych inicjatyw mieszkańców – są to domy kultury, gdzie w relatywnie dużym stopniu włącza się do programu oddolne inicjatywy mieszkańców.
- Docieranie do trudnych grup społecznych – podejmują starania, by dotrzeć do tych grup społecznych, które z reguły niechętnie biorą udział w działaniach domu kultury (osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, osoby w średnim wieku, seniorzy).
- Działanie w weekendy i wieczorami – dostosowują się do trybu nauki i pracy mieszkańców.
- Inwestycje w rozwój pracowników – w minionym roku prowadziły szkolenia merytoryczne dla pracowników.

## JAKIE SĄ ŹRÓDŁA SUKCESU LIDERÓW RANKINGU?

Co naszym zdaniem sprawiło, że te domy kultury zdystansowały pozostałe, badane przez nas instytucje? W poniższym zestawieniu nie piszemy wyłącznie o liderach rankingu (trzy domy kultury); poszczególne czynniki sukcesu dostrzec można także w większości innych domów kultury, u wiodących tu instytucji są jednak najsilniej widoczne i występują w zasadzie wszystkie.

- **AKTYWNA REFLEKSJA NAD MISJĄ I CELAMI SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI.** Liderów naszego rankingu charakteryzuje pogłębiona refleksja na temat tego, jakie zadania w społeczności lokalnej warto jest realizować. Nie tylko przeprowadzają one rozbudowaną diagnozę potrzeb i problemów środowiska lokalnego, ale i bardzo krytycznie patrzą na samych siebie, dostosowując się dynamicznie do przeprowadzonych rozpoznań.
- **INNOWACYJNOŚĆ W PODEJMOWANYCH DZIAŁANIACH.** Te same sytuacje, które przez inne domy kultury postrzegane są jako poważna przeszkoda w działaniu (np. niska dotacja z samorządu, problemy lokalowe) oznaczają dla nich często wyzwanie i mobilizują do poszukiwania twórczych rozwiązań. Analogiczne problemy, do tych na które liderzy starają się twórczo odpowiadać, bywają w innych domach kultury kwitowane refleksją, że oto *dom kultury jest niedoceniany przez mieszkańców*. Jednym ze źródeł takiej postawy, reprezentowanej przez pracowników domów kultury jest posiadanie innych punktów odniesienia i wzorów (a tym samym wiedzy) niż w wielu pozostałych domach kultury.
- **EFEKT SYNERGICZNY Z ŁĄCZENIA RÓŻNYCH, WYKORZYSTYWANYCH W SWOIM DZIAŁANIU LOKALNYCH ZASOBÓW.** Wśród zbadanych przez nas domów kultury jest wiele takich, które skutecznie pozyskują środki finansowe, przyciągają nauczycieli do współpracy czy współdziałają z siecią lokalnych instytucji. To jednak, że liderzy rankingu na przykład rozwijają pracę zespołów animatorów i ułatwiają im na potrzeby działalności pozyskanie budynków należących do gminy (tworząc lokalne świetlice), wspierają ich działanie radą kolegialnych ciał społecznych i uczą samoorganizacji (np. diagnozowania potrzeb) jest przykładem takiego łączenia lokalnych zasobów, które w odróżnieniu od działań w innych gminach staje się iskrą wyzwalającą zmianę w środowisku lokalnym.





A black and white portrait of Małgorzata Łuszkiewicz, a woman with short blonde hair and glasses, smiling. She is wearing a light-colored top. The portrait is the background for the text on the left side of the page.

## MAŁGORZATA ŁUSZKIEWICZ

WIELOLETNIA DYREKTORKA  
DOMU KULTURY W BIAŁOBRZEGACH,  
SZEFOWA KOALICJI „DLA MŁODYCH”  
FUNDUSZU LOKALNEGO  
ZIEMI BIAŁOBRZESKIEJ

DOM  
KULTURY,  
KTÓRY  
JEST  
DOMEM

# IDK

IDEALNY DOM KULTURY

Gdy rozpoczynałam moją przygodę z domem kultury, nie miałam prostej definicji i jasnych wskazówek, co zrobić, żeby się udało. Pracowałam z grupą tańca. Fantastyczne dzieciaki, a my nie mieliśmy pieniędzy ani na stroje, ani na wyjazdy. Mielimy jednak zapał i naprawdę silną grupę – prawdziwy zespół. Dzieci robiły szybkie postępy. Wygrywały kolejne turnieje. Zaczęły się wyjazdy. Nowe stroje były nam coraz bardziej potrzebne... Wiedzieliśmy, że profesjonalny strój dla tancerza może kosztować nawet 5 tysięcy zł. To nic, myśleliśmy. I potem nasz kostium za 300 zł był równie piękny. Nauczyłam się szyc na maszynie, a babcie dzieciaków z zespołu wyspecjalizowały się w cekinowaniu. Prawdziwe rękodzieło. Dzieci w uszytych przez nas strojach wygrywały konkursy. *Chodzi o technikę, a nie o wartość sukienki* – powtarzaliśmy im. Rodzice bardzo się zaangażowali. Siedzieliśmy wszyscy w domu kultury, urządzając wielkie szycie. **Były rozmowy. Śmiechy. Żarty.** Planowanie kolejnych wyjazdów.

Do działania motywowały nas dzieci. To one były źródłem energii. Przekonaliśmy się, że siła tkwi w zgranej grupie. Tańczyliśmy. Uczyliśmy się też razem spędzać czas. Były wycieczki, wspólne przygotowywanie kanapek albo pizzy. **Spędzaliśmy razem dużo czasu, nie tylko w tańcu.** Tak powstawała więź. Przekonałam się, że wystarczy wyjść do młodych ludzi z inicjatywą, zaufać im, wysłuchać, a ich zaangażowanie będzie nie mniejsze niż nasze. Czasami myślałam nawet, że dostawałam od nich jeszcze więcej.

Po tańcach, wycieczkach i wspólnym gotowaniu przyszedł czas na korytarze. Młodzież chciała je pomalować – prosiła bardzo. Piwniczkę zamieniła w salę kominkową i miejsce spotkań – dobry pomysł. Młodzi sami zdobywali fundusze. Do sali kominkowej za pieniądze z Programu Młodzież

kupili nagłośnienie, zainstalowali akwarium. **To było ich miejsce.** Lubili siedzieć tam ot tak, wcale nie z okazji konkretnych warsztatów. Potrafili się sami sobą zająć. Stworzyli własną przestrzeń. Brali za nią odpowiedzialność.

“ W KTÓRYMŚ MOMENCIE W DOMU KULTURY POJAWIŁY SIĘ FIRANKI, OBRUSY I PORCELANA. KUPIŁAM CAŁĄ ZASTAWĘ. CHCIAŁAM, ŻEBY KAŻDY, KTO DO NAS PRZYCHODZI CZUŁ SIĘ CHOĆ TROCHĘ JAK W DOMU, UGOSZCZONY. DO STWORZENIA ODŚWIĘTNEJ ATMOSFERY NIE TRZEBA WIELE. DWIE SALE LEKCYJNE ZAMIENILIŚMY NA TEATR. BYŁ GONG. ZAPROSZENIA I WYDRUKOWANE PROGRAMY – BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY WYSTĘPUJĄCY MIAŁ 30, CZY 5 LAT. W DOMU KULTURY DOBRZE CZULI SIĘ JUŻ NIE TYLKO STALI BYWALCY, ALE TAKŻE CI, KTÓRZY ODWIEDZALI NAS RZADZIEJ. MYŚLĘ, ŻE MIESZKAŃCY BIAŁOBRZEGÓW LUBIĄ SWÓJ DOM KULTURY. LUBIĄ GO, BO JEST ICH. DLA NICH. BO ONI RÓWNIEŻ MAJĄ WPŁYW NA TO, CO SIĘ W NIM DZIEJE.

”

**Pomysł, że dom kultury może być domem przyjął się.** Sklep z firankami dał nam zastonki. Miejscowy ciucholand wybierał i przynosił stroje sceniczne – ubraliśmy w nie cały teatr. Strażacy wstawili nam drzwi, w zamian nasze dzieciaki poprowadziły zajęcia w wiejskich świetlicach. Restauracje fundowały obiady podczas ferii. Hotele gościły zaproszonych przez nas artystów.

Nie mieliśmy nowoczesnych, wymarzonych pracowni, odnowionych sal, najnowocześniejszego sprzętu. Wiedzieliśmy tylko, że bardzo chcemy robić różne rzeczy. Dzięki zaangażowaniu lokalnego środowiska, dzięki wytrwałości i jasno określonym celom udawało nam się realizować nasze małe marzenia. Bo fajnie, jeśli dom kultury pokazuje, że warto wierzyć we własne siły i sięgać marzeniami daleko naprzód – nie oglądając się na to, czego nam brakuje albo czego się nie da.



**DP**

**DOBRE POMYSŁY W POLSCE**



## DOBRE POMYSŁY W POLSCE

Podobno już wszystko zostało wymyślone i każdy dobry pomysł zrealizowany. Dlatego uważamy, że dobre pomysły trzeba podpatrywać u innych i ściągać, a co najmniej się nimi inspirować. Korzystając z sieci zaprzyjaźnionych instytucji, naszych badań, internetu, poczty pantoflowej i wszystkich innych możliwych źródeł – wyszukaliśmy dla Państwa przykłady kilku udanych projektów, działań, idei, pomysłów zrealizowanych w małych i dużych domach kultury w Polsce.

Każdy z nich kryje też w sobie SŁOWO KLUCZ, które – jak pokazały nasze badania – może być przydatne w myśleniu o idei domu kultury. Dlatego poprosiliśmy socjologów, psychologów, artystów, designerów, animatorów o przygotowanie specjalnie na potrzeby tej publikacji prywatnych definicji pojęć, które mogą się przydać w refleksji nad kształtem ośrodków kultury. Nie dajemy gotowych przepisów, zachęcamy do czerpania inspiracji i odwagi w podejmowaniu nowych wyzwań.

Wiemy, że przykładów świetnych działań domów kultury jest w Polsce dużo więcej. Jeśli chcą się Państwo podzielić swoim pomysłem zapraszamy na:

[www.zoomnadomykultury.pl](http://www.zoomnadomykultury.pl)

## JAK OTWORZYĆ SIĘ NA ZMIANĘ?

### DYREKTOR BEZ GABINETU

Gminny Ośrodek Kultury w Somiance to żywe i kolorowe miejsce. Słysząc krzyki przedszkolaków z Akademii dla Najmłodszych (prowadzonej przy współpracy z Fundacją Rozwoju Dzieci im. Komeńskiego), dźwięki pianina z próby teatrzyku dziecięcego lub stukot maszyny do szycia, na której pani Bożenka szyje stroje na przedstawienie. W kuchni rodzice szykują kanapki dla dzieci.

W Gminnym Centrum Informacji utworzonym przez GOK po internecie surfują starsi mieszkańcy gminy. Bibliotekarka przegląda nowe książki kupione dzięki środkom ze zdobytej dotacji. Później drukuje maluchom kolorowanki. Panuje ciepła rodzinna atmosfera. Wszystko dostępne jest dla mieszkańców za darmo, bo w dość ubogiej gminie rolniczej, jaką jest Somianka, płatny dostęp do usług GOK-u byłby barierą nie do pokonania.

Oferta domu kultury jest odzwierciedleniem potrzeb mieszkańców, bo to właściwie oni ją tworzą. *Robiliśmy badania, rozmawialiśmy. Sprawdziliśmy, co jest potrzebne ludziom. Okazało się, że brakuje miejsc do spędzania wolnego czasu. Zaczęłam szukać możliwości stworzenia takiego miejsca wspólnie z ludźmi* – wspomina dyrektor Hanna Głowczyk.

W ramach programu profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych powstały świetlice środowiskowe prowadzone przez lokalnych liderów. Teraz mieszkańcy sami przychodzą do domu kultury ze swoimi pomysłami albo mówią, czego im brakuje. Dzięki szkoleniom programu CAL pracownicy nauczyli się jak angażować społeczność lokalną zgodnie z zasadą, która zdaje się być mottem pani dyrektor: „pomóżmy ludziom, aby potrafili pomagać sami sobie”.

Dzisiaj mieszkańcy występują w zespołach obrzędowych, budują boiska, pomagają najbardziej potrzebującym członkom społeczności, organizują imprezy okolicznościowe. Działania, które swój początek miały w domu kultury, a obecnie znajdują tam wsparcie, silnie zintegrowały społeczność. Ośrodek jest instytucją, wokół której organizuje się życie gminy.

GOK w Somiance musi pozyskiwać dodatkowe środki finansowe i pomaga mu w tym twórcze myślenie. Pierwszym krokiem było utworzenie Stowarzyszenia „Soma”, które ma większe możliwości w zabieganiu o środki finansowe niż dom kultury. Członkowie Stowarzyszenia, a wśród nich pracownicy DK, zdobywają granty. Potrafią znaleźć sposoby na kreatywne wykorzystywanie możliwości prawnych (połączenie funkcji bibliotekarki i opiekunki świetlicy umożliwia wynagradzanie świetlicowych), rozmawiać z ludźmi i zdobywać partnerów oraz sponsorów, a przede wszystkim pozyskiwać wsparcie lokalnych przedsiębiorców.

Członkowie Stowarzyszenia są silnie związani z ośrodkiem. Tworzą to miejsce wraz z lokalnymi liderami, wolontariuszami i rodzicami dzieci przychodzących tu na zajęcia. Nie istnieje ścisła hierarchia, wszyscy są na równych prawach i to demokratyczne podejście widać nawet w sposobie aranżowania przestrzeni.

*Gdy objęłam dyrektorstwo, to z dnia na dzień zlikwidowałam pokój dyrektora. Uważałam, że w takim domu kultury gabinet jest niepotrzebny. Zresztą ja się nie czułam dyrektorem. Postanowiłam być nie dyrektorem, tylko członkiem zespołu. Zmiejąc instytucję trzeba otworzyć się na ludzi. I nie bać się* – wspomina Hanna Głowczyk.



ZLIKWIDOWAŁA  
GABINET  
DYREKTORA,  
BO UWAŻAŁA,  
ŻE JEJ  
DOM KULTURY  
POTRZEBUJE  
OTWARTYCH  
PRZESTRZENI.  
STWORZYŁA  
ZGRANY  
ZESPÓŁ  
PRACOWNIKÓW.  
ZMIENIŁA  
SOMIANKĘ.



## ZMIANA

MAJA PARCZEWSKA

PSYCHOLOG, KURATORKA LABORATORIUM EDUKACJI TWÓRCZEJ, CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

ZMIANA WIĄŻE SIĘ Z ROZWOJEM. PRZEZ LATA STUDIÓW I PRAKTYKI PSYCHOLOGICZNEJ OBSERWOWAŁAM OPISANE PRZEZ ABRAHAMA MASŁOWA WEWNĘTRZNE BALANSOWANIE KAŻDEGO Z NAS NA NIEWIDZIALNEJ GRANICY MIĘDZY OBRONĄ I POTRZEBĄ ZMIANY. PIERWSZA SIŁA WIĄŻE SIĘ Z NATURALNĄ POTRZEBĄ BEZPIECZEŃSTWA, A CO ZA TYM IDZIE Z OBAWĄ PRZED UTRATĄ TEGO, CO SIĘ OSIĄGNĘŁO, PRZED UTRATĄ PRZYNALEŻNOŚCI, Z LĘKIEM PRZED NOWYM. PRZYWIĄZANIE DO PRZESZŁOŚCI, NAWYKÓW, SPRAWDZONYCH ROZWIĄZAŃ ZATRZYMUJE NAS W MIEJSCU, ALE CHRONI PRZED BÓLEM I NIEPEWNOŚCIĄ. POJAWIA SIĘ LĘK PRZED NIEZALEŻNOŚCIĄ, WOLNOŚCIĄ, ODDZIELENIEM. DRUGA NATURALNA SIŁA – POTRZEBĄ ROZWOJU – CIĄGNIJE NAS W NIEZNANE. O ROZWOJU MOŻEMY WIĘC MÓWIĆ WÓWCZAS, GDY KAŻDY NASTĘPNY KROK JEST SUBIEKTYWNIIE BARDZIEJ SATYSFAKCUJĄCY NIŻ POPRZEDNI, BARDZIEJ RADOSNY, ODKRYWCZY, ZACHĘCAJĄCY DO POSZUKIWAŃ BEZ OGLĄDANIA SIĘ NA RYZYKO UTRATY AKCEPTACJI Z ZEWNĄTRZ. WÓWCZAS SAMI JESTEŚMY ARBITRAMI, A DZIAŁANIE STAJE SIĘ AUTONOMICZNE I WARTOŚCIUJE SIĘ W NAS. JEDNAK ABY SIĘ ROZWIJAĆ I ROBIĆ KOLEJNE KROKI NAPRZÓD, NIEZBĘDNE JEST POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA, TO ONO CHRONI NASZĄ ŚWIADOMOŚĆ WŁASNEJ WARTOŚCI. CI, KTÓRZY CHCĄ TOWARZYSZYĆ INNYM W ROZWOJU, PODEJMUJĄC NOWATORSKIE DZIAŁANIA W JAKIEJKOLWIEK DZIEDZINIE, POWINNI ZDAWAĆ SOBIE SPRAWĘ Z ISTNIENIA OWEJ GRANICY Pomiędzy obroną i zmianą. Także w sobie.

## JAK DOM KULTURY MOŻE ZMIENIAĆ NAJBLIŻSZĄ OKOLICĘ? PIĘĆ METRÓW NAD ZIEMIĄ

Klub „Zielone Wzgórze” powstał z myślą o dzieciach z najbliższej okolicy – szczególnie tych, które mają kłopoty z nauką lub nudząc się, spędzają czas na ulicy. To opiekuńczo-wychowawcze miejsce stworzono, żeby dzieci miały swoją przestrzeń – przyjazną i bezpieczną. Otwartą codziennie. To miało być miejsce, w którym po szkole można być razem. Wspólnie odrobić lekcje, porozmawiać albo coś stworzyć (raz latawce, raz grafiki komputerowe), wyjść grupą na plac zabaw.

W „Zielonym Wzgórzu” dużo zależy od pomysłów uczestników. Dzieci (7-12-lat) nie są tylko odbiorcami zajęć, same współtworzą i nadają charakter miejscu. Ola Antolak, pedagog ulicy, która prowadzi klub, o swoich podopiecznych opowiada jak o partnerach: *Żeby dzieci dobrze zrozumieć, to czasem trzeba być takim jak one* – tłumaczy.

Działania są wymyślane wspólnie przez bywalców klubu. Tak pojawił się pomysł na projekt „Moje miejsce, moja przestrzeń”. Punktem wyjścia do jego powstania było przekonanie, że na Siekierkach trzeba coś zmienić. Zaczynając, grupa nie wiedziała, co i w jaki sposób zmienić. Odpowiedź przyszła znacznie później.

Inspiracją do działania stały się fotograficzne spacerunki pod okiem profesjonalisty. Dzieci fotografowały miejsca, których nie lubią i te, które uważają za fajne.

Klubowicze uznali, że Siekierkom przydałby się stojak na rowery, huśtawka albo ławka... Miejsca i rzeczy, które pomogłyby mieszkańcom wspólnie spędzać czas. Z głową pełną pomysłów dzieci rozpoczęły cykl warsztatów z architektami z pracowni Plus48.



### INTERWENCJE W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ

JOANNA WARSZA  
TEATROLOG, KURATORKA AKCJI ARTYSTYCZNYCH  
W PRZESTRZENI MIASTA

SZTUKA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ CZĘSTO POLEGA NA WSKAZANIU NIEWIDZIALNYCH SPRAW, PROBLEMÓW, KTÓRE WISZĄ W POWIETRZU, SĄ ODCZUWALNE, JEDNAK NIE-OSWOJONE. CZĘSTO SZTUKA SŁUŻY JAKO KATALIZATOR, A NAWET DZIAŁA JAK EFEKT MAGICZNY NAŁOŻONY NA RZECZYWISTOŚĆ. DZIAŁANIA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ POTRAFIĄ DOKONAĆ TEGO, Z CZYM MĘCZĄ SIĘ POLITYCY CZY MIESZKAŃCY – ZMIANY W PERCEPCJI RZECZYWISTOŚCI.

ŁAWKA STANĘŁA  
NAD JEZIORKIEM.  
PIĘKNA, CZERWONA  
I TAK DUŻA, ŻE KAŻDY,  
KTO NA NIEJ USIĄDZIE  
(NAWET DOROSŁY)  
MOŻE SWOBODNIE  
MACHAĆ NOGAMI  
I PRZEZ CHWILĘ  
POCZUĆ SIĘ JAK  
DZIECKO.

Pod okiem specjalistów rozwijały swoje pomysły „małej architektury”. Szkicowały, malowały, robiły makiety. Podczas warsztatów powstawały projekty niezwyklej ławki, olbrzymiego siedziska i huśtawki. Motywacji i zapału do pracy nie brakowało nikomu. Młodzi architekci wiedzieli, że jeden z pomysłów ma szansę na realizację – że ich rysunki i pomysły to nie tylko bujanie w obłokach, ale okazja na faktyczną zmianę najbliższego otoczenia.

*W tym tkwił sens całego przedsięwzięcia. Dzieci nam zaufały. To była wielka odpowiedzialność. Wiedziałam, że nie możemy ich zawieść* – wspomina Ola Antolak.

Powstało siedem projektów. Makiety przez pół roku można było oglądać na wystawie. Mieszkańcy Siekierek głosowali na pomysł, na którego realizacji najbardziej by im zależało, którego realny kształt najchętniej widzieliby w swojej dzielnicy. Wygrała ławka. *Najfajniejsze było dla nas to, że ta ławka naprawdę powstała* – mówi Julia, autorka zwycięskiego projektu. Ławka stanęła nad jeziorkiem. W pobliżu Mostu Siekierkowskiego na terenie należącym do pobliskiej parafii. Solidna, czerwona, wykonana z najtrwalszych materiałów. Tak duża, że każdy, kto na niej usiadzie – nawet dorosły – może swobodnie machać nogami i przez chwilę znów poczuć się jak dziecko.

# JAK ZDOBYĆ WOLONTARIUSZY?

## DLA SIEBIE I DLA INNYCH

Dom Kultury w Blachowni istnieje dzięki wolontariuszom. Gdy kilka lat temu nad blachowniańską placówką zawisły ciemne chmury i zabrakło środków finansowych na dalszą działalność, w przezwyciężeniu kryzysu pomogła miejscowa młodzież. To głównie dzięki ich pracy i zaangażowaniu udało się wyjść na prostą.

Pierwsze cztery osoby, które zaczęły pracować na rzecz domu kultury, nie wiedziały, czym właściwie jest wolontariat. Potoczyła je przyjaźń z pracującym tam instruktorem muzyki i naturalnie zaczęły angażować się w kolejne projekty.

*Przyciągnęła mnie atmosfera tego miejsca, to, że można było przyjść i od razu zacząć działać* – wspomina Kasia, wolontariuszka, która prowadzi zajęcia taneczne.

Dziś w Blachowni jest dziesięciu wolontariuszy, których nie trzeba już pytać o istotę pracy wolontariusza. *Dajemy, ale też bierzemy. Dzielimy się nawzajem swoim doświadczeniem i wiedzą* – tłumaczy Sylwia. *Dążymy do przełamania negatywnego stereotypu pracy ochotnika i pracy społecznej. Naszym zamierzeniem jest również uczulenie społeczeństwa na potrzeby innych, kreowanie postaw obywatelskiej odpowiedzialności i poszanowania zasad demokracji* – piszą na swojej stronie internetowej.

Młodzi wolontariusze pracują przy organizowaniu imprez (promocja, nagłośnienie, scenografia), prowadzą własne zajęcia (np. taneczne) oraz wspomagają projekty animacyjne (wszyscy czują się streetworkerami – animatorami ulicznymi, których specyfika pracy polega na bezpośrednim docieraniu do ludzi). O tym, że przez dom kultury są traktowani poważnie świadczą podpisane umowy i wykupione ubezpieczenia.

Wolontariusze nie są anonimowi – na internetowej witrynie domu kultury można obejrzeć profesjonalne fotografie i opisy ich działań.

Wiele mówią również liczby: wolontariusze stanowią w blachowniańskim ośrodku większość, etatowych pracowników jest tu zaledwie siedmiu.

Młodzi traktują swoje działania w Domu Kultury nie tylko jako pracę na rzecz innych, ale także jako inwestycję we własny rozwój. Zdobyte doświadczenie to kapitał, z którym będą mogli wkroczyć w dorosłe życie. Kilkoro już dziś zaczyna pracę zawodową: dwie instruktorki (taniec, teatr) zostały niedawno zatrudnione przez Dom Kultury w Blachowni, a dwójka akustyków podjęła współpracę z komercyjnymi firmami.

Kulturalne ożywienie Blachowni to również zasługa dyrektora ośrodka, który od kilku lat konsekwentnie wdraża w swojej placówce model proponowany przez Centrum Aktywności Lokalnej ([www.cal.org.pl](http://www.cal.org.pl)). Jako pierwszy w regionie częstochowskim przeszedł szkolenie i zreorganizował dom kultury na CAL-owskich zasadach.

Wprowadził pracę metodą projektów, wspierania działalności wolontariuszy, budowania lokalnych partnerstw, badania potrzeb i zasobów mieszkańców oraz powoływania zespołów zadaniowych. Inicjuje między innymi warsztaty uliczne, pokazy multimedialne, koncerty, seniorskie karaoke dla dwustu osób. Dom Kultury w Blachowni od lat regularnie organizuje spotkania z organizacjami pozarządowymi, buduje lokalne partnerstwa. Tworzy płaszczyznę porozumienia i współpracy. Dąży do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego – jest nowoczesnym centrum aktywności lokalnej.

PRZYCIĄGNĘŁA  
ICH POZYTYWNA  
ATMOSFERA.  
CZUJĄ, ŻE TO,  
CO ROBIĄ,  
MA SENS.  
DZIĘKI NIM  
DOM KULTURY  
DZIAŁA  
JAK NIGDY  
DOTĄD.



### **WOLONTARIAT**

DARIUSZ PIETROWSKI

PREZES STOWARZYSZENIA CENTRUM WOLONTARIATU

TO JEDNA Z NAJLEPSZYCH INWESTYCJI JAKĄ MOGĄ UCZYNIĆ PLACÓWKI KULTURY. POZYSKANIE OCHOTNIKÓW DAJE MOŻLIWOŚĆ ROZSZERZENIA OFERTY DZIAŁAŃ, WZMOCNIENIE PROWADZONYCH INICJATYW, PRZYCIĄGNIĘCIE DO KULTURY MIESZKAŃCÓW LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI. INWESTYCJA TA JEST NIE MNIEJ WAŻNA NIŻ POZYSKANIE FUNDUSZY. GWARANTUJE BOWIEM ROZWÓJ KAPITAŁU LUDZKIEGO SKUPIONEGO WOKÓŁ PLACÓWEK KULTURY, A TEN JAK WIEMY JEST BEZCENNY. WSPÓŁPRACUJĄC Z WOLONTARIUSZAMI PLACÓWKI KULTURY NIE TYLKO WYPEŁNIAJĄ SVOJA MISJĘ W KSZTAŁTOWANIU WRAŻLIWOŚCI ESTETYCZNEJ, ALE MOGĄ RÓWNIEŻ MIEĆ OGROMNY WPŁYW NA KSZTAŁTOWANIE POŻĄDANYCH POSTAW SPOŁECZNYCH I OBYWATELSKICH, POSTAW WRAŻLIWOŚCI I SOLIDARNOŚCI SPOŁECZNEJ.

# JAK NA NOWO ODKRYĆ SWOJĄ MIEJSCOWOŚĆ?

## ZAKOCHAĆ SIĘ W ŁOMIANKACH

„Łomianki na pocztówkę” to projekt przygotowany przez lokalny dom kultury i realizowany wraz z portalem [www.lomianki.info](http://www.lomianki.info). Projekt powstał z chęci uchwycenia charakteru i atmosfery miasta, którego granice wyznaczają lewy brzeg Wisły i Puszcza Kampinoska, a które w ostatnich latach dynamicznie się rozwija i tym samym przyciąga nowych inwestorów i mieszkańców, i z roku na rok staje się coraz większą sypialnią Warszawy.

*Pomysł na działanie wynikał po pierwsze z faktu, że pocztówek z Łomianek po prostu nie było. Ktoś kiedyś podobno widział jakąś i nawet sam ją wysyłał, ale były to zamierzchłe czasy i nikt już o tych pocztówkach nie pamięta* – opowiada Karolina Pluta, która wspólnie z Maćkiem Moraczewskim zorganizowała projekt.

Nowe pocztówki to subiektywna wizja Łomianek. Miasto zostało zamknięte w kadrze i zatrzymane w czasie przez uczestników warsztatów fotograficznych prowadzonych w domu kultury w trakcie letnich wakacji. Dla kilku widokówek inspiracją były zdjęcia nadesłane na konkurs „Łomianki w obiektywie”, który został już dużo wcześniej ogłoszony przez portal [www.lomianki.info](http://www.lomianki.info). Powstaniu pocztówek towarzyszyła wystawa fotografii.

Podjęte przez łomiankowski dom kultury działania były próbą odpowiedzi na pytanie o tożsamość Łomianek, o wartość miejsca, w którym nie zakochujemy się od razu jak w Paryżu, Wenecji czy Krakowie. Czym są dla mnie Łomianki? Czy są inspirujące? Co w nich lubię? Dlaczego są wyjątkowe? Co w tym mieście warto pokazać innym? Odpowiedziami na te pytania są pocztówki – zdjęcia i krótkie komentarze, które tworzą pewnego rodzaju przewodnik po mieście. Przewodnik, który nigdy nie będzie skończony. Za rok, za dwa będzie wyglądał zapewne inaczej.

NIE MIELIŚMY  
WŁASNEJ  
POCZTÓWKI.  
OD TEGO WSZYSTKO  
SIĘ ZACZEŁO.  
KTOŚ KIEDYŚ  
PODOBNO WIDZIAŁ  
JAKĄŚ I NAWET SAM  
JĄ WYSYŁAŁ, ALE BYŁY  
TO ZAMIERZCHŁE  
CZASY I NIKT JUŻ  
O NIEJ NIE PAMIĘTA –  
OPOWIADA  
KAROLINA PLUTA,  
INSTRUKTORKA  
DOMU KULTURY  
WSPÓŁORGANIZATORKA  
PROJEKTU  
POCZTÓWKOWEGO.



## GADŻET

MARTA WÓJCICKA

ANIMATORKA KULTURY,  
ORGANIZATORKA AKCJI „PRZETWORZY“

TO COŚ, CO JEST OBIEKTEM POŻĄDANIA, MAMY DOCZYNIENIA Z NIM, GDY „CHCĘ MIEĆ“ PRZEWYŻSZA „PO CO MI TO“. DOBRY GADŻET WYWOŁUJE PRZYJEMNE ASOCJACJE Z TYM DO CZEGO SIĘ ODNOŚI, SPEŁNIA ŚWIETNĄ ROLĘ PROMOCYJNĄ, POWINIEN BYĆ DOWCIPNY, SPRYTNY I KOMUNIKATYWNY! DOMY KULTURY JAKO MIEJSCA ZRZESZAJĄCE LUDZI, CHCĄCYCH DZIAŁAĆ MUSI BYĆ GENERATOREM DOBRYCH POMYSŁÓW, KTÓRE W LOKALNEJ SKALI MAJĄ SZANSE UJRZEĆ ŚWIATŁO DZIENNE. I W TEN SPOŚÓB STAJE SIĘ PRZESTRZENIĄ PREZENTACJI DOBRYCH GADŻETÓW, WYTWORÓW, TWORÓW, LUDZI TAM DZIAŁAJĄCYCH. W PEWNYM SENSIE NOWOCZESNY DOM KULTURY MUSI BYĆ GADŻECIARSKI SAM W SOBIE, BY Z „NIE JEST MI PO DRODZE“ ZMIENIŁ SIĘ W „NIE CHCĘ STĄD WYCHODZIĆ“.

# JAK WSPÓŁPRACOWAĆ Z INNYMI DOMAMI KULTURY?

## SILNA SIEĆ

„Gdański Archipelag Kultury to instytucja, która powstała z połączenia dziesięciu różnych placówek kultury. Nie wszystkie oddziały pojawiły się w Archipelagu od razu. Dziś tworzą go między innymi: Plama, Gama, Wida, Cebulka i Wyspa Skarbów. Już same nazwy ośrodków pokazują, że Archipelag lubi myśleć niestandardowo.

Zarządzanie GAK-iem koordynowane jest z jednego miejsca (Dwórku Artura na Oruni). Poszczególne placówki prowadzą autonomiczną działalność – same decydują o swoim programie i charakterze prowadzonych przez siebie działań.

Poza pomysłem na organizację, ważny jest sposób działania GAK-u. Metodą prób i błędów udało się wysledzić, czego mieszkańcy miasta najbardziej potrzebują. Strzałem w dziesiątkę i kotłem zamachowym GAK-u było wyjście na ulicę – pojawiły się imprezy plenerowe, tj. FETA (Festiwal Teatrów Ulicznych i Plenerowych), Scena Muzyczna Gdańsk oraz Teatr Leśny Jaśkowa Dolina. Dwie z podległych Archipelagowi placówek koncentrują się na stałych zajęciach artystycznych. W pozostałych przedsięwzięcia są bardziej zróżnicowane. Organizowane są zajęcia, projekty, warsztaty, koncerty, wystawy i festiwale skierowane do różnych grup wiekowych. Oddziały GAK często są sprofilowane, np. teatralnie, muzycznie, plastycznie. Dzięki temu poziom prowadzonych zajęć jest naprawdę wysoki. Specjalizacja nie zakłóca współpracy, a nawet ją wzmacnia. Placówki realizując imprezy, wzajemnie się wspierają: korzystają nawzajem ze swich sprzętów, dzielą się doświadczeniem, pomocy udzielają też działające przy nich grupy artystyczne.

*Dzięki naszej sieci wystarczy jeden telefon do kierownika innej placówki, aby dostać scenę, oświetlenie czy nagłośnienie. Zaoszczędzone w ten sposób środki finansowe możemy przeznaczyć na uatrakcyjnienie programu. Jest to wielka korzyść. Jesteśmy silni, bo jesteśmy razem. Razem możemy więcej, lepiej i oszczędniej – mówi Ewelina Zaborska, która odpowiada za promocję GAK-u.*

W efekcie, kierownicy poszczególnych oddziałów mają więcej czasu na twórcze działania i realizacje oryginalnych pomysłów. Rachunkowość i księgowość prowadzone są centralnie. Znajdują się w jednym miejscu i nie ma potrzeby zatrudniania w tym celu specjalnej kadry w każdej z „wysp”. Archipelag stworzył wygodny model, który umożliwia dobre zarządzanie placówką i jednocześnie pozwala na skupieniu się na merytorycznej stronie realizacji ciekawych projektów. Dzięki swojemu ponad czterdziestoletniemu doświadczeniu, twórcy GAK-u wiedzą, że warto otwierać się na nowe działania i pomysły. Instytucja kultury, nawet największa, nie może tracić kontaktu z rzeczywistością. *Trzeba aktywnie odpowiadać na nowe problemy i pojawiające się potrzeby. Warto być otwartym na zewnętrzne inicjatywy. Samemu nic się nie działo! Pozostawanie w miejscu to zawsze krok w tył* – podsumowuje Ewelina Zaborska.





## **SIEĆ**

MAŁGORZATA LITWINOWICZ  
INSTYTUT KULTURY POLSKIEJ,  
UNIwersytet warszawski

SIEĆ RÓŻNI SIĘ OD WSPÓŁPRACY PRZEDE WSZYSTKIM TYM, ŻE JEST TRWAŁA I NAWET JEŚLI PRZEZ CHWILĘ POZOSTAJEMY JEJ UŚPIONYM OCZKIEM, POLE ODNIESIENI I MOŻLIWOŚCI NIESŁYCHANIE SIĘ POWIĘKSZA. DZIAŁANIE SIECIOWE NIE MA CHARAKTERU SKONCENTROWANEGO, NIE ISTNIEJE TUTAJ CENTRALNY OŚRODEK, OD KTÓREGO WSZYSTKO ZALEŻY. MIEJSCE, W KTÓRYM DZIAŁAMY, JEST ZAWSZE NAJWAŻNIEJSZE, A MYŚLENIE SIECIOWE SPRAWIA, ŻE NIGDY NIE BĘDZIEMY CZULI SIĘ WYPCHNIĘCI NA PERYFERIA KULTURY.

*JESTEŚMY SILNI,  
BO JESTEŚMY  
RAZEM.  
RAZEM MOŻEMY  
WIĘCEJ, LEPIEJ  
I OSZCZĘDNIEJ  
– MÓWI  
EWELINA  
ZABORSKA,  
KTÓRA ODPOWIADA  
ZA PROMOCJĘ  
GDAŃSKIEGO  
ARCHIPELAGU  
KULTURY.*

# JAK POMÓC MIESZKAŃCOWM REALIZOWAĆ DOBRE POMYSŁY?

## MALUCHY GÓRĄ!

Jabłonna to miejscowość położona przy przelotowej trasie tuż pod Warszawą. Nowe osiedla, młode małżeństwa i dzieci, a do najbliższego publicznego przedszkola kawał drogi. Mamy z Jabłonnej postanowiły: Chcemy przyjaznego miejsca dla naszych dzieci! Dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu wsłuchał się w ich potrzeby i powołał do życia „Klub Malucha” – cykl autorskich zajęć dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Klub nie jest typowym przedszkolem, ani zwykłą „przechowalnią”. Rodzice przyprowadzają tu swoje dzieci codziennie przed południem. Maluchy na trzy godziny zostają pod opieką młodej, pełnej pasji i energii pani pedagog i animatorki kultury, Danuty Maksymiuk. W ten sposób rodzice mają trochę czasu dla siebie, a dzieci poznają dużą grupę rówieśników.

*Dzieci, przychodząc do Klubu, często po raz pierwszy przeżywają sytuację rozstania z rodzicami. To jest dla nich trudne doświadczenie, podobnie jak znalezienie swojego miejsca w grupie rówieśników. Nowe wyzwanie, z którym różnie sobie radzą. Adaś, gdy zaczął odwiedzać Klub, prawie całe zajęcia spędzał, siedząc pod stołem. Bał się nowej sytuacji. Teraz jest jednym z najaktywniejszych dzieci. To jest właśnie rola klubu – pomóc dzieciom oswajać się z tym, co nowe, przygotować je do pójścia do szkoły. Pracując z nimi codziennie, widzę efekty i widzę, że dzieciaki są szczęśliwe, gdy tu przychodzą. To daje mi energię do pracy* – wyznaje Danuta Maksymiuk.

Klub mieści się w przytulnej sali pełnej zabawek i kolorowych pomocy naukowych. Na środku stoi duży stół. Podczas zajęć jest czas na wszystko: naukę, ruch, swobodną twórczość, śniadanie i zabawę.

Pod okiem animatorki, dzieciaki rysują, malują, gimnastykują się, tańczą i śpiewają. Uczą się liczenia, pisania, a przede wszystkim – bycia razem.

Dzięki codziennym spotkaniom opiekunka poznaje dzieci, a swoimi spostrzeżeniami na ich temat dzieli się z rodzicami. Grupa klubowiczów liczy około 15 osób i jest na tyle nieduża, że animatorka każdemu może poświęcić wystarczająco dużo uwagi. W centrum kultury dzieci znają już wszystkich pracowników – czują się tu „u siebie”.

Maluchy podczas zajęć korzystają ze wszystkich możliwości, jakie oferuje im GCKiS. Oglądają aktualne wystawy w galerii, tańczą w sali lustrzanej, występują na scenie, oglądają filmy, oswajają się z komputerem. W bibliotece słuchają bajek czytanych im w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Czasami odwiedzają muzyków w sali prób albo pływaków na basenie. Dzięki bliskiej współpracy pani pedagog z rodzicami i dyrektorem, dzieci jeżdżą też na wycieczki po okolicy (wyprawa na jazdę konną, zwiedzanie miejscowego pałacu) lub trochę dalej – do teatru w Warszawie.

*Dla dzieci Klub to możliwość rozwoju, zabawy i przygotowania się do nauki w szkole podstawowej. Dla rodziców możliwość znalezienia chwili wolnego czasu: Zostawiam synka w Klubie i wiem, że nie tylko się bawi, ale też rozwija. Mogę pójść do banku albo do fryzjera* – wyznaje mama pięcioletniego Szymka.

ADAŚ, GDY ZACZAŁ PRZY-  
CHODZIĆ  
DO KLUBU, PRAWIE CAŁE  
ZAJĘCIA SPĘDZAŁ  
SIEDZĄC POD STOŁEM.  
BAŁ SIĘ NOWEJ  
SYTUACJI.  
TERAZ JEST JEDNYM  
Z NAJAKTYWNIJSZYCH  
DZIECI.  
TO JEST WŁAŚNIE ROLA  
KLUBU.  
POMÓC DZIECIOM  
OSWAJAĆ SIĘ Z TYM,  
CO NOWE,  
PRZYGOTOWAĆ  
JE DO PÓJŚCIA  
DO SZKOŁY  
– MÓWI ANIMATORKA  
KULTURY I PEDAGOG  
DANUTA MAKSYMIAK.



## **PARTYCYPACJA**

JOANNA ERBEL

SOCJOLOG, STOWARZYSZENIE DUOPOLIS

TO AKTYWNY UDZIAŁ CZŁONKÓW SPOŁECZNOŚCI W ŻYCIU WSPÓLNOTY, KTÓRY OPIERA SIĘ NA ZAŁOŻENIU, ŻE KAŻDA MIESZKANKA I KAŻDY MIESZKANIEC WSI CZY MIASTA MA PRAWO DECYDOWAĆ O TYM, JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁO JEGO NAJBLIŻSZE OTOCZENIE. NAJWIĘKSZĄ PRZESZKODĄ DLA PARTYCYPACJI JEST BRAK PRZESTRZENI, W KTÓREJ LUDZIE POCHODZĄCY Z RÓŻNYCH ŚRODOWISK MOGLIBY WYRAZIĆ SWOJE ZDANIE ZA POMOCĄ DOSTĘPNYCH IM ŚRODKÓW. DLATEGO KONIECZNE JEST TWORZENIE RÓŻNYCH PRZESTRZENI, W KTÓRYCH ICH GŁOS MÓGŁBY ZOSTAĆ USŁYSZANY – MOŻE TO BYĆ FORUM INTERNETOWE, WYGODNE MIEJSCE W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ, PRYZYJAZNY URZĄD ALBO DOM KULTURY.

# JAK STRONA WWW MOŻE PROMOWAĆ DOM KULTURY?

## PIERWSZY KLIK

Przeglądając strony internetowe domów kultury z całej Polski, rzadko można natrafić na nietypowe rozwiązania, które przyciągają wzrok. Strony są najczęściej nieciekawe graficznie, mało czytelne, wielokrotnie zdarza się, że nieaktualne. Galerie (od których, według specjalistów od internetu, ludzie często zaczynają oglądanie konkretnego portalu) zawierają zdjęcia z posiedzeń rady gminy, oficjalnych spotkań lub akademii. Wiele domów kultury strony internetowej czy bloga w ogóle nie posiada. Jednocześnie internet jest jednym z najskuteczniejszych sposobów docierania do młodych ludzi i może być świetnym i tanim sposobem promocji działań.

Na szczęście zdarzają się również bardzo ciekawe i inspirujące przykłady domów kultury, które wykorzystują strony www do budowania wizerunku i docierania do ludzi. Takim przykładem jest Sokółowski Ośrodek Kultury.

Wykorzystanie do celów promocyjnych zabawnego skrótu SOK jest ciekawym zabiegiem marketingowym. Dom kultury stworzył własne logo, które jest łatwo rozpoznawalne, przyciąga uwagę i mówi wiele o charakterze SOK-u i potencjalnych uczestnikach organizowanych tam działań. Przyciąga soczystymi kolorami.

Na stronie domu kultury zwraca uwagę zdjęcie grupy roześmianych, swobodnych, otwartych młodych ludzi. To bezpośrednie zaproszenie dla młodzieży, pokazanie, że w SOK-u nie ma nudnych kótek zainteresowań czy przestarzałych form pracy. Zdjęcie sugeruje, że mają tam miejsce wydarzenia interesujące dla młodzieży, wykorzystywane są nowoczesne metody działań, że przychodzenie do domu kultury może być fajne i modne.

W zakładce „Aktualności” zamieszczono różową ramkę, która służy do zamówienia newslettera o wydarzeniach organizowanych w domu kultury. Na stronie dominują jasne, żywe kolory, wyświetlają się niewielkie banery, które informują o najbliższych akcjach. Strona jest przejrzysta, czytelna i estetyczna. Kilka dość prostych zabiegów sprawia, że ma się ochotę szukać tu różnych informacji, a dom kultury jest jednym z pierwszych miejsc, które chciałoby się odwiedzić w Sokółowie.



## INTERNET

MAGDALENA RÓWIŃSKA  
PR MENEGER GAZETA.PL

POZWALA PROPAGOWAĆ KULTURĘ W STOPNIU, KTÓREGO NIE ZAPEWNIŁY DOTYCHCZAS TRADYCYJNE MEDIA. DZIĘKI SIECI, GRANICE MIAST, WOJEWÓDZTW, PAŃSTW I KONTYNETÓW NIE MAJĄ ZNACZENIA. INTERNAUTA Z DRUGIEGO KOŃCA ŚWIATA, JEŚLI TYLKO CHCE, MOŻE ŚLEDZIĆ ŻYCIE KULTURALNE JEGO RODZINNEGO MIASTA NA DRUGIEJ PÓŁKULI; AMERYKAŃSKI MIŁOŚNIK POLSKIEGO FOLKU MOŻE GO SŁUCHAĆ NA MYSFACE, A STUDENCI FILOLOGII POLSKIEJ Z JAPONII MOGĄ CZYTAĆ BLOGA POLSKIEGO JĘZYKOZNAWCY. ZWŁASZCZA SPOŁECZNY ASPEKT INTERNETU – MOŻLIWOŚĆ INTERAKCJI Z ODBIORCĄ, UCZYNIE-NIE Z NIEGO WSPÓŁAUTORA KULTURY, NIEOGRANICZONE POLE DO ANGAŻOWANIA ODBIORCY BEZ WZGLĘDU NA ODLEGŁOŚĆ I CZAS – TO SZANSA DLA KULTURY LOKALNEJ. W INTERNECIE NIE JEST BOWIEM ISTOTNE JAK ZNAČĄCYJEST NADAWCA (CZY JEST NIM MINISTERSTWO KULTURY CZY STUDENT ASP), ALE TO, NA ILE SKUTECZNIE UMIE WYKORZYSTAĆ NARZĘDZIA INTERNETOWE. BLOG LOKALNEGO ARTYSTY MA SZANSĘ CIESZYĆ SIĘ WIĘKSZĄ POPULARNOŚCIĄ NIŻ OFICJALNA STRONA TEATRU. NIE MOŻNA WYMARZYĆ SOBIE LEPSZEGO NOŚNIKA PROMOCJI KULTURY NIŻ INTERNET.

PRZEJRZYSTY  
PROJEKT  
GRAFICZNY,  
AKTUALNE  
INFORMACJE,  
INTERAKTYWNOŚĆ,  
SZYBKI DOSTĘP,  
CZYLI STRONA  
INTERNETOWA,  
KTÓRĄ WARTO MIEĆ.

## JAK DOM KULTURY MOŻE ANGAŻOWAĆ OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE?

### ROBIMY CZECHOWA!

Helena Bogdziewicz-Nowak wraz z Robertem Nowakiem od trzech lat prowadzą w Domu Kultury „Włochy” zajęcia z osobami upośledzonymi umysłowo. Są wśród nas osoby z zespołem Downa, z porażeniem mózgowym. *Staramy się jednak tworzyć i występować dla publiczności tzw. zdrowej. Gramy na normalnych przeglądach teatralnych* – mówi dyrektor domu kultury „Włochy” – Wiesława Sadowska.

Ostatnio grali dla dwuosobowej widowni. A publiczność jest wymagająca – najczęściej młodzież z warszawskich liceów. Po każdym występie jest jeszcze czas na rozmowę z widzami. Odkryto prawdziwe talenty. W zespole są osoby, które, jeśli stan zdrowia by im pozwolił, mogłyby zdawać do szkoły teatralnej i wykonywać ten zawód profesjonalnie. Tak się dzieje w wielu krajach europejskich.

Teatroterapia to ewenement – ciężko jest znaleźć podobne zajęcia wśród ofert innych domów kultury. *To zupełnie oddolna inicjatywa. Przyszli i zaproponowali te zajęcia. A ponieważ ja kocham teatr, zrobiłam wszystko, żeby te warsztaty wystartowały* – wspomina Wiesława Sadowska. Początki nie były łatwe – wygospodarowane środki finansowe wystarczyły na pół roku. *Pomysł zdążył jednak chwycić i wokół aktorów zgromadziła się stała grupa osób. Wciąż trwała walka, żeby te warsztaty prowadzić* – opowiada Helena Bogdziewicz-Nowak.

Dzięki jej pomocy zajęcia z teatroterapii odbywają się do dziś. Teraz Helena i Robert są już bardziej niezależni. Rozszerzyli działalność: utworzyli Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Nie tylko...” i zaczęli pozyskiwać zewnętrzne środki finansowe na swoje warsztaty.

Powstała również kolejna grupa zajęciowa (teraz są dwie: dla mniej i bardziej zaawansowanych). Miejscem cotygodniowych prób pozostaje sala w Domu Kultury „Włochy”. Prowadzący sami dbają o to, by uczestnicy zajęć mieli zapewniony transport (najczęściej osobiście przywożą ich na próby). Wytworzyła się specyficzna więź. Choroba albo niedyspozycja jednego z aktorów to często zmartwienie dla całej grupy. Uczestnicy teatroterapii tworzą dziś prawdziwy zespół aktorski. I na przekór wszystkim trudnościom wystawiają w Montowni „Mewę” Czechowa.

*OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE W OGÓLE NIE POWINNY BRAĆ SIĘ DO KLASYKI – USŁYSZELI NA JEDNYM Z PRZEGLĄDÓW TEATRALNYCH. NIE PODDALI SIĘ. GRAJĄ DO DZIŚ.*



### **WŁĄCZANIE**

JUSTYNA SOBCZYK  
PROWADZI TEATR 21,  
PEDAGÓG TEATRALNY W INSTYTUCIE TEATRALNYM

TO ZAPRASZANIE, INSPIROWANIE, CZASEM PROWOKOWANIE OSÓB NIEZWIĄZANYCH PROFESJONALNIE Z TEATREM DO WSPÓLNEGO TWORZENIA CZY TEŻ DO AKTYWNEGO UCZESTNICZENIA W PROCESIE ODBIORU SZTUKI. WŁĄCZANIE RÓWNOWAŻNE JEST Z PROCESEM UPODMIOTOWIENIA DANYCH GRUP W PRZESTRZENI SZTUKI, NADAJĄC IM CZĘSTO STATUT TWÓRCY ALBO AKTYWNEGO ODBIORCY SZTUKI, CO CZĘSTO PRZEKŁADA SIĘ RÓWNIEŻ NA UPODMIOTOWIENIE TYCH GRUP W ŻYCIU SPOŁECZNYM (TEATR JAKO MANIFEST OBECNOŚCI W SPOŁECZEŃSTWIE, KTÓRY UMOŻLIWIA ZABRANIE GŁOSU, W WAŻNYCH DLA DANEJ GRUPY SPRAWACH). WŁĄCZAJĄC – DAJĄC PRAWO DO TWORZENIA CZY TEŻ DO AKTYWNEGO ODBIORU SZTUKI GRUPOM SPOŁECZNYM, DOTĄD MAJĄCYM UTRUDNIONY DO NIEJ DOSTĘP, STWARZAMY SZANSĘ NA POSZERZENIE POLA SZTUKI O NOWE ZJAWISKA (NP. TEATR DLA ŻYCIA).

## JAK STWORZYĆ ROZPOZNAWALNĄ MARKĘ?

### BAJKOWO

Gmina Pacanów jest przykładem tego, jak – w sposób wartościowy, nowoczesny i atrakcyjny – wykorzystać potencjał tkwiący w lokalnej tradycji. W Pacanowie doskonale znana i wciąż popularna bajka stała się inspiracją do rozpoczęcia inicjatyw kulturalnych skierowanych do dzieci.

Od 2003 roku Gminny Ośrodek Kultury w Pacanowie jest partnerem Urzędu Gminy. Urząd jest współorganizatorem Festiwalu Kultury Dziecięcej, wraz z Fundacją ABC XXI – Cała Polska czyta dzieciom i władzami wojewódzkimi. Festiwal organizowany jest pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W 2005 roku, po zrealizowaniu trzech edycji powstał pomysł, żeby popularny festiwal przekształcić w stałą instytucję. Tak powstała idea założenia Europejskiego Centrum Bajki im. Koziołka Matołka. Organizatorom udało się zdobyć fundusze z różnorodnych źródeł: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Województwa Świętokrzyskiego oraz Urzędu Gminy. Do realizacji projektu zostały zaangażowane środki pochodzące ze wszystkich możliwych źródeł: od lokalnego, aż po europejski. Dzięki nim, już w listopadzie 2009 roku zostanie oddany do użytku obszerny, nowoczesny budynek zaprojektowany w kształcie zamku z piasku!

Projekt zakłada, że każda z czterech babek tworzących zamek będzie przeznaczona na innego rodzaju działalność.

W planach są między innymi multiteka, czyli wypożyczalnia multimedialna dla dzieci, interaktywna wystawa wprowadzająca w świat Koziołka Matołka oraz innych bajek, kino oraz liczne sale warsztatowe.

Mimo, że budynek nie jest jeszcze skończony Centrum już sprawnie działa. Organizuje warsztaty teatralne, warsztaty tworzenia komiksów, konkursy fotograficzne i wiele innych inicjatyw skierowanych do najmłodszych. Na działaniu Centrum korzystają przede wszystkim dzieci, lecz nie tylko one. Centrum rozpoczyna właśnie projekt pt. „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajek poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”. Projekt zakłada ogólnopolską kampanię radiowo-telewizyjną i billboardową oraz organizowanie jednej dużej imprezy kulturalnej na kwartał. Całość rozpocznie się Zjazdem Postaci Bajkowych z całej Europy, zorganizowanym z okazji otwarcia Centrum, a zakończy ósmą edycją Festiwalu Kultury Dziecięcej Pacanów w 2010 roku. W ramach projektu ma powstać także strona internetowa przyjazna dziecku – kolorowa i pełna animacji.

Z założenia, wszystkie wydarzenia kulturalne, które rozpoczną się w trakcie realizacji projektu, mają być kontynuowane przez kolejne lata. Oznacza to, że dzięki Europejskiemu Centrum Bajki – a właściwie dzięki Koziołkowi Matołkowi – Pacanów będzie tętnił życiem przez cały rok.



O TYM, ŻE  
„W PACANOWIE  
KOZY KUJĄ”  
WIE ZAPEWNE  
KAŻDY. NIE KAŻ-  
DY JEDNAK WIE, ŻE  
POWSTAJE TAM EU-  
ROPEJSKIE CENTRUM  
BAJKI IM. KOZIOŁKA  
MATOŁKA – NOWA-  
TORSKA I WYJĄTKOWA  
SAMORZĄDOWA  
INSTYTUCJA KULTURY.



## MARKA

WOJCIECH KŁOSOWSKI  
EKSPERT MARKETINGU TERYTORIALNEGO

JESTEŚMY OD DAWNA OSWOJENI Z TERMINEM „MARKA” W ODNIESIENIU DO PRODUKTÓW RYNKOWYCH: SĄ WŚRÓD NICH TE „MARKOWE”, A WIĘC LEPSZE, ORAZ CAŁA NIEMARKOWA RESZTA. ALE DOPIERO STOSUNKOWO NIEDAWNO SPECJALIŚCI UŚWIADOMILI SOBIE, ŻE I TERYTORIA – KRAJE, REGIONY, MIASTA – MAJĄ SWOJE MARKI. KRAKÓW, NEAPOL, PACANÓW... MARKA MIASTA TO WCALE NIE SAMA NAZWA: ZNANA NAZWA TO TYLKO PIERWSZY KROK. MARKĄ BĘDZIE DOPIERO WIĄZKA SKOJARZONYCH Z TĄ NAZWĄ WARTOŚCI: TYCH UŻYTKOWYCH I TYCH SYMBOLICZNYCH. ABY NASZE MIASTO STAŁO SIĘ MARKĄ WYRÓZNIAJĄCĄ SIĘ NA SZARYM TLE MIAST NIJAKICH, TRZEBA ZACZĄĆ OD ZADANIA SOBIE PYTANIA, JAKIE WARTOŚCI CHCEMY DAĆ ŚWIATU? HIPNOTYCZNE TĘTNO METROPOLII CZY CISZĘ I SPOKÓJ MAŁEGO MIASTECZKA? INNOWACYJNOŚĆ CZY TRADYCJĘ? EMOCJE WIDOWISK SPORTOWYCH CZY ZADUMĘ SANKTUARIUM? DYNAMICZNY PRZEMYSŁ CZY ZIELONE OGRODY? ABY COŚ WYBRAĆ, TRZEBA TEŻ Z CZEGOŚ ZREZYGNOWAĆ, BO MARKI SCHIZOFRENICZNE PRZEGRYWAJĄ. A KIEDY JUŻ WRESZCIE ZDECYDUJEMY, JAKIMI NAJWAŻNIEJSZYMI WARTOŚCIAMI NASZE MIASTO CHCE OBDAROWAĆ ŚWIAT, ZACZYNA SIĘ DLA NAS ETAP PRACOWITYCH STARAŃ O UWAGĘ ŚWIATA, POTEM O ROZPOZNAWALNOŚĆ, POTEM O SYMPATIE I ZAINTERESOWANIE. NIECH SIĘ DOWIEDZĄ, CO DLA NICH MAMY I ZAPRAGNĄ TEGO. WTEDY JESTEŚMY MARKĄ: UNIKALNYM BARWNYM ZNAKIEM NA SZARYM TLE. MIASTO, KTÓRE STAJE SIĘ ROZPOZNAWALNĄ MARKĄ, ZYSKUJE NOWE SZANSE ROZWOJU: TERAZ ŁATWIEJ PRZYCIĄGA POTENCJAŁY, ŁATWIEJ ZYSKUJE UWAGĘ I ZAINTERESOWANIE. ALE TEŻ BIERZE NA SIEBIE OBOWIĄZEK RZECZYWISTEGO SPEŁNIANIA ZŁOŻONYCH WCZEŚNIEJ OBIETNIC: TERAZ JUŻ TRZEBA BYĆ NAPRAWDĘ TAKIM MIASTEM, JAKIM SIĘ OGŁOSILIŚMY.

# JAK WYKORZYSTAĆ FILM I MULTIMEDIA, ŻEBY PRZYCIĄGNĄĆ MŁODYCH LUDZI?

## DOMOWA WYTWÓRNI FILMOWA

Powsiński Klub Kultury to jedna z filii Centrum Kultury Wilanów. Klub mieści się w budynku plebanii z 1905 roku. To miejsce bardzo przewrotne, bo choć z zewnątrz trąci myszką, kryje w sobie nowoczesne rozwiązania.

Tym, co wyróżnia go najbardziej są zajęcia, warsztaty i projekty przygotowane w ramach Ośrodka Działań Filmowych. Jednym z realizowanych tam pomysłów jest Wytwórnia Filmowa, czyli cykl zajęć teatralno-filmowo-animacyjnych skierowanych do dzieci w wieku 6-12 lat.

Podczas cotygodniowych warsztatów pod okiem instruktora uczestnicy realizują swoje pierwsze etudy filmowe.

Przygoda zaczyna się od tematu. Następny krok to przelanie go na papier w formie rysunków i tekstu. Potem w ruch idą kamera i oświetlenie. W roli planu filmowego i scenografii występują wszystkie zakamarki Klubu, a aktorami i realizatorami są sami uczestnicy.

Ośmioosobowy zespół pracuje nad etiudą opowiadającą o losach dwóch gwiazd-tanecerek. Dziewczyny przyniosły z domów specjalne stroje. Pierwsza scena rozgrywa się w holu ekskluzywnego hotelu, w który na potrzeby filmu przeistacza się jeden z klubowych pokoiów. Są profesjonalne światła i kamera. Praca wre. Po pięciu próbach młody operator kamery krzyczy: *Mamy to!*

Kręcąc kolejne sceny, młodzi twórcy dzielą się rolami – jest operator, oświetleniowiec, aktorzy, kierownik planu. Opiekun Wytwórni – Grzegorz Krause reżyseruje, uspokaja i porządkuje pracę uczestników, których rozpira twórcza energia.

Działaniom towarzyszą dyskusje, sprzeczki, komentarze, ale gdy zza kamery pada hasło: *Akcja!*, wokół zapada cisza, a skupienie aktorów sięga zenitu. *Na tym właśnie polega magia filmu – mówi Grzegorz – Dzieci mają sto pomysłów na sekundę, a mogą zrealizować tylko jeden i tylko wtedy, gdy będą ze sobą współpracowały. To wymaga wzajemnego zrozumienia, pomagania sobie i koncentracji, o którą w tym wieku bardzo trudno. Kamera skutecznie ich mobilizuje. Efekty – skrócone filmy, nawet bardzo krótkie i niedoskonałe – dają poczucie wielkiej satysfakcji.*

Starszej młodzieży Klub oferuje profesjonalne kursy – fotograficzny oraz operatorski. Poza stałymi propozycjami organizuje też akcje i projekty. Najciekawsze z nich to Wilanowska\_Tv – społeczno-kulturalna telewizja relacjonująca najważniejsze dla Wilanowa i okolic wydarzenia oraz Letnia Szkoła Teledysków – wakacyjne warsztaty z ludźmi zawodowo zajmującymi się kręceniem wideoklipów. Praca z filmem pozwala młodym ludziom zdobywać praktyczne umiejętności. Uczy działania w zespole, a przede wszystkim jest przygodą!

ZZA KAMERY PADA  
HASŁO: AKCJA!  
WOKÓŁ CISZA.  
SKUPIENIE  
AKTORÓW SIĘGA  
ZENITU. PO PIĘCIU  
PRÓBACH MŁODY  
OPERATOR KAMERY  
KRZYCZY: *MAMY TO!*  
JAK MÓWI  
GRZEGORZ KRAUSE,  
PASJONAT KINA,  
OPIEKUN WYTWÓRNI  
FILMOWEJ: *NA TYM  
WŁAŚNIE POLEGA  
MAGIA KINA.*



## FILM

PIOTR STASIK  
REŻYSER FILMOWY

DOKUMENTALIŚCI MÓWIĄ, ŻE NAJPIĘKNIEJSZYM NA ŚWIECIE KRAJOBRAZEM JEST LUDZKA TWARZ. KIEDY PROWADZĘ WARSZTATY WŁAŚNIE NA TYM BUDUJĘ PIERWSZE ĆWICZENIA. ZADANIE POLEGA NA TYM, ŻE SPOTKANEGO NA ULICY CZŁOWIEKA USTAWIA SIĘ PRZED KAMERĄ I PROSI GO, ŻEBY STAŁ I PATrzyŁ SIĘ W OBIEKTYW PRZEZ DWIE MINUTY. W MIKRODRGANIACH TWARZY, JEGO MINIE, SPOJRZENIU WIDZIMY CAŁY ŚWIAT. KILKA POŁĄCZONYCH ZE SOBĄ PORTRETÓW MOŻE STWORZYĆ PIĘKNY OBRAZ MIASTECZKA. ZACHĘCAM DO KONTEMPLACJI LUDZKIEJ TWARZY. WŁAŚCIWIE OBOJĘTNE, CO CZŁOWIEK ROBI, W JAKI SPOSÓB JEST SKUPIONY I TAK SIĘ TO CIEKAWIE OGLĄDA. WARTO SPRÓBOWAĆ TAKIEJ CZUŁEJ, CZUJNEJ I CIERPLIWEJ OBSERWACJI. DOBRZE, KIEDY FILM STAJE SIĘ PRETEKSTEM DO SPOTKANIA Z DRUGIM CZŁOWIEKIEM, DO PRZYJRZENIA SIĘ WYCINKOWI RZECZYWISTOŚCI.

# JAK KREOWAĆ PRZESTRZEŃ DOMU KULTURY?

## SZKLANE DOMY

Służewski Dom Kultury został zaprojektowany jako kameralny budynek zatopiony w zieleni. Miejsce, które ma być tłem dla organizowanych w nim wydarzeń. Jego design ma zachęcać ludzi do przychodzenia i spędzania w nim wolnego czasu w twórczy sposób.

Projekt stylistycznie odwołuje się do dziecięcej ikonografii – składa się z niewielkich budynków, które przypominają domki z przedszkolnych rysunków. Każdy z domków ma pełnić inną funkcję. Jeden będzie pracownią plastyczną, drugi – klubem literackim. Przeszkłone ściany budynków łączą wnętrza z otoczeniem. Dzięki temu przestrzeń domu kultury staje się przestrzenią publiczną miasta. Zachęca do zajrzenia do środka i pozwala na rozszerzenie działalności poza granice jego murów.

Dzieci, które w większości spędzają swój wolny czas w typowo miejskich wnętrzach, na ulicy lub w galeriach handlowych, tu będą miały szansę na bezpośredni kontakt z przyrodą. W kompleksie powstanie ogródek edukacyjny oraz wybieg dla zwierząt, którymi najmłodszy będą mogli się opiekować.

Plac przed głównym wejściem do domu kultury pomyślany jest jako serce całego obiektu. Główna scena plenerowych przedstawień i jednocześnie plac do zabawy wykonany z drewnianej posadzki. Miejsce przyjemne, zaciszne, osłonięte od wiatru. Stąd będzie można wejść do najbardziej reprezentacyjnej, a przy tym przyjaznej i ciepłej przestrzeni domu kultury. Ściany będą tam w kolorze trawy, a przez świetliki w dachu do wnętrza będą wpadały smugi naturalnego światła. Hall wejściowy ma przechodzić we foyer sali widowiskowej.

Powstanie tam wspólne miejsce spotkań i odpoczynku, przestrzeń do organizowania wystaw. Tuż obok przewidziano również kawiarnię.

Projekt zwyciężył w konkursie na koncepcję domu kultury osiedla Służew nad Dolinką w Warszawie.

Autorami są Natalia Paszkowska i Marcin Mostafa z Pracowni WWAA oraz Jan Sukiennik z Pracowni 137kilo.

WYMYŚLILI DOM KULTURY PRZYJAZNY DLA ODWIEDZAJĄCYCH GO LUDZI. POSTAWIĄ STOLIKI SZACHOWE DLA SENIORÓW, ZBUDUJĄ ŚCIANKĘ WSPINACZKOWĄ, KAWIARNIĘ Z OGRÓDKIEM I MIEJSCE, W KTÓRYM DZIECIAKI BĘDĄ MOGŁY HODOWAĆ ZWIERZĘTA.

## PRZESTRZEŃ

NATALIA PASZKOWSKA  
ARCHITETKA

TWORZĄ JĄ PRZED E WSZYSTKIM INDYWIDUALNE ODCZUCIA ODBIORCÓW: HISTORIE, WSPOMNIENIA KTÓRE DLA NICH WIĄŻA SIE Z KONKRETNYM MIEJSCEM, UCZUCIA KTÓRE W NICH BUDZI. DLATEGO PRZY PROJEKTOWANIU WAŻNY JEST DLA MNIE ELEMENT WSPÓŁTWORZENIA PRZESTRZENI PRZEZ JEJ PRZYSZYŁYCH UŻYTKOWNIKÓW, DECYDOWANIA O JEJ KSZTAŁCIE I SPOSOBIE FUNKCJONOWANIA. MYŚLĘ, ŻE TO NAJLEPSZY SPOŚÓB NA TWORZENIE MIEJSC, KTÓRE STAJĄ SIE ELEMENTEM IDENTYFIKACJI POSZCZEGÓLNYCH LUDZI, RODZIN, SPOŁECZNOŚCI, A NAWET WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW MIASTA.



## JAK SZTUKA WSPÓŁCZESNA MOŻE ZAINSPIROWAĆ DOM KULTURY?

### AKCJA SYNCHRONIZACJA!

O Domu Kultury „Świt” było głośno w 2000 roku, kiedy do bródnowskiego ośrodka zgłosił się Paweł Althamer – znany rzeźbiarz i mieszkaniec Targówka. Współpracując z lokalną społecznością, chciał wcielić w życie swój projekt artystyczny „Bródno 2000”. *Na Bródnie korci przewrotność. Ja ostatnio w zasadzie lubię nawet to, czego nie lubiłem kiedyś. Podoba mi się pospolitość i to, że miejsce ma opinię kryminogennego. To stało się swoistym wyzwaniem dla moich działań* – tłumaczy artysta.

Pomysł, którym zaraził dyrektora i pracowników „Świtu” był prosty. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców bloku przy ul. Krasnobrodzkiej 13 artysta utworzył z zapalonych w oknach światel wielki napis „2000”. W realizację przedsięwzięcia włączył się osobiście dyrektor DK „Świt”, Jacek Białek: *Łaziliśmy z Pawłem po bloku i nękaliliśmy jego mieszkańców w celu odpowiedniego, tzn. zgodnego z instrukcją, włączenia lub wyłączenia światel w ich mieszkaniach o godzinie W*. Akcja trwała pół godziny i zakończyła się wspólnym świętowaniem z udziałem około trzech tysięcy osób.

Kolejnym krokiem było połączenie sił w staraniach o budowę Parku Rzeźby na Bródnie. *Jakieś dwa lata temu skontaktowałem Pawła w tej sprawie z obecnymi władzami naszej dzielnicy i pomysł po trosze jest wcielany w życie. Chociaż na razie nie w parku, tylko w jego pobliżu. Między blokami. Tak czy owak, wszystko zaczęło się od „Bródna 2000”* – podkreśla Jacek Białek, i dodaje:

*Ówczesne władze podchodziły do tematu z rezerwą, a teraz z uwagą słuchając, są przychylne, a nawet zachęcają do występowania z pewnymi inicjatywami.*

Zarówno Althamer, jak i dyrektor „Świtu” podkreślają, że dla realizacji projektu „Bródno 2000” ważna była rola domu kultury, który *de facto* stał się producentem wykonawczym wydarzenia wymyślonego przez artystę. Taka współpraca wymagała wyjścia poza tradycyjne ramy działań realizowanych przez ośrodki.

Twórczość artystów pokroju Pawła Althamera nie jest atrakcyjna dla większości domów kultury, a te z kolei nie są przez artystów postrzegane jako instytucje mogące wesprzeć ich działania. „Bródno 2000” to przykład na – wciąż rzadkie – próby połączenia obiegów sztuki wysokiej z działaniami typowymi dla domów kultury w Polsce.

WYSTARCZYŁO  
30 MINUT.  
JEDEN ARTYSTA.  
POMOC DOMU  
KULTURY  
I ZAPĄŁ  
MIESZKAŃCÓW,  
ŻEBY O BLOKU  
PRZY  
KRASNOBRODZKIEJ 13  
DO DZIŚ  
BYŁO GŁOŚNO.



### **SZTUKA WSPÓŁCZESNA**

JANUSZ BYSZEWSKI  
KURATOR LABORATORIUM EDUKACJI TWÓRCZEJ,  
CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

ODRYWA NAS OD OBOWIĄZKU POSIADANIA TRADYCYJNIE  
ROZUMIANYCH UMIEJĘTNOŚCI. DOM KULTURY W ŻAD-  
NYM WYPADKU NIE POWINIEN DZIELIĆ SPOŁECZEŃSTWA  
NA UTALENTOWANYCH I BEZ TALENTU! JESTEŚMY W TEJ  
CHWILI WYPOSAŻENI W TAKĄ WIEDZĘ, ŻE NIKOGO NIE  
POWINNO JUŻ DZIWIĆ, ŻE ŻEBY BYĆ ARTYSTĄ WCALE NIE  
TRZEBA BYĆ NA PRZYKŁAD. ŚWIETNYM RYSOWNIKIEM.  
PODZAS WARSZTATÓW, KTÓRE PROWADZIMY W LABORA-  
TORIUM EDUKACJI TWÓRCZEJ OKAZUJE SIĘ, ŻE CI, KTÓRZY  
WCALE NIE POTRAFIĄ RYSOWAĆ, ROBIĄ WAŻNE INSTALA-  
CJE CZY PERFORMANCE. NIE TRZEBA UMIEĆ NARYSOWAĆ  
KONIA, ŻEBY MÓC OPowiadać O OTACZAJĄCYM ŚWIECIE!

# JAK PRACOWAĆ Z LOKALNĄ HISTORIĄ?

## HISTORIE ZNALEZIONE W SZUFLADZIE

Siekierki to miejsce wyjątkowe. Można powiedzieć: wieś nad Wisłą położona w środku Warszawy. To osiedle znane mieszkańcom stolicy głównie z elektrociepłowni, Mostu Siekierskiego i Dorożkarni, która choć jest lokalnym domem kultury, przyciąga młodych ludzi z całego miasta.

Kiedy 13 lat temu Anna Michalak, dyrektorka Dorożkarni, zaczęła pracę w Siekierkach zachwyliła ją historia tego miejsca. Chciała zrobić projekt społeczny, który czerpałby właśnie z lokalnej historii. *Nikt wcześniej nie badał historii tego miejsca, dlatego miałam poczucie olbrzymiej odpowiedzialności. Wiedziałam, że musimy to zrobić, ale wiedziałam też, że nie możemy zrobić tego powierzchownie* – przyznaje. Kilka pierwszych prób podjęcia tego tematu nie powiodło się. *Bardzo długo poszukiwałam osoby, która mogłaby prowadzić ten projekt. To musiał być ktoś, kogo mieszkańcy potraktują jak gościa w domu, a nie osobę, która ich o coś pyta, bo taką ma pracę. Bez Asi Mikulskiej „Korzenie Siekierki” by nie powstały* – wspomina pani dyrektor i dodaje: *Z czasem mieszkańcy otwierali dla niej swoje prywatne archiwa. Prowadziła spotkania tak, że naprawdę chcieli opowiadać o swoich rodzinach i ich losach.*

Joanna Mikulska jest młodą animatorką kultury i chętnie zgodziła się włączyć w działania domu kultury. Swoją energię skoncentrowała na koordynacji „Korzeni Siekierki” – projektu artystyczno-historyczego, który polega na zbieraniu, przetwarzaniu i prezentowaniu w różnych formach (malarzkiej, filmowej, fotograficznej, literackiej, teatralnej) opowieści dotyczących historii Siekierki i mieszkających tam rodzin.

Początki realizacji projektu nie były łatwe. Joanna, zaopatrzona w stworzoną na podstawie przedwojennych planów mapę osiedla oraz sprzęt nagrywający, szukała osób, które pamiętały tę okolicę przed II wojną światową lub z okresu tuż po niej. Rolą domu kultury było wsparcie koordynatorki dostępnym zapleczem technicznym, organizacyjnym i finansowym, a przede wszystkim merytorycznym i artystycznym. „Korzenie” to projekt, na który składa się wiele mniejszych działań – wszystkie były współtworzone przez artystów i instruktorów z Dorożkarni.

*Chciałam, żeby uczestnicy projektu mogli poczuć związek z tym wybranym kawałkiem świata i w jakiś sposób przekazać go innym. Udało się. Coraz więcej starszych mieszkańców podczas rozmowy przy herbacie zaznaczało na mapie nieistniejące już miejsca. Opowiadało o siekierskich rodzinach, pokazywało stare zdjęcia i pamiątki* – wspomina Joanna Miluska.

We współpracy z lokalną parafią i szkołą podstawową Asia oraz artyści z Dorożkarni, zorganizowali różne akcje artystyczne, które zachęcały uczestników do przynoszenia kolejnych opowieści oraz do twórczego ich przetwarzania.

Częścią projektu był plener malarski Saszki Iwanowej i Anny Emelianowej z Akademii Sztuk Pięknych z Mińska na Białorusi, które opowieści mieszkańców zamieniały na obrazy. Ich zadaniem było namalowanie miejsc, które istnieją jedynie we wspomnieniach mieszkańców. Do współpracy zostały zaproszone też nauczycielki z pobliskiej szkoły podstawowej. Zgodnie z ich pomysłami, dzieci zrobiły własną mapę okolicy, poszły na wycieczkę po historycznych zakątkach i spotkały się z jedną z najstarszych mieszkanki Siekierki.



# JOANNA MIKULSKA ODKRYWA TAJEMNICE SIEKIEREK. PUKA OD DRZWI DO DRZWI, PYTAJĄC O PRZEDWOJENNĄ HISTORIĘ OSIEDLA. *POCZĄTKI BYŁY TRUDNE, ALE Z CZASEM MIESZKAŃCY SIĘ PRZED NIĄ OTWORZYLI. PROWADZIŁA SPOTKANIA TAK, ŻE NAPRAWDĘ CHCIELI OPOWIADAĆ O SWOICH RODZINACH I ICH LOSACH – OPOWIADA ANNA MICHALAK Z DOROŻKARNI.*

Akcję poprzedziły specjalne twórcze warsztaty przygotowujące dzieci do kolejnych działań.

Powstała strona internetowa (projekt Katarzyny Krasowskiej i Wojciecha Włodarskiego), na której opublikowano wszystkie materiały zebrane i stworzone podczas projektu, m.in. historie siekierskich rodzin, zdjęcia pochodzące z domowych archiwów, nagrania rozmów z mieszkańcami oraz opisy zwyczajów, miejsc (np. kąpieliska, magła, karczmy) i ludzi charakterystycznych dla dawnych Siekierok (np. piaskarzy pracujących na barkach na Wiśle).

Podczas prezentacji pierwszej części projektu na płocie Doróżkarni zawisły powiększone zdjęcia pochodzące z rodzinnych archiwów. Na podwórku zorganizowano targ staroci, a w sali widowiskowej zaprezentowano stronę internetową. Wykorzystano także sześć komputerów do prezentacji zebranych materiałów. Na każdym z nich można było wysłuchać nagrań i obejrzeć filmy stworzone podczas ostatnich miesięcy.

W korytarzu wystawiono obrazy i pamiątkową księgę – każdy mógł przejrzeć zamieszczone w niej stare fotografie i dodać do nich swoje podpisy.

Historia siekierska toczy się dalej. Powstaje spektakl „Opowieści z kredensu” i „Fotograficzny teleport” – projekt o współczesnych siekierskich rodzinach oraz książka z opowieściami. Prezentacja stała się okazją do spotkania wszystkich, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami, ich rodzin, znajomych i sąsiadów. Pod jednym dachem znalazły się osoby, które choć mieszkają tuż obok siebie, okazją do wspólnego spotkania mają niezwykle rzadko.



## PROJEKT

AGNIESZKA PAJĄCZKOWSKA  
STUDENTKA ANIMACJI KULTURY

JEST PRZEDSIĘWZIĘCIEM SKUPIONYM NA KONKRETNYM ZADANIU, TEMACIE, OBSZARZE, ALE ŁĄCZY BARDZO RÓŻNE FORMY AKTYWNOŚCI. DZIĘKI TEMU OSOBY O RÓŻNYCH ZAINTERESOWANIACH LUB PREDYSPOZYCJACH MOGĄ ZNALEŹĆ W NIM COŚ DLA SIEBIE. JEST PROCESEM OGRANICZONYM W CZASIE, ZAZWYCZAJ KOŃCZĄCYM SIĘ PREZENTACJĄ EFEKTÓW, CO CZĘSTO JEST WYDARZENIEM POZWALAJĄCYM SPOTKAĆ SIĘ WSZYSTKIM TWÓRCOM ORAZ ZAPROSZONYM GOŚCIOM, NP. MIESZKAŃCOM OKOLICY. TAKA METODA PRACY BYWA DYNAMICZNA – UMOŻLIWIA WPROWADZANIE LICZNYCH ZMIAN I POPRAWEK DO WCZEŚNIEJ PLANOWANYCH DZIAŁAŃ. DZIĘKI TEMU MOŻLIWA JEST OTWARTOŚĆ NA NOWE POMYSŁY, OSOBY PRZY JEDNOCZESNYM ZACHOWANIU GŁÓWNYCH ZAŁOŻEŃ.

## JAK BARDZO FOLKLOR MOŻE BYĆ TRENDY?

### MODA NA FOLK

Łowicki Ośrodek Kultury odnalazł inspirację do działania w bogatej tradycji regionu i lokalnym folklorze. Od 2002 roku jest gospodarzem organizowanych w ostatni weekend czerwca Ogólnopolskich Spotkań Folklorystycznych „O Łowicki Pa-siak”. Festiwalowi towarzyszy konkurs zespołów pieśni i tańca, liczne koncerty (m.in. „Łowickie granie”) oraz kiermasz sztuki i rękodzieła ludowego.

W ramach imprez towarzyszących organizuje spotkania warsztatowe dla choreografów i kierowników zespołów, kiermasze sztuki rękodzielniczej, przejażdżki konne, promocyjne sprzedaże płyt i wydawnictw o Łowiczu, ziemi łowickiej i folklorze oraz degustacje wyśmienitych regionalnych potraw.

Od kilku lat w Łowiczu działa Stowarzyszenie Pracownia Sztuki Żywej. Współpraca ŁOK-u i młodych artystów z Pracowni zaowocowała nowatorskim Festiwałem Sztuki Żywej. *Festiwal promuje twórczość ludową we współczesnym ujęciu. Chcemy zmienić stereotypowe myślenie o niej. Pokazać, że jest wciąż żywa, że jest czymś więcej niż tylko reliktem minionej epoki. W ramach festiwalu organizujemy graffiti-jam inspirowany folklorem, koncerty, warsztaty. Prezentujemy sztukę rękodzielniczą oraz design inspirowany folklorem* – wymienia Jarek Michalski, pracownik ŁOK-u, założyciel i prezes Pracowni.

Poza tym Łowicki Dom Kultury razem z magazynem „Purpose – przedsiębiorczość w kulturze” organizuje również szkolenia Agroarte ([www.agroarte.pl](http://www.agroarte.pl)) dla twórców ludowych tego powiatu. O skali i rozmachu, z jakim na polu promocji lokalnego folkloru działa Łowicki Ośrodek Kultury, świadczy także sukces wydanej przez niego płyty „Muzyka ocalona – Łowickie 1952-1959”.

Płyta powstała dzięki współpracy z Instytutem Sztuki Polskiej Akademii Nauk i zdobyła II miejsce w ogólnopolskim konkursie Polskiego Radia w kategorii Fonogram Źródeł 2008.

W Łowiczu myśli się o tradycji w nowoczesny i odważny sposób. Lokalny folklor to wciąż interesujący temat, który stał się punktem wyjścia do inicjowania działań kulturalnych. Znakomity przykład łączenia młodej i tradycyjnej sztuki.

ZMIENIAJĄ STEREO-  
TYPOWE MYŚLENIE  
O SZTUCE LUDOWEJ.  
CHCĄ POKAZAĆ,  
ŻE JEST WCIAŻ ŻYWA,  
ŻE JEST CZYMŚ WIĘ-  
CEJ NIŻ TYLKO RELIK-  
TEM MINIONEJ EPOKI.



## DESIGN

MARTA BIAŁECKA

PROJEKTANT WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO  
I KOMUNIKACJI WIZUALNEJ

CAŁE NASZE OTOCZENIE I PRZEDMIOTY, KTÓRYCH UŻYWA-  
MY NA CO DZIEN ZOSTAŁY ZAPROJEKTOWANE - LEPIJ LUB  
GORZEJ, MNIEJ LUB BARDZIEJ ODPOWIEDZIALNIE.

DLA PROJEKTANTA „DESIGN” TO NIEUSTANNA OBSERWA-  
CJA I KRYTYKA OTACZAJĄCEJ RZECZYWISTOŚCI, CIĄGŁE  
REJESTROWANIE FORM I ROZWIĄZAŃ FUNKCJONALNYCH,  
FILTROWANIE I OCENA. TO PRÓBY UŚWIADOMIENIA, ZRO-  
ZUMIENIA POTRZEB UŻYTKOWNIKA / KLIENTA. IDENTYFI-  
KOWANIE SIĘ Z NIMI. WSZYSTKO TO MA NA CELU STWO-  
RZENIE CZEGOŚ LEPSZEGO. MOŻNA UZNAĆ, ŻE „DESIGN”  
TO SZEROKO POJĘTE POPRAWIANIE JAKOŚCI NASZEGO  
ŻYCIA NA RÓŻNYCH PŁASZCZYZNACH.

DZIĘKI ZAINTERESOWANIU „KUCHNIĄ DESIGNU” KAŻDY Z  
NAS MOŻE STAĆ SIĘ BARDZIEJ ŚWIADOMYM KONSUMEN-  
TEM. JEŚLI BĘDZIEMY ZWRACAĆ UWAGĘ NA PRODUKTY  
DOBRZE I „UCZCIWIE” ZAPROJEKTOWANE, W SPOSÓB  
NATURALNY PODNIESIEMY POPRZECZKĘ DLA PRODUCEN-  
TÓW I HANDLOWCÓW.

## ALICJA BRUDŁO

REALIZUJE PROJEKT „DWA TEATRY”  
W RAMACH PROGRAMU  
„MŁODZI MENDŻEROWIE KULTURY”,  
SIEDLEC



DOM  
KULTURY  
KAZDEM  
PO DRODZE

IDK

IDEALNY DOM KULTURY

Dom kultury – dobrze, jeśli jest w pobliżu! To on jest pośrednikiem pomiędzy obywatelem, mieszkańcem wsi bądź miasta a sztuką.

Dom kultury powinien zapraszać. Urzekać, otwierać na nowe pomysły. Mieć zawsze coś w zanadru, żeby zachęcić do kolejnej wizyty. Powinien **zarażać pięknem**. Tak, żeby każdy mógł po nie sięgnąć. Poruszyć się nim, potem przekazać dalej. Dom, w którym naprawdę mieszka kultura, pokazuje piękno różnorodności: barw, słów, dźwięków i emocji. Inspirowanie do działania napotkanych na swojej drodze ludzi.

“ NAJWAŻNIEJSI SĄ LUDZIE. TO OD NICH WSZYSTKO ZALEŻY. MARZĘ O DOMU KULTURY Z SYMPATYCZNYMI, OTWARTYMI PRACOWNIKAMI, KTÓRZY NIE STWARZAJĄ BIUROKRATYCZNYCH PRZESZKÓD SPONTANICZNYM INICJATYWOM. LUDZIOM KULTURY POWINNA BYĆ BLIŻSZA SZTUKA NIŻ ADMINISTRACJA.

”

Kto, jeśli nie oni, ma rozumieć środowisko artystyczne, współpracować z nim i razem cieszyć się owocami porozumienia.

Cenię wśród pracowników kultury odwagę w podejmowaniu nowych inicjatyw. Odwagę potrzebną do poszukiwania nowych rozwiązań. Marzę o tym, by każdy dom kultury doceniał swoich miejscowych twórców i wykorzystywał ich potencjał. Z doświadczenia wiem, że **konfrontując swój punkt widzenia, działając razem, tworzy się najwartościowsze rzeczy**. Miernikiem skuteczności działania takich instytucji jest dla mnie program, który powinien być bogaty i różnorodny.

Warto także połączyć przedsiębiorczość z kreatywnością, bo pieniędzy przeznaczonych na kulturę jest zawsze za mało. Idealny dom kultury powinien być dobrze zarządzany finansowo, nawet, jeśli nie dysponuje imponującymi funduszami, dlatego ważny tu jest pomysł.

Ośrodki kultury są wpisane w życie lokalne. Jeśli naprawdę chcą przyciągnąć ludzi, muszą odwołać się do wspólnych wartości, tradycji, historii. Pokazywać to, co najlepsze w lokalnej kulturze. Wyraźnie **zaznaczyć swoją obecność na mapie miejscowości**.

“ IDEALNY DOM KULTURY TO MIEJSCE,  
DO KTÓREGO BĘDZIE MOŻNA WEJŚĆ  
„PO DRODZE”. MIEJSCE KUPIĄCE ŻY-  
CIEM, PRZEPEŁNIONE LUDŹMI, BEZ ZAKU-  
RZONYCH, ATŁASOWYCH KURTYN. ”



„Marzenie jest silniejsze od doświadczenia” pisał Gaston Bachelard w *Wyobraźni poetyckiej*. Skoro tak jest, a klasykowi nie wypada nie wierzyć, namówiony przez autorów projektu zaczynam wyobrażać sobie **idealny dom kultury**. Jest to przyjemne uczucie, tym bardziej, że nie muszę odwoływać się do doświadczeń, które w tym wypadku nie zawsze były miłe.

Mój idealny dom kultury to **miejsce autorskie**. Oznacza to, że za wizję, program i jego realizację odpowiada osoba, która wygrywa konkurs na czteroletnie stanowisko dyrektora. Przez analogię do podobnych sytuacji w muzeach sztuki współczesnej, można powiedzieć, że odpowiada ona przed radą nadzorczą, a nie przed politykami czy urzędnikami. Odpowiada przede wszystkim za realizację programu, którym wygrała kadencyjne stanowisko.

Dyrektor domu kultury powinien być **kreatorem sytuacji twórczych** wolnych od jakichkolwiek wpływów politycznych.

Dom kultury musi **oderwać się od złej tradycji**, z której wyrasta. Ta tradycja to między innymi struktura organizacyjna funkcjonująca w formie mało zmienionej od czasów stalinowskich. Sztwywny podział na pracownię, zespoły zainteresowań, wieczorki poetyckie, spotkania z ciekawymi ludźmi, akademie, koncerty przejmowane od poprzedników. To izoluje domy kultury od współczesności. Zachowawczość powoduje, że czasami zaczynają funkcjonować w oderwaniu od autentycznych potrzeb ludzi i nie nadążając za zachodzącymi w kulturze zmianami, tkwią w sztywnym gorsecie własnej struktury przyzwyczajień i wygody. Działanie domu kultury to praca przede wszystkim w obszarze sztuki relacji. Na tym właśnie polega community arts – na sztuce tworzenia autentycznych, głębokich, ważnych, wielopłaszczyznowych relacji.

“ STRUKTURA DOMU KULTURY POWINNA BYĆ PŁYNNA JAK „PŁYNNA JEST NOWOCZESNOŚĆ” (TERMIN ZYGMUNTA BAUMANA). POWINNY POJAWIAĆ SIĘ ZATEM W NIEJ NOWE FORMY AKTYWNOŚCI: PROJEKTY, COMMUNITY ARTS (ZOB. PRZYKŁAD WIELKIEJ BRYTANII), DZIAŁANIA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ ORAZ NOWE STANOWISKA: ANIMATORZY, KOORDYNATORZY, ARTYŚCI REALIZUJĄCY PRZEDSIĘWZIĘCIA Z LOKALNĄ SPOŁECZNOŚCIĄ. IDEALNY DOM KULTURY DZIAŁA PRZEDE WSZYSTKIM LOKALNIE (CHOĆ MYŚLI GLOBALNIE). JEGO WIZJA WYNIKA Z KONKRETNIEGO MIEJSCA, W KTÓRYM JEST USYTUOWANY. PRZYSTĘPUJĄC DO TWORZENIA PROGRAMU, ZESPÓŁ NAJPIERW POZNAJE LUDZI, KTÓRZY MIESZKAJĄ W POBLIŻU, BO TAKI DOM KULTURY DBA O DOBRE RELACJE Z LOKALNĄ SPOŁECZNOŚCIĄ.

”

Dom kultury, tak jak i inne instytucje kultury, np. muzea, musi odnaleźć w sobie **odwagę kreowania pustych miejsc**. Miejsc, które swoją aktywnością wypełnią zaproszone do niego osoby. To trudne zadanie. Czy domy kultury potrafią dzielić się swoją przestrzenią z osobami, do których adresują swój program? Pytanie to staje się jeszcze trudniejsze, gdy otworzymy taką przestrzeń na formy artystyczne, estetykę czy wartości, które będzie nam trudno zaakceptować, a które też mają prawo do zaistnienia. Dla mnie pytanie o wolną przestrzeń dla kultury to pytanie o otwartość i gotowość na przyjęcie „innego”.

Z takiego myślenia o przestrzeni już blisko do zamiany pozycji biernego odbiorcy kultury na **aktywnego współtwórcę**. Parafrazując słowa ks. Józefa Tischnera: „każdy człowiek nie się ze sobą jakąś przestrzeń, na której mogą się znaleźć inni ludzie [...]. Są ludzie o ciasnej przestrzeni. I ci spychają w dół każdego, kto się obok nich zjawi” – możemy powiedzieć, że zadaniem idealnego domu kultury jest **tworzenie otwartej przestrzeni sprzyjającej twórczej postawie** nawet u tych, którzy nigdy w życiu nie myśleli o sobie w takich kategoriach. Tak, jak aktualna praktyka sztuki współczesnej coraz częściej wyznacza odbiorcy rolę współtwórcy dzieła i jego sensu, tak dom kultury powinien tworzyć sytuacje, które sprzyjają postawom określanym przez Jerzego Grotowskiego mianem „kultury czynnej”.

Warto ciągle przypominać słowa Josepha Beuys'a: „Kreatywność nie jest zarezerwowana jedynie dla ludzi praktykujących którąś z tradycyjnych form sztuki, a nawet w przypadku artystów twórczość nie jest ograniczona do doświadczenia ich własnej sztuki. Każdy z nas posiada zdolności twórcze, które skrywają się w wyniku konkurencji oraz agresji wywołanej dążeniem do sukcesu”. Przyjmując tę perspektywę w idealnym domu kultury, projektować powinniśmy sytuacje otwarte na

współdziałanie, współtworzenie, solidarność, polifoniczność, takie, które gwarantować będą akceptację, będą miały głęboki sens, w których usłyszymy nawet najcichszy głos. Tylko wówczas pomogą one każdemu w budowaniu własnej tożsamości – również kulturowej. Dopiero wtedy idealny dom kultury stanie się **domem twórczości**.

Ale „Nie wolno wznosić się za wysoko” śpiewał „Sztynny Pal Azji” w swojej gorzkiej pieśni w 1980 roku, jednym z najważniejszych utworów sceny niezależnej z tamtych lat. Zawieśmy więc rozważania gdzieś pomiędzy nieskrępowaną regułami fantazją a realną sytuacją za oknem... a w domach kultury „władzę oddajmy wyobraźni” (napis na murze paryskim w 1968 roku).





**DP**

DOBRE POMYSŁY W EUROPIE



## DOBRE POMYSŁY W EUROPIE

Usłyszeliśmy kiedyś, że każdy Polak reaguje wprost alergicznie na przykłady różnych przedsięwzięć z Europy czy ze świata. W ich obliczu ogarnia nas zazwyczaj zniechęcenie i pojawia się nieodłączny argument: No tak, oni mają więcej pieniędzy.

Proponujemy na chwilę pozbyć się kompleksów i spróbować w przykładach udanych działań centrów kultury z Europy dostrzec interesujące możliwości, perspektywy, odnaleźć inspiracje. Nie warto do nich przykładać polskiej miary: różnią się rozwiązaniami formalnymi, sposobami finansowania, mają mniej lub bardziej zawite zasady funkcjonowania.

Zapraszamy w podróż po Europie w poszukiwaniu dobrych pomysłów. Zabiorą w nią Państwa animatorzy kultury, praktycy, którzy działania europejskich ośrodków kultury widzieli na własne oczy.

## SZWECJA

W SAMYM SERCU SZTOKHOLMU, PRZY RUCHLIWYM PLACU SERGELES TORG OD 35 LAT DZIAŁA GI-GANTYCZNE CENTRUM KULTURY – KULTURHUSET. PRZEJRZYSTA FASADA POKAZUJE SALE WIDOWISKO-WE, KAWIARNIE, KINO, PRZESTRZENIE WARSZTATO-WE I WYSTAWY. A OD RANA USTAWIA SIĘ KOLEJKA CZYTELNIKÓW DO JEDNEJ Z KILKU MIESZCZĄCYCH SIĘ W NIM BIBLIOTEK.

Szwedzkie Ministerstwo Kultury za swój zasadniczy cel przyjmuje zwiększenie dostępu do kultury dla wszystkich, którzy mieszkają w Szwecji. Co ważne, nie chodzi tylko o jak najszerszy dostęp do wysokiej jakości wydarzeń kulturalnych, ale także danie każdemu możliwości kreatywnej ekspresji.

Państwo pokrywa 47% całych kosztów przeznaczonych na kulturę, 10% to środki lokalne (Szwecja dzieli się na jednostki terytorialne – *county*), a 43% – gminne. Wszystkie lokalne instytucje kultury korzystają przede wszystkim z funduszy gminnych. Dodatkowe dofinansowanie mogą zdobyć starając się o wsparcie z przydzielanych przez Swedish Art Council pieniędzy na konkretne projekty realizowane w ramach zmieniających się priorytetów (np. aktualnie jest nim promocja czytelnictwa pism artystycznych).

Lokalne centra kultury muszą polegać głównie na środkach gminnych. Pozyskują także pieniądze z opłat za uczestnictwo w zajęciach (zazwyczaj niewielkich) oraz od sponsorów prywatnych. Niektóre z nich starają się także o środki z funduszy europejskich. Zamożność państwa szwedzkiego sprawia, że kwestia finansowania nie spędza snu z powiek pracownikom domów kultury. Jednak, jak twierdzą niektórzy z nich, odkąd rządzi partia Moderata, mimo swojej umiarkowanej nazwy, na szwedzkiej skali politycznej traktowana jako partia prawicowa, widać zmiany w obszarze polityki kulturalnej gmin.

Mniejsze dotacje wymuszają na dyrektorach placówek podniesienie kwoty odpłatności za zajęcia.

W latach 50. i 60. XX wieku Sztokholm przechodził okres inwestycji i zmian. Obok nowych autostrad, biurowców i parkingów nie mogło zabraknąć miejsca dla kultury. Zwycięzcą konkursu architektonicznego na jedno z największych centrów kultury w Szwecji, został Peter Celesing. Cel, jaki sobie postawił, to stworzyć miejsce, które będzie przypominało gwarną ulicę i zapraszało do wzięcia udziału w swoich propozycjach. Po 35 latach budynek nadal pozostaje ucieleśnieniem tej idei. Tętniący życiem, otwarty, kolorowy, różnorodny. W zwykłe popołudnie centrum jest pełne ludzi: kinomanów wyczekujących na film i spotkanie z reżyserem, widzów teatru, czytelników komiksów, rodziców z dziećmi, miłośników szachów, młodych ludzi przygotowujących koncert, a także osób, które przyszły poczytać gazetę, posłuchać muzyki, wypić kawę albo po prostu popatrzeć przez wielkie szyby na miasto.

## 5... 19...60

Kulturhuset to konglomerat różnych przestrzeni i działań, który rocznie odwiedza ponad 3 miliony mieszkańców Sztokholmu. Wśród ostatnich trzech dekad w centrum gościli: Umberto Eco, Jose Saramago, Heinrich Boll, Henry Moor, Allen Ginsberg, Sebastiao Salgado, Yoko Ono... Ale Kulturhuset to przede wszystkim miejsce dla zwykłych mieszkańców miasta, niezależnie od wieku i upodobań. Elisabeth Weman, wieloletnia szefowa imponującej klubokawiarnii-biblioteki, dziś emerytowany doradca dyrektora Kulturhuset, okazuje zdziwienie, gdy słyszy pytanie, czy w centrum są prowadzone działania skierowane do konkretnych grup. Jesteśmy dla wszystkich – odpowiada. I rzeczywiście tak jest. Większość zajęć i propozycji nie jest oznaczona adnotacją „dla uczestników w wieku...”. Starsze osoby nie są traktowane jako oddzielna grupa docelowa, tylko zapraszane do udziału w różnych aktywnościach. W tak skonstruowanym centrum wyróżniają się dwie propozycje: Rum för Barn – czyli przestrzeń dla dzieci i LAVA – strefa młodych.



## STREFA DZIECI

Rum för Barn to w zasadzie przyjazna biblioteka. Jest tu część dla maluchów, z dywanem i miękkimi książkami, które nie są ustawione na półkach – tylko tworzą malowniczy bałagan. W całej bibliotece mnóstwo jest miejsc, gdzie można schować się z książką, zaszyć, pobawić. Jest też mała scena i magiczny pokój głośnego czytania – ciemne pomieszczenie z lampami-gwiazdkami, dzięki czemu przypomina niebo. Przestrzeń dziecięca to także pracownia działań plastycznych. Opiekująca się nią artystka każdego dnia wybiera inny materiał/kolor/fakturę, z którą twórczo zmięrzają się dzieci. W bibliotece pracuje kilka opiekunek, w spódnicach z dużymi kieszeniami na książki i zabawki, zachęcają dzieci do zabaw, czytają, rozmawiają z rodzicami.

## STREFA MŁODYCH

Świetnie pomyślana jest też LAVA – przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą realizować swoje pomysły. Na kilkuset metrach kwadratowych można znaleźć maszyny do szycia, studio nagrań, scenę, ciemnię, pracownię majsterkowicza, miejsce do czytania, robienia znaczków, pisania, montowania filmów.

Każdy, kto ma ochotę w LAVIE zrealizować swój projekt, wypełnia krótki formularz: Co chciałbyś zrobić? Czego potrzebujesz? Kiedy chcesz zacząć? Raz w tygodniu dziewięcioosobowy zespół LAVY ogląda propozycje młodych osób i kieruje je pod skrzydła odpowiedniego coacha (trenera). Tutaj projektem może być uszycie bluzki, otwarcie wystawy, nakręcenie filmu, zorganizowanie koncertu dla przyjaciół. W ciągu pierwszych czterech miesięcy 2009 roku młodzi ludzie zrealizowali w LAVIE 180 swoich mniejszych i większych przedsięwzięć. Zasada jest jedna – pomysły muszą wychodzić od młodych ludzi; LAVA jest po to, żeby pomóc im realizować własne pasje. Podobnie jak cały Kulturhuset, przestrzeń dla młodych zaprasza też tych, którzy nie mają jeszcze pomysłu na własne działania – mogą przyjść, pogadać, posłuchać muzyki czy spotkać się ze znajomymi. Kulturhuset nieustannie się zmienia. Anna Tomaszewska z Instytutu Polskiego w Sztokholmie mówi, że myślenie do przodu, planowanie rozwoju to cecha Szwedów. Elisabeth, która w Kulturhuset pracuje od ponad 20 lat, żartuje, że przypomina on czasem plac budowy. Zmieniają się pracownie, są przenoszone na inne piętra, jedne sekcje są zamykane, inne otwierane. Kulturhuset nie zastyga, stale się rozwija.

## MOZAIKA

Centrum Sztokholmu to stosunkowo niewielki obszar otoczony przez gminy, które mimo administracyjnej odrębności, stanowią esencję miasta. To tu mieszkają ludzie – młode małżeństwa z klasy średniej, emeryci, a także ogromna społeczność imigrantów. Jedną z takich dzielnic jest Botkyrka, która reklamuje się przewrotnym hasłem „Långt ifrån lagom”. Trudne do przetłumaczenia słowo „lagom” oznacza „umiarkowanie”, „przewidywalność” i określa styl życia przeciętnego Szweda. Gmina Botkyrka, w której mieszka ponad 20 tysięcy imigrantów, na pewno jest od owego stereotypu daleka. Władze dzielnicy postanowiły ze swojej różnorodności zrobić atut, a także zadbać o to, by bogata kulturowo dzielnica miała atrakcyjną i odpowiadającą na potrzeby jej mieszkańców ofertę.

Miejscem, które powstało specjalnie z myślą o wielokulturowej społeczności jest otwarte na nowo w 2003 roku Mangkulturellt Centrum, czyli Centrum Wielokulturowe. W jego misji czytamy: „Piszemy historię współczesności nie tylko z myślą o przyszłości, ale także po to, żeby lepiej zrozumieć teraźniejszość. Jesteśmy przekonani, że nikt nie powinien być zmuszany do zaprzeczania, ignorowania czy deprecjonowania swojej własnej kultury. Pracująca na recepcji osoba transseksualna pokazuje, że miejsce otwarte jest także na mniejszości seksualne i do nich także adresuje niektóre ze swoich projektów. Jak wszelkie centra kultury w Szwecji, to również zawiera połączone ze sobą i wzajemnie przenikające się przestrzenie: warsztatową, wystawową, bibliotekę i przytulną kawiarnię, gdzie można zjeść orientalny lunch. Usytuowany na ponurym blokowisku nowoczesny, przytulny, niewielki budynek daje poczucie bezpieczeństwa, a także stymuluje do poszukiwań swojego miejsca w społeczności”.



Drobne akcenty sprawiają, że każdy może czuć się tu dobrze: powieszony na ścianie kalendarz zawiera informacje chyba o wszystkich obchodzonych w tym miesiącu przez różne narodowości świętach. Fascynująca jest także wystawa otwierająca wejście do centrum. To opowieść o emocjach, jakie towarzyszą przybywającym do Szwecji imigrantom oraz o tym, co ze sobą przywożą. Zebrane osobiste historie, przedmioty (np. przytulanki z różnych stron świata) stanowią doskonały wstęp do dalszej pracy edukacyjnej centrum.

Gmina Botkyrka przywiązuje dużą wagę do współpracy lokalnych instytucji. Można powiedzieć, że działają one tutaj w swojej sieci, w rozwoju której pomagają specjalny konsultant gminy ds. kultury.

## SZTUKA W CENTRUM HANDLOWYM

W sieci instytucji znajdują się także dwa inne centra kultury. Jedno z nich Botkyrka Konsthall – przestrzeń mieszcząca się w małym centrum handlowym – specjalizuje się w sztuce współczesnej. Konsthall nie tylko organizuje wystawy, ale także projekty artystyczne, do których zaprasza mieszkańców. I tak na przykład projekt Muungano to pomysł na stworzenie artystycznej mapy gminy, w której znajdują się nie tylko artyści profesjonalni, ale też wszyscy, którzy czują się twórcami. Każdej zorganizowanej tu wystawie towarzyszą warsztaty twórcze i debaty: wystawie poświęconej Brazylii – zajęcia z samba football oraz dyskusje dotyczące brazylijskich faveli, a interaktywnej instalacji Hoppsa Universum – warsztaty tańca dla dzieci.

## RAJ NA PRZEDMIEŚCIACH

W gminie Botkyrka, w budynku dawnej farmy, której właścicielem w XIX wieku był John Ericsson – szwedzki inżynier i wynalazca, powstało nowoczesne centrum kultury. Jego nazwa Suptopia odwołuje się do pojęć: *suberbs* (przedmieścia) i *utopia*, a centrum reklamuje się hasłem: „Suburban Paradise”, czyli „Raj na Przedmieściach”. Suptopia otrzymuje dotację z gminy. Pozyskuje także własne środki finansowe na niektóre działania. Wynajmuje sale na imprezy komercyjne, co pozwala dofinansować przedsięwzięcia edukacyjne.

Suptopia skupia ponad 40 organizacji i firm działających w obszarze kultury. Miejscem zarządza dwunastoosobowy zespół. W centrum funkcjonuje między innymi szkoła cyrkowa, niezależne teatry, organizacja „Clowni bez granic”, grupa medialna Fanzingo; prowadzone są programy edukacyjne dla szkół, studio muzyczne specjalizujące się w produkcji nagrań hip-hopowych młodych twórców.

To przede wszystkim platforma do spotkań różnych inicjatyw i miejsce wcielania w życie wymarzonych projektów. Jednym z marzeń, które mogą tu się spełnić, jest realizacja swojego pierwszego filmu. W Subtopii działa Filmbasen – inkubator dla młodych filmowców, w ramach którego organizowane są warsztaty, dostępna jest pomoc ekspertów i sprzęt. Filmbasen przeznaczają rocznie około miliona koron na małe dotacje pozwalające zrealizować pierwsze projekty filmowe. Co roku zespół Filmbasen wyrusza w poszukiwaniu nowych talentów w podróż, podczas której spotyka się z młodymi filmowcami w całej Szwecji.



## 1% NA SZTUKĘ

Gmina Botkyrka – choć można o niej powiedzieć, że jest rozległym blokowiskiem, intensywnie poszukuje przestrzeni, które można wykorzystać do działań społecznych i kulturalnych. Jest świetnym przykładem na to, jak wykreować swój wizerunek w obszarze kultury. Doskonała organizacja, ale przede wszystkim współpraca między różnymi instytucjami sprawia, że mimo wielu problemów (duża społeczność imigrantów, stara infrastruktura) – gmina tętni życiem kulturalnym.

Sprzyja temu otwarcie na pomysły młodych ludzi.

W całej dzielnicy można spotkać małe plakaty. *Świetny pomysł? Ale skąd na niego wziąć pieniądze?* I tu wkracza gmina razem ze swoimi partnerami - wspierając mieszkańców w realizacji swoich pomysłów. Kreatywności gminy sprzyja także dobry pomysł ekonomiczny. W Botkyrka 1% wartości każdej nowej inwestycji musi być przeznaczony na zakup dzieła sztuki na rzecz gminy. To sprawia, że każda szkoła, dom opieki społecznej czy biblioteka może pochwalić się dziełami najpopularniejszych szwedzkich artystów. Kilka przykładów szwedzkich centów kultury pokazuje, na co w tym kraju zwraca się największą uwagę: egalitaryzm, włączanie wykluczonych, współpraca i nieustanny rozwój. To źródła sukcesu tutejszych ośrodków kultury.

### MARTA BIAŁEK-GRACZYK

(ANIMATORKA KULTURY, KOORDYNATORKA PROJEKTU „ZOOM NA DOMEK KULTURY”, W KWIECIEŃNIU 2009 ROKU NA ZAPROSZENIE INSTYTUTU POLSKIEGO W SZTOKHOLMIE ODWIEDZIAŁA TAMTEJSZE CENTRA KULTURY)

Dziękujemy Instytutowi Polskiemu w Sztokholmie za pomoc w zbieraniu materiałów do tego artykułu.

## FRANCJA

RAZ DO ROKU MIESZKAŃCY JEDNEGO BLOKU LUB JEDNEJ ULICY SPOTYKAJĄ SIĘ W WYZNACZONYM MIEJSCU (NA PODWÓRZU, W OGRODZIE, W MIESZKANIU), BY WSPÓLNIE BIESIADOWAĆ, POROZMAWIAĆ, ZROBIĆ COŚ DLA INNYCH. ŚWIĘTO SĄSIADÓW OKAZAŁO SIĘ HITEM. UJMUJE PROSTOTĄ, BEZPRETENSJONALNOŚCIĄ. STWARZA OKAZJĘ DO BYCIA RAZEM I ODDAWANIA SOBIE DROBNYCH PRZYSŁUG.

Francuzom udało się wypracować sprawny system promowania i rozwijania kultury wspierany przez rząd. Tradycyjnemu, francuskiemu systemowi szkolnictwa, mimo wykorzystania nowoczesnych technologii i środków unijnych, zarzuca się czasem zbyt encyklopedyczny sposób przekazywania wiedzy. Natomiast projekty kulturalne realizowane na szczeblu lokalnym i wspierane finansowo przez władze samorządowe skrojone są zazwyczaj na miarę potrzeb mieszkańców.

Institucje kultury finansowane są przede wszystkim z budżetu państwa, dystrybuowanym na szczeblach lokalnych (kanton, region) w drodze konkursów. Istotne jest jednocześnie samofinansowanie – poprzez sprzedaż własnych usług i oferowanie płatnego udziału w projektach. Według szacunków francuskiego Ministerstwa Kultury z 2008 roku blisko jedna trzecia funduszy przeznaczanych na działalność instytucji kultury pochodzi z tych właśnie źródeł.

Francja ma długą tradycję demokratyczną i bogate doświadczenia w decentralizacji i dekoncentracji władzy.

Dotyczy to także sfery kultury. Aby zapewnić jej dynamiczny rozwój powołano nawet specjalne Obserwatorium Polityk Kulturalnych (Observatoire des Politiques Culturelles), którego zadaniem jest dbanie o tzw. zagospodarowanie kulturalne wszystkich zakątków kraju, z naciskiem na obszary poza wielkimi miastami.



## MAISONS DE LA CULTURE, CZYLI KULTURA NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI

We Francji *maisons de la culture* (w dosłownym tłumaczeniu: domy kultury) stworzono na początku lat 60. XX wieku w celu upowszechniania sztuki współczesnej, zwłaszcza na prowincji i przedmieściach dużych miast. Założeniem pomysłodawców było, aby każdy bez względu na pochodzenie społeczne i sytuację materialną mógł stać się odbiorcą sztuki, której szerokie spektrum form miało być dostępne w domach kultury na wyciągnięcie ręki. Ich zadaniem było w pewnym sensie podbicie lokalnej publiczności poprzez zaproponowanie jak najbogatszego i jak najbardziej atrakcyjnego programu artystycznego. Ważnym aspektem funkcjonowania *maisons de la culture* jest niezależność ośrodków od lokalnych władz, mająca gwarantować swobodę w działaniach i doborze repertuaru. W latach 60. to właśnie na fali kontestacji i buntu młodzieży francuskiej narodziła się idea animacji kultury, która znacząco zmieniła charakter domów kultury. Obecnie prowadzą one rozmaite programy, stawiając na edukację nieformalną dzieci i dorosłych. Często stały się profesjonalnymi scenami produkcji i upowszechniania form artystycznych. Mają różnorodny status, z reguły są to stowarzyszenia (ale bywają też spółki z o.o.); powoływane i finansowane są w znacznej mierze przez miasto lub inne regionalne organy władzy, którym podlegają.



wystawy sztuki, spotkania z ludźmi kultury oraz zajęcia sportowe. Funkcjonują na zasadzie stowarzyszeń lub inicjowane są przez lokalne władze i finansowane przez Ministerstwo Młodzieży i Sportu (Ministère de la Jeunesse et des Sports). Do federacji młodzieżowych domów kultury (Confédération des Maisons des Jeunes et de la Culture de France, CMJCF) należy 560 instytucji, zatrudniających 2,5 tysiąca pracowników i współpracujących na co dzień z około 13 tysiącami wolontariuszy.

Młodzieżowe domy kultury zapewniają rozwój i kształcenie artystów-amatorów. Organizują bezpośrednie spotkania mieszkańców wsi i małych miejscowości z dziełami sztuki i ich twórcami. Aktywizując społeczność poprzez kontakt ze sztuką, tworzą miejsce na debatę i starają się intensyfikować relacje międzyludzkie.

## POD LUPĄ

Biegun kultury (*pôle culture*) to narzędzie służące realizacji celów *maisons des jeunes et de la culture*. Jest przestrzenią do badań, analiz i prognoz dotyczących działalności tych instytucji. Pozwala federacji odgrywać rolę eksperta i wspierania sieci instytucji. W ramach bieguna kultury prowadzone są analizy i oceny dobrych praktyk wewnątrz sieci, a następnie ich transfer do pozostałych instytucji. Biegun kultury to także system szkoleń dla animatorów i wolontariuszy.

## MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY

Jeszcze starsza jest we Francji instytucja młodzieżowych domów kultury (*maisons des jeunes et de la culture*, MJC), utworzonych pod koniec lat 40. XX wieku. Działają przede wszystkim we Francji prowincjonalnej, gdzie animują lokalną społeczność, prowadząc warsztaty, szkolenia, organizując

## KULTURA W NAJBLIŻSZYM OTOCZENIU

Równie długą tradycję co MJC mają we Francji tzw. ogniska wiejskie (*foyers ruraux*), którym patronuje Ministerstwo Rolnictwa. Ogniska mają przyczyniać się do rozwoju kulturalnego, społecznego i ekonomicznego francuskich środowisk wiejskich. Gromadzą wokół siebie pełen przekrój mieszkańców wsi i miasteczek. We Francji działa około 3 tysięcy ognisk wiejskich wspieranych przez ponad 200 tysięcy wolontariuszy i 2 tysiące stałych pracowników (dane z 2008 roku). Ważnym aspektem działalności ognisk jest wydawanie darmowych publikacji o tematyce kulturalnej, cieszących się dużą popularnością wśród mieszkańców Francji prowincjonalnej. Nic dziwnego, połowa Francuzów żyje w miasteczkach liczących poniżej 10 tysięcy mieszkańców i oczekuje wspierania rozwoju kulturalnego swojego najbliższego otoczenia.

## PORÓŻE KSZTAŁCA

We Francji popularne są projekty związane z aktywnym poznawaniem regionu, wykraczające poza miejsce zamieszkania. Jednym z nich jest Anima'bus, realizowany z myślą o młodzieży z małych miasteczek południowej Francji. W ramach projektu grupa lokalnej młodzieży wyjeżdża na tydzień lub dwa realizować ustalony wspólnie program: uczestniczyć w zajęciach sportowych, zwiedzaniu okolicy oraz licznych imprezach kulturalnych (kino, teatr, koncerty). Celem Anima'bus'u jest atrakcyjne zagospodarowanie czasu młodych ludzi, oswojenie ich z regionem, pokazanie potencjału własnego miasteczka, a przede wszystkim stworzenie przyjaznego gruntu dla poznania się i integracji. Francja jest krajem wieloetnicznym, co wiąże się z koniecznością rozwiązywania problemów wynikających w przynależności do różnych grup narodowościowych i religijnych.

Wspólne wyjazdy pod opieką właściwie przygotowanych animatorów stanowią dla Francuzów narzędzie łagodzenia napięć i integracji młodzieży.



## SĄSIEDZI GÓRĄ!

„Święto sąsiadów” („Immeubles en fête – la fête des voisins”) to przykład lokalnego projektu realizowanego przed dziesięć laty w jednej z dzielnic Paryża, który zaczął żyć własnym życiem i niespodziewanie urosł do skali globalnej. Wychodząc z założenia, iż „żyjemy dziś w dość paradoksalnej epoce, w której czasami łatwiej jest skontaktować się z kimś na drugim końcu świata niż pozdrowić sąsiada”, inicjatorzy projektu zaproponowali stawienie czoła samotności, wzmocnienie więzi międzyludzkich i solidarności między sąsiadami. Raz do roku mieszkańcy jednego bloku lub jednej ulicy spotykają się w wyznaczonym miejscu (na podwórzu, w ogrodzie lub w mieszkaniu), by wspólnie biesiadować, porozmawiać, zrobić coś dla innych. Projekt okazał się hitem i zjednuje sobie sympatię coraz to nowych narodów. Ujmuje prostotą, bezpretensjonalnością, stwarza okazję do bycia razem i oddawania sobie drobnych przysług. Powoli rozwija się także w Polsce.

**KATARZYNA SAWKO**

(ROMANISTKA, ANIMATORKA KULTURY, SZEFOWA INFO PRAGA)

## **SZWAJCARIA**

W SZWAJCARII DOM KULTURY, KTÓRY ZNAMY Z POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI, JAKO INSTYTUCJA POWOŁYWANA PRZEZ WŁADZĘ LOKALNĄ CZY PAŃSTWOWĄ, NIE ISTNIEJE. SĄ DOMY LUDOWE, STOWARZYSZENIA, CENTRA KULTURY; ZAWSZE ORGANIZOWANE W SŁUŻBIE PUBLICZNEJ I DLA ROZWOJU KULTURY, ZAWSZE ICH DZIAŁALNOŚĆ WYNIKA Z POTRZEB LUDZI.

Szwajcaria to kraj, który działa na zasadzie inicjatyw lokalnych. Zarówno na poziomie kantonu, miasta, gminy, jak i dzielnicy. Każda jednostka administracyjna jest niezależnym finansowo, samodzielnym bytem.

Polityka kulturalna prowadzona jest w odniesieniu do inicjatyw lokalnych. Wstuchiwanie się w potrzeby społeczeństwa jest głównym katalizatorem działań w obszarze kultury. W dużej mierze jest to skutkiem systemu politycznego Szwajcarii oraz systemu konsultacji społecznych i referendum lokalnych, wynikających z obowiązujących zasad demokracji bezpośredniej.

W skali miasta imponujące wrażenie robią działające w nim centra kultury, które powstały z inicjatywy władz lokalnych lub animatorów kultury i artystów. Niektóre z nich dedykowane są tylko jednej dyscyplinie.

## DOM PEŁEN TAŃCA

Tanzhaus w Zurychu to scena impresaryjna dla indywidualnych artystów i grup teatru tańca. Instytucja użycza im miejsca do prób, występów czy działań warsztatowych w zamian za prowadzenie zajęć z młodzieżą. Zurychskie centrum tańca prowadzi też swój obszerny program działań, takich jak coroczny projekt 12 MIN.MAX., czyli rodzaj warsztatu, na którym grupa wybranych tancerzy pracuje pod okiem jednego głównego choreografa nad 12-minutowym programem. Projekt jest o tyle istotny, że osoby biorące w nim udział nie muszą być profesjonalnymi tancerzami, mogą to być amatorzy, konieczne jest jedynie doświadczenie w pracy scenicznej. Tanzhaus prowadzi też własny program edukacyjny, organizuje dyskusje, pokazy filmowe, konferencje, wszystko w obszarze jednej dziedziny – tańca.

## CZERWONA FABRYKA

Kolejnym wyjątkowym miejscem na mapie kulturalnej Szwajcarii jest, również zurychskie, centrum kulturalne Rote Fabrik. Jak sama nazwa wskazuje (Czerwona Fabryka), jest to przestrzeń pofabryczna, która jeszcze w latach 70. została kupiona przez władze miasta, nie od razu jednak na cele kulturalne. Rote Fabrik ma olbrzymi potencjał i skalę działania, głównie ze względu na swoją wielkość. Zamknięty kompleks budynków z czerwonej cegły, tuż na jeziorem, oferuje kilka scen wykorzystywanych na cele muzyczne, teatralne, taneczne. Rocznie w fabryce odbywa się ponad sto koncertów, imprez, festiwali miejskich, premier teatralnych, akcji artystycznych. Jest to prawdziwe miasteczko kultury z mediateką, pracownią projektów video, programem artist-in-residence i galerią Schedhalle. Na jej terenie Rote Fabrik działa knajpa i bar, które sprawiają, że miejsce non-stop tętni życiem.



## KULTURA W DZIELNICY

W skali dzielnicy siłą sprawczą rozwoju kultury są stowarzyszenia funkcjonujące przy bibliotekach, kościołach, radach dzielnicowych. Centrum Rigiblic w jednej z dzielnic Zurychu jest miejscem, które powstało z inicjatywy mieszkańców dzielnicy. W niewielkim budynku mieści się mała scena, kawiarnia. Rigiblick prowadzi teatr, spotkania literackie, organizuje koncerty, potańcówki, wystawy, wszystkie przedsięwzięcia mają bardzo mały zasięg, ale mimo to cieszą się dobrą renomą w całym mieście. Rigiblick jako stowarzyszenie pozyskuje dotacje z dzielnicy, miasta, od sponsorów prywatnych, między innymi silnego promotora szwajcarskiej kultury – sieci supermarketów MIGROS, która przekazuje 1% zysków na cele kulturalne. Jakikolwiek inicjatywy podejmowane przez Szwajcarów, jeśli mają na celu działanie na rzecz społeczności, są promowane przez samorządowców.

Co ważne do centrum może zgłosić się każdy zespół teatralny, muzyczny, grupa artystyczna, artyści indywidualni, kuratorzy z pomysłem na projekt.

## MIASTO STWARZA SZANSE

ARSENIC to trzy hangary, w których mieszczą się trzy sceny, przestrzenie biurowe i przeszklony klub. Wszystko działa na zasadach impresaryjnych, zbudowane i finansowane przez miasto Lozanna. Takich miejsc w całej Szwajcarii jest dużo więcej, można wymieniać bez końca: Schlachthaus w Bernie, Gessnerallee w Zurychu, ADC oraz Usine w Genewie. Miasta stwarzają szanse na rozwój kultury lokalnej poprzez tworzenie profesjonalnych przestrzeni do działania. Taka przestrzeń na dobre projekty, na rozwój kultury społecznej, na szeroki program edukacyjny pozwala kształtować przyszłego odbiorcę kultury.

W tym sensie ludzie to samorządowcy. Dlatego też dom kultury, który znamy z polskiej rzeczywistości, jako instytucja powoływana przez władzę lokalną czy państwową, nie istnieje. Są domy ludowe, stowarzyszenia, centra kultury; zawsze organizowane w służbie publicznej i dla rozwoju kultury, zawsze ich działalność wynika z potrzeb ludzi.

### MARTA WÓJCICKA

(ANIMATORKA KULTURY, PREZES STOWARZYSZENIA ARTANIMACJE,  
PRACOWAŁA W FUNDACJI PRO HELVETIA – SZWAJCARSKIEJ FUNDACJI  
DLA KULTURY)

**WŁOCHY** WŁOCHY SŁYNĄ Z ZABYTKÓW I ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH. KOJARZĄ SIĘ Z DOBRYM JEDZENIEM, WYBITNYMI DZIEŁAMI SZTUKI I NIEZLICZONĄ LICZBĄ MUZEÓW. ZDAJĄ SOBIE Z TEGO SPRAWĘ WŁOSCY POLITYCY, KTÓRZY PLANUJĄC WYDATKI NA KULTURĘ, NAJWIĘCEJ UWAGI POŚWIĘCAJĄ UTRZYMANIU I POSZERZANIU OFERTY TURYSTYCZNEJ. NIE MA W TYM NIC DZIWNEGO – WE WŁOSZECH JEST TO BEZ WĄTPIENIA NAJLEPIEJ ZWRACAJĄCA SIĘ I NAJBEZPIECZNIEJSZA INWESTYCJA.

Podobnie jest w wypadku inwestycji w sektor kultury. Podjęte w ostatnich latach działania wskazują na częściowe zintegrowanie obu obszarów – często wymienianym przykładem są, wprowadzane na coraz szerszą skalę, tzw. karty turystyczne (Tourist Cards). Za jednorazową opłatą umożliwiają one bezpłatne (lub objęte dużym rabatem) wejścia do części muzeów, kin, teatrów i innych ośrodków kultury, tańsze podróże komunikacją miejską i regionalną. Władze w większości regionów z dumą podkreślają, że z przywilejów oferowanych przez karty równie chętnie korzystają turyści, co zwykli mieszkańcy. Ten sposób myślenia – proponowanie czegoś turystom i zachęcanie tym samym do korzystania z oferty społeczności lokalnej – wymaga ścisłej współpracy pomiędzy władzami lokalnymi, ośrodkami kultury i muzeami. O kartach turystycznych można więc myśleć jako o jednej ze stosunkowo łatwych metod nawiązania współpracy w różnych obszarach, mniej lub bardziej bezpośrednio związanych z lokalną kulturą.

Skąd pomysł na połączenie budżetów na turystykę i kulturę? We Włoszech większość wydatków z obu tytułów ponoszą miasta lub gminy, co często jest dla nich ogromnym obciążeniem. Z drugiej strony, pomiędzy poszczególnymi regionami toczy się nieustanna walka o wpływ z ruchu turystycznego, który w znacznej mierze zapewnia utrzymanie lokalnym instytucjom. Duża konkurencja zmusza do szukania nowych, przynoszących jak największe zyski rozwiązań.

Oprócz obciążeń finansowych, kultura we włoskich regionach napotyka trudności administracyjne. Dlatego władze lokalne coraz częściej przekazują swoje kompetencje stowarzyszeniom, fundacjom czy konsorcjom, które realizują konkretne, finansowane na poziomie lokalnym, projekty. System ten sprawdza się dość dobrze. Politycy podkreślają pozytywny wkład tych podmiotów w podnoszenie jakości i różnorodności lokalnej oferty kulturalnej.

## MUZEUM NA KÓŁKACH

Objazdowe muzeum Artour-O, finansowane przez ministerstwo spraw zagranicznych, otwiera się na kilka dni w roku w największych miastach Włoch. W marcu 2009 roku gościło we Florencji, w kwietniu odwiedziło Rzym. Artour-O wprowadza w stare mury włoskich miast powiew świeżości. Promuje sztukę współczesną i działania młodych artystów. We Florencji stałym punktem na mapie przejazdu Artour-O jest Hotel Minerva, w którym odbywa się większość wystaw. Wystawy i współpracujący z instytucją artyści wychodzą także na ulice i na główny plac miasta. W tworzeniu programu imprezy aktywnie uczestniczą organizacje pozarządowe, animatorzy kultury, specjaliści na co dzień zajmujący się promocją miasta. To, co w Artour-O wyjątkowe, to zebranie pod wspólnym szyldem i w tym samym czasie najróżniejszych, adresowanych do szerokiej grupy odbiorców inicjatyw, których mecenasem są władze krajowe.



Centrum przez ponad 30 lat swojej działalności wielokrotnie zmieniano siedzibę i status, ostatecznie przeobrażając się w olbrzymi, pokryty kolorowym graffiti, wielofunkcyjny ośrodek kultury. System zarządzania był od początku podporządkowany zasadom bezwzględnej demokracji i programowego braku jakiegokolwiek hierarchii. Włączani we wszystkie procesy decyzyjne mieszkańcy z czasem stali się silną grupą nacisku przy pertraktacjach z lokalnymi władzami, co z reguły było konieczne ze względu na, charakterystyczne także dla innych centrów społecznych, nielegalne zajęcie opuszczonych i zaniedbanych budynków i przekształcenie ich w siedzibę ośrodka.

W latach 90. społeczne pertraktacje doprowadziły do korzystnych dla Leoncavallo ustaleń z właścicielem obecnej lokalizacji. Nowy status oraz przejęcie centrum przez nowe pokolenie studentów i działaczy, pozwoliło na jego transformację w dobrze prosperujące przedsiębiorstwo kulturalno-społeczne. Rezygnując z dotychczasowego, radykalnie anarchistycznego modelu, mediolańskie centrum postawiło na reorganizację, intensywną promocję, projekty finansowane z budżetu miasta, dotacje oraz współpracę z biznesem i organizacjami pozarządowymi. Obecnie Leoncavallo ma charakter sieci zrzeszającej mniejsze stowarzyszenia i grupy nieformalne, które stać na zatrudnianie kilkudziesięciu pracowników. Jednocześnie, oferta centrum nadal pozostaje bezpłatna (z rzadkimi wyjątkami koncertów czy pokazów filmowych), a *auto-gestione*, czyli udział wszystkich działaczy we wszelkich procesach podejmowania decyzji, pozostał naczelną zasadą jego funkcjonowania. Organizacja przestrzeni w Leoncavallo nadal odpowiada potrzebom mieszkańców dzielnicy: jest tu miejsce na koncerty, przedstawienia teatralne, debaty, spotkania. Działa księgarnia, biblioteka, radio, punkt informacyjny.

## CENTRI SOCIALI

We Włoszech trudności związane z utrzymaniem działalności organizacji studenckich, mniejszych stowarzyszeń, grup nieformalnych nie wpływają na jej zaniechanie – wręcz przeciwnie, ruch alternatywnych, finansowanych z biletów wstępu i darowizn tzw. centrów społecznych (*centri sociali*) ma we Włoszech długą i bogatą tradycję. Szczególnie w małych miejscowościach i na przedmieściach dużych miast, pełnią one funkcję prawdziwych centrów kultury, skupiając wokół siebie artystów, animatorów kultury i społeczników.

U podstaw idei tworzenia tego rodzaju ośrodków leżą ruchy lewicowe i ekologiczne, przy czym polityczny aspekt ich działalności – choć nieodzowny – nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Najśłynniejszym włoskim centrum społecznym jest założone w 1975 roku w jednej z najuboższych dzielnic Mediolanu – Leoncavallo.

Rozwija się oferta dla osób korzystających z opieki społecznej: wydawane są darmowe posiłki, istnieje hostel dla imigrantów i bezdomnych, poradnie prawna i pośrednictwa pracy. Swoją siedzibę mają tu – oprócz założonej w latach 90. Fundacji Leoncavallo – cztery organizacje pozarządowe, w których zrzeszonych jest 1400 członków. Centrum odwiedza rocznie około 100 tysięcy osób. Skuteczność działań podejmowanych przez Leoncavallo dostrzegły lokalne władze, wprowadzając specjalne rozporządzenie, w którym uznają zasadność jego istnienia (pomimo braku prawnych uregulowań co do własności budynku będącego siedzibą centrum).

## OŻYWIENIE

Popularnym sposobem na animowanie życia kulturalnego we włoskiej prowincji są prywatne, amatorskie grupy teatralne, których członkowie regularnie spotykają się na zajęciach teatralnych i parateatralnych. Spotkania mają charakter trzyletniego kursu, łączącego w sobie zadania aktorskie, taniec, naukę podstaw reżyserii i choreografii. Prowadzą je aktorzy niezawodowi, instruktorzy teatralni, animatorzy kultury. Nie ma sztywnych godzin rozpoczęcia i zakończenia zajęć (uczestnicy zwykle umawiają się na „po kolacji”). Do grup mogą dołączać nowi członkowie. W toskańskiej miejscowości Montelupo Fiorentino uczestnicy zajęć – w wieku od lat szesnastu do sześćdziesięciu – zaczynają pracę nad swoimi rolami od ćwiczeń z improwizacji w małych, za każdym razem tworzonych na nowo grupach. Prowadzący zajęcia moderuje ich działania, decyduje o składzie grup i temacie improwizacji. Zajęcia zawsze kończą się ćwiczeniami relaksacyjnymi. Na kolejnych etapach przygotowywania przedstawienia wykorzystuje się zarówno technikę dramy, jak i metodę Stanisaławskiego. Pomieszczenia do prób aktorzy wynajmują ze składek członkowskich i sprzedaży biletów.



## IMPROWIZACJA

Prawdziwym fenomenem w dziedzinie teatrów amatorskich są tzw. szkoły improwizacji (jedną z nich jest Lega Improvisazione Firenze) organizujące „mecze improwizacji” polegające na kilkuminutowych pojedynkach dwóch amatorskich zespołów aktorskich, które stojąc w ringu, improwizują na zadany przez publiczność temat.

Bardzo licznie zebrana widownia wybiera zwycięzców w kolejnych kategoriach, żywo reagując na oglądane przedstawienia. Popularność tego typu zajęć wśród nastolatków, studentów i dorosłych jest imponująca i nie daje się chyba porównać z popularnością innych form spędzania wolnego czasu. Jest też niestety jedną z niewielu propozycji, jakie mają dla swoich społeczności lokalne władze i organizacje pozarządowe. Podczas gdy pierwszy z tych podmiotów realizuje politykę wspierania potencjału turystycznego danego regionu, drugi oddaje się prawie wyłącznie działalności charytatywnej. Paradoksalnie, w kraju zabytków i dzieł sztuki, kultura i edukacja kulturalna w opinii większości Włochów jest zaniedbywana.

## JULIA PŁACHECKA

(ABSOLWENTKA INSTYTUTU KULTURY POLSKIEJ, SPECJALISTKA W PROGRAMIE GRUNDTVIG SOCRATES, STYPENDYSTKA UNIVERSITÀ DEGLI STUDI DI NAPOLI L'ORIENTALE)



**NIEMCY** BERLIŃCZYCY STWORZYLI CENTRUM KULTURALNO-EKOLOGICZNE NIEMAL W SAMYM SERCU MIASTA. DO UFA FABRIK WARTO PRZYJŚĆ Z WIELU POWODÓW. ZAWSZE SIĘ TAM COŚ DZIEJE. OPRÓCZ BOGATEJ OFERTY KULTURALNEJ I MOŻLIWOŚCI UCZESTNICZENIA W DZIAŁANIACH SPOŁECZNYCH, UFA PRZYCIĄGA TAKŻE ZAPACHEM PYSZNYCH BUŁECZEK WYPIEKANYCH Z RAZOWEJ MAKI, KUSI OKAZJĄ DO SWOBODNYCH ROZMÓW PRZY KAWIE.

W Niemczech każdy land prowadzi samodzielną politykę kulturalną i zarządza środkami finansowymi na kulturę we własnym zakresie. Sposób prowadzenia tej polityki jest bardzo zróżnicowany, dlatego można mówić o polityce kulturalnej na przykład Berlina, a nie Federacji Niemieckiej jako takiej.

Berlin to miasto, które szybko się rozwija i gwałtownie się zmienia. Mimo problemów finansowych stymuluje rozwój kulturalny i pod względem artystycznym jest jednym z najatrakcyjniejszych miejsc w Europie. Przejawia się to zarówno w stylu życia berlińczyków, jak i w poszczególnych akcjach i projektach kulturalnych, ale także w planowaniu i tworzeniu strategii zarządzania kulturą w mieście. Organizacje i instytucje kulturalne borykają się jednak z wieloma problemami. Zdarza się, że powstaje jakaś instytucja, która dostaje pieniądze od władz landu, na przykład w ramach trzyletniego grantu instytucjonalnego na prowadzenie działalności niekomercyjnej, a po trzech latach staje przed sytuacją całkowitego braku środków finansowych na planowane przedsięwzięcia. Nie jest przygotowana na przestawienie się na działalność komercyjną (albo po prostu tego nie chce), a skala jej prac często nie pozwala na utrzymywanie się z pojedynczych dotacji projektowych i pieniędzy od sponsorów. Władze miasta dostrzegają wady istniejącego systemu i w miarę możliwości starają się zmieniać sposoby wspierania kultury. Wprowadzanie zmian rozpoczynają najczęściej szerokie konsultacje społeczne i dyskusja z zainteresowanymi środowiskami.

Jednocześnie w Berlinie funkcjonuje szereg programów i instytucji wspierających kulturę na poziomie miejskim (Kancelaria Stanu do spraw Kultury przy Senacie Berlina) oraz na poziomie lokalnym (Urzędy Kultury w każdej z dzielnic). Istnieje samorząd (zrzeszenie) artystów, który na zlecenie administracji publicznej prowadzi działalność doradczą dla artystów i animatorów kultury. Udziela porad z zakresu prawa i ubezpieczeń, pomaga znaleźć lokal, promuje wydarzenia kulturalne i organizuje kursy doszkalające.

W każdej dzielnicy znajdują się instytucje kultury, które prowadzą bogatą działalność edukacyjną. Spacerując po rozległym centrum miasta, po bogatszych i bardziej zadbanych dzielnicach niemal na każdym kroku można natknąć się na pracownię artystyczne z programem warsztatów, kluby dla najmłodszych, galerie, kameralne sceny teatralne. W dzielnicach mniej zamożnych, bardziej oddalonych od atrakcji turystycznych jest zwykle jedna większa instytucja, finansowana w dużej mierze ze środków miejskich, działająca bardziej kompleksowo, zajmująca się resocjalizacją, edukacją i animacją kulturalną, prowadząca kino, teatr, salę koncertową i dysponująca szeregiem sal i pomieszczeń warsztatowych.

## CENTRUM ARTYSTYCZNE W SERCU MIASTA

Jednym z takich miejsc jest UFA Fabrik w południowej części Berlina, w dzielnicy Tempelhof. To międzynarodowe centrum kultury założone na terenie studia znanej dawnej niemieckiej wytwórni filmowej (Universum Film AG). Po zamknięciu studia budynki zaczęły szybko niszczeć i w połowie lat 70. miały zostać rozebrane. Praktycznie w ostatniej chwili znaleźli się ludzie, którzy dostrzegli i postanowili wykorzystać niesamowity potencjał tego miejsca. Duży teren (ponad 18 tysięcy m<sup>2</sup>) z kilkunastoma budynkami zamieniono w centrum kulturalno-ekologiczne. Podstawowy warunek jest taki, by było to miejsce, w którym przez cały rok mogą spotykać się ludzie bez względu na wiek, narodowość, zawód i zainteresowania. Takie założenie wydaje się idealistyczne, ale okazuje się, że można je realizować. UFA to wioska artystyczna w środku miasta, są tu teatr, galeria, cyrk, scena koncertowa, kawiarnia, ekologiczna piekarnia, sklep ze zdrową żywnością, szkoła, centrum pomocy socjalnej i park. Każda akcja kulturalna i edukacyjna w UFA Fabrik zakłada uczestniczenie i maksymalne zaangażowanie społeczności lokalnej. Centrum świetnie jest kojarzone przez większość mieszkańców dzielnicy, stanowi naturalne miejsce spotkań i spacerów wielu berlińczyków.



## CYRKOWE AKROBACJE

UFA Fabrik prowadzi Die Kindercircusschule, czyli szkołę cyrkową dla dzieci. Wykorzystuje w niej sztukę cyrkową do tworzenia różnych form edukacyjnych. Szkoła trenuje przyszłych artystów, ale jest także propozycją zajęć dla wszystkich chętnych dzieci. W Die Kindercircusschule dzieci uczą się gry na bębnach afrykańskich, akrobatyki, kuglarstwa, breakdance, tańców orientalnych, żonglerki i elementów aktorstwa.

Biorą także udział w ćwiczeniach na budowanie zaufania w grupie. Trudności techniczne i ograniczenia fizyczne, które przełamują podczas treningów zbliżają do siebie członków grupy.

## TROSKA O NAJBLIŻSZE OTOCZENIE



Od samego początku istnienia UFA, jej członkowie kładą duży nacisk na ekologię i ochronę środowiska. Mimo niemałej liczby osób odwiedzających centrum każdego roku, pozostaje ono oazą zieleni. Pracownicy centrum podkreślają ogromną zależność pomiędzy kulturą, ekonomią, komunikacją i ekologią. Relacje te wykorzystują do budowania twórczego, przyjaznego, rozwijającego się miejsca. Podkreślają też wagę i walory podejścia ekologicznego w edukacji oraz pracy z dziećmi i młodzieżą. UFA Fabrik realizuje wiele inspirujących rozwiązań w tym zakresie.

Centrum jest właściwie samowystarczalne, jeśli chodzi o wytwarzanie energii elektrycznej – posiada rozbudowany system paneli solarnych. Gromadzi też wodę deszczową, a na dachach budynków powstają ogrody. Na terenie UFA działa mała farma, w której dzieci opiekują się zwierzętami: uczą się jak je karmić, myć, dowiadują się jak o nie dbać. Miejsce słynie także z piekarni, w której wypieka się chleb organiczny, zdrowe ciasteczka z razowej mąki.

UFA wydaje publikacje edukacyjne. Organizuje spotkania i warsztaty dotyczące różnych aspektów ekologii. Niektóre z realizowanych przedsięwzięć mają formę projektów naukowych. Jednym z nich jest akcja pod hasłem „tydzień wody” – cykl badań, lekcji, poszukiwań i warsztatów skoncentrowany wokół tego tematu. W trakcie zajęć dzieci zbierają próbki wody z kałuży, z kranu, z rzeki i porównują jej właściwości, oglądają pod mikroskopem bakterie żyjące w wodzie. Jadą na wycieczkę nad jezioro i obserwują żyjące tam zwierzęta. Projektują oczyszczalnię ścieków, organizują akcję zachęcającą do oszczędzania wody.

### MAGDALENA KUBECKA

(ANIMATORKA KULTURY, STYPENDYSTKA PROGRAMU CIRIUS - DUŃSKIEGO MINISTERSTWA NAUKI, TECHNOLOGII I INNOWACJI W ROEDING, DANIA ).

## SŁOWACJA

NA SŁOWACJI, PODOBNIIE JAK W POLSCE, FUNKCJONUJE SIEĆ REGIONALNYCH I LOKALNYCH CENTRÓW KULTURY, KTÓRYCH GŁÓWNYM ZADANIEM JEST WSPIERANIE AKTYWNOŚCI KULTURALNEJ I ROZWÓJ AMATORSKICH DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH. A JEDNAK INTENSYWNIIE POSZUKUJE SIĘ TUTAJ NOWYCH PRZESTRZENI I FORM ORGANIZACYJNYCH DLA KULTURY. NIECZYNNNA STACJA KOLEJOWA, STARE KOSZARY WOJSKOWE, STACJE WYMIANY CIEPŁA – TO DOBRE POMYSŁY NA LOKALIZACJĘ NOWYCH MIEJSC DLA DZIAŁAŃ KULTURALNYCH.

W 2005 roku Obserwatorium Kultury Narodowego Centrum Edukacji Publicznej i Kultury opracowało bazę danych domów kultury.

Na podstawie spisu określono, że w momencie tworzenia bazy na Słowacji było około 2,5 tysiąca domów kultury. Instytucje te istnieją w 92% miast i wiosek słowackich. Najczęściej ich właścicielami są gminy lub władze lokalne (94,8%), potem kościoły (1,6%). Firmy kierują około 1% domów kultury. Najmniej ośrodków podlega państwu (0,5%). Inwentaryzacja pokazała także, że 75% z nich zostało zbudowanych w latach 1950-1989. Mniej niż 20% domów kultury i obiektów kulturalnych to miejsca starsze (zbudowane przed 1950 r.). Jedynie niewiele ponad 5% powstało po 1989 roku.

## KULTURALNA TRANSFORMACJA

Tym, co stymuluje zmiany w kulturalnym krajobrazie Słowacji, a dokładniej Koszyc, jest zwycięstwo w konkursie na Europejską Stolicę Kultury w roku 2013. Projekt Koszyce 2013 zakłada długoterminowy rozwój miasta przede wszystkim poprzez jego kreatywną transformację – z miasta przemysłowego i wojskowego w otwarte, potrafiące utrzymać równowagę pomiędzy potrzebami ludzi a troską o środowisko naturalne. Jednym z elementów takiej kulturalnej rewitalizacji jest tworzenie miejsc, które zaspokoją potrzebę kreatywności mieszkańców oraz osób odwiedzających Koszyce. Odnosi się to nie tylko do artystów, organizacji kulturalnych, ale przede wszystkim do ludzi młodych – studentów kierunków artystycznych i inicjatorów działań obywatelskich.

Nowe obiekty kulturalne, które powstaną w mieście, mają zostać oddane do zagospodarowania artystom z całej Słowacji i świata. Ma to stworzyć idealne warunki do wymiany doświadczeń i wspólnej pracy twórczej. Działania artystyczne będą także dostępne dla szerokiej publiczności, która będzie mogła włączyć się do nich we własnym środowisku, w miejscu zamieszkania. W konsekwencji, sztuka ma stać się narzędziem komunikacji i pozwolić na zniesienie anonimowości wewnątrz lokalnej społeczności.



## CENTRA KULTURALNE NA MARGINESIE

Rewitalizacja życia kulturalnego oraz społecznego w zmarginalizowanych częściach Koszyc będzie odbywała się poprzez transformację budynków poprzemysłowych (stacji wymiany ciepła znajdujących się na obrzeżach miasta) w sieć punktów kultury (SPOT). Po wprowadzeniu w latach 1999-2000 nowych technologii stacje wymiany ciepła, które wcześniej ogrzewały wodę dostarczaną do osiedli mieszkaniowych z wielkiej płyty, częściowo lub całkowicie opustoszały. Nieużywane niszczeją.

Centralne usytuowanie wewnątrz blokowisk pozwala na włączenie ich w kulturalną rewitalizację miasta, w promocję rozwoju lokalnej kultury i życia społecznego.

SPOT-y wyjdą naprzeciw oczekiwaniom związanym z aktywnością artystyczną, pozwolą też stworzyć wewnętrzną sieć współpracy zmarginalizowanych części miasta i połączą je z centrum. Mają być przestrzenią produkcji artystycznej, centrami społeczno-kulturalnymi. Będą się w nich mieścić pracownie, sale prób. Pomysł zakłada, że staną się miejscem spotkań mieszkańców. To tu organizowane będą warsztaty, spotkania, dyskusje i projekcje filmowe. Do odwiedzania SPOT-ów zachęcać ma także przyjazne otoczenie. W pobliżu pojawią się bowiem place zabaw, skwery i parki umożliwiające organizację projektów plenerowych.

Dwa pierwsze SPOT-y powstaną do końca 2009 roku. Projekt finansowany jest przez Urząd Miasta Koszyce. Po uruchomieniu środków z funduszy strukturalnych 95% kosztów zostanie pokryte z Regionalnego Programu Operacyjnego Rekonstrukcja Infrastruktury Kultury oraz Regeneracji Miasta, a 5% bezpośrednio z budżetu miasta. Partnerami przy realizacji projektu są poszczególne dzielnice Koszyc, Wydział Sztuki, średnie szkoły artystyczne, a ich kształt jest konsultowany z organizacjami pozarządowymi.

## INKUBATOR SZTUKI

W ramach projektu Koszyce 2013 powstanie również centrum artystyczne w byłym kompleksie wojskowym położonym w centrum miasta. Stare koszary staną się przestrzenią kreacji i prezentacji artystycznej. Na ich terenie powstanie inkubator sztuki, centrum sztuki nowoczesnej, pracownie dla artystów. Wielofunkcyjne przestrzenie pozwolą na prezentację projektów

artystycznych ze wszystkich dziedzin. Będą także służyć organizacji projektów inicjowanych przez obywateli.

W 2009 roku zostanie rozpisany konkurs na projekt architektoniczny Kasárne Kulturpark. Kolejnym krokiem ma być wyłonienie w drodze konkursu organizacji, która będzie prowadziła to centrum. Oceniana będzie nie tylko koncepcja artystyczna, ale także zdolności operacyjne startujących organizacji.

Kasárne Kulturpark, SPOT-y i wszystkie inne centra artystyczne, które powstaną dzięki nadaniu Koszycom tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2013, będą ze sobą ściśle współpracowały (np. projekty stworzone w ramach działań zagranicznych artystów w Kasárne zostaną zaprezentowane w SPOT-ach i na odwrót – projekty realizowane przez społeczności lokalne będą miały okazję zaistnieć w niezależnym centrum artystycznym w centrum miasta).

### MOBILNE CENTRA KULTURY

Stanica to inicjatywa oryginalnie wykorzystująca przestrzeń. To pozarządowy alternatywny „dom kultury” ulokowany w leżącej na linii z Żyliny do Rajec zrewitalizowanej stacji kolejowej Żyliny-záriečie, która została wydzierżawiona od Przedsiębiorstwa Kolejowego Republiki Słowackiej. Zgodnie z założeniem twórców, Stanica ma być stacją kosmiczną z dokiem dla współczesnej kultury i sztuki oraz działalności społecznej, z programem wpływającym na szeroką grupę osób – dzieci, młodzież, dorosłych, artystów, a także pasażerów i pieszych losowych. W Stanicy nadal sprzedawane są bilety kolejowe, dzięki czemu stacja oddziałuje na zasadzie performance, włączając pasażerów oczekujących na pociąg w wydarzenia kulturalne. Inicjatywa opiera się na międzynarodowym projekcie artystycznym „Kultur-Fabrik”, która skupia młodych ludzi, animatorów oraz artystów



pragnących tchnąć nowe życie w postindustrialne przestrzenie fabryczne, niewykorzystane budynki mieszkalne, częstokroć nieczynne obiekty przemysłowe, stacje i centra handlowe.

Na przełomie sierpnia i września Stanica organizuje projekt Kinobus Tour Film. Międzynarodowe działanie odbywa się w bardzo prosty, a zarazem atrakcyjny sposób – jest to tourné autokarami z publicznością po niedziałających postkomunistycznych kinach w malowniczo położonych górskich wsiach. W kinach publiczność ma okazję zobaczyć filmy fabularne, animowane i dokumentalne z Centralnej oraz Wschodniej Europy, pozwala to młodszemu pokoleniu zapoznać się z twórczością filmową tej części Europy i ocenić jej jakość. Po prezentacjach odbywają się panele dyskusyjne. Kinobus to także prezentacje teatrów amatorskich, koncerty, instalacje, performance, słuchowiska, miejskie i przestrzenne gry. Uczestnicy nocują w salach gimnastycznych, klasztorach oraz prywatnych kwaterach, gdzie się da, na karimatach, w śpiworach. W trakcie trwania Kinobusu organizowany jest także międzynarodowy warsztat filmowy, na którym ludzie ze Słowacji, Czech, Węgier i Polski kręcą wspólnie offowy film i jednocześnie lepiej się poznają.

#### AGATA ETMANOWICZ

(MENEDŻERKA KULTURY, PRZEDSTAWICIEL POLSKI W KOMITECIE ZARZĄDZAJĄCYM UNII EUROPEJSKIEJ DS. PROGRAMU KULTURA 2007-2013, KIEROWNIK WYDZIAŁU DS. WSPÓLNOTOWYCH INSTYTUTU ADAMA MICKIEWICZA)

#### GRZEGORZ KRAUSE

(ANIMATOR KULTURY, PRACOWNIK CENTRUM KULTURY WILANÓW)

## WIELKA BRYTANIA

W WIELKIEJ BRYTANII *COMMUNITY* OZNACZA WSPÓLNOTĘ, SPOŁECZNOŚĆ, BYCIE RAZEM. *ART* TO SZTUKA, JEDNAK WCALE NIE WYSOKA, A OTWARTA, DO KTÓREJ PRAWO MA KAŻDY CZŁOWIEK. SZTUKA, KTÓRA OZNACZA NIE TYLKO OGLĄDANIE CZY NAWET TWORZENIE DZIEŁ SZTUKI, ALE PEWIEN SPOSÓB KOMUNIKACJI, SZTUKA, KTÓRA STWARZA OKAZJĘ DO WSPÓLNEGO DZIAŁANIA, WYRAŻANIA SWOICH POTRZEB, A PRZEZ TO – BUDOWANIA SPOŁECZNYCH WIĘZI.

Stosowanie sztuki jako narzędzia rozwiązywania rozmaitych problemów dotyczących między innymi wielokulturowości, przemian gospodarczych czy grup marginalizowanych jest w Wielkiej Brytanii niezwykle popularne. Ze strony rządu kulturą i sztuką zajmują się różne instytucje, głównym jest Ministerstwo Kultury, Mediów i Sportu. Zakres działań tego ministerstwa jest bardzo szeroki, dotyczy takich obszarów, jak wspieranie sztuki, współpraca ze wspólnotami i lokalnymi samorządami, edukacja i wsparcie socjalne. Niektóre ze stawianych przez nie celów to rozwój ekonomii, podnoszenie jakości życia dzieci i młodzieży, działanie na rzecz rozwoju tolerancji, wspieranie aktywizacji i integracji społeczności lokalnych. Jedną z mniejszych, ale znaczących, komórek organizacyjnych ministerstwa, która zajmuje się wspieraniem kultury i sztuki, jest Arts Council – agencja rządowa. Głównym jej zadaniem jest dystrybuowanie pieniędzy przeznaczanych na działania artystyczne i kulturowe – od teatru, muzyki, literatury, tańca, fotografii, projektowania graficznego, karnawałów, po rozwój rzemiosła. Brytyjski rząd przeznacza na rozwój sztuki duże pieniądze (ponad 1,6 biliona funtów w okresie 2008-2011), kieruje nim przekonanie, że sztuka inspiruje, integruje, przełamuje bariery, umożliwia dialog, rozwija zaangażowanie społeczne i zachęca ludzi do wspólnego działania. Podnosi jakość naszego życia, sprawia, że staje się lepsze.

Wielkim projektem rządowym, wykorzystującym między innymi kulturę i sztukę, jest projekt tzw. regeneracji. Wspiera on rozwój ekonomiczny tych części kraju, które ucierpiały ze względu na przemiany gospodarcze. Olbrzymie inwestycje z jednej strony mają tworzyć nowe miejsca pracy, z drugiej unowocześniać miasta. Priorytetem programu jest praca z niewielkimi społecznościami, sąsiedztwami. Sztuka jest w tym programie traktowana przede wszystkim jako narzędzie dialogu. Organizacje kulturalne i artyści są zapraszani do pracy z określonymi społecznościami po to, aby poprzez wspólne przedsięwzięcia przeprowadzać tzw. kreatywne konsultacje – wy badać potrzeby mieszkańców, ich zdanie na temat najbliższego otoczenia, a także aby zaangażować ludzi do wspólnej pracy nad konkretnymi, małymi problemami. W ten sposób z jednej strony aktywizuje się mieszkańców, z drugiej zaś, urzędnicy dowiadują się, jakie zmiany muszą wprowadzić w swojej pracy, aby lepiej odpowiadała ona potrzebom zwykłych ludzi. Polityka Wielkiej Brytanii polega na próbie wspierania rozwoju lokalnych liderów, wolontariuszy, sąsiedzkich wspólnot i stowarzyszeń obywatelskich w taki sposób, aby mogli oni mieć wpływ na decyzje, które dotyczą życia ich społeczności.

## SZTUKA DLA WSZYSTKICH

Nurt *community arts* wiąże się z przemianami społecznymi i gospodarczo-politycznymi, które miały swoje odzwierciedlenie w brytyjskiej kontrkulturze przełomu lat 60. i 70. Buntująca się młodzież głosiła hasła autentyczności, równości oraz prawa do oddolnego, nienarzucanego i wartościowanego z góry działania. Hasła te, w dużej mierze, dotyczyły obszaru kultury i sztuki. Domagano się zniesienia podziału na to co „niskie” i „wysokie”, równego prawa oraz dostępu do współczesnictwa w tworzeniu. *Community arts* praktykowane jest przez samodzielnych artystów lub organizacje działające oddolnie i niezależnie, często tworzone we współpracy z publicznymi instytucjami (np. szkoła, szpital).

Możliwości finansowania takiej działalności są bardzo zróżnicowane – dotacje można otrzymywać z ogólnokrajowego Art Council, od lokalnych samorządów i władz miejskich, prywatnych sponsorów, fundacji oraz specjalnych, stworzonych na ten cel funduszy, takich jak na przykład Big Lottery Fund powstały z części dochodów loterii narodowej (14 pensów z każdego wydanego w loterii funta przeznaczają się między innymi na projekty *community arts*).

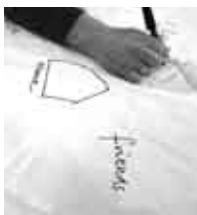
Działalność *community arts* jest szczególnie potrzebna i popularna w tych częściach Wielkiej Brytanii, które przeszły (lub przechodzą) kryzys powodowany zmianami gospodarczo-ekonomicznymi. Są to głównie miejskie regiony robotnicze, tradycyjnie związane z różnymi, dziś masowo upadającymi, gałęziami przemysłu.

Efektom *community arts* są podejmowane przez zwykłych ludzi artystyczne działania, które pomagają wprowadzać rzeczywiste zmiany społeczne, wzmacniać dialog, budować tolerancję, poczucie współodpowiedzialności, a także rozwijać obywatelską świadomość, kształtować więzi i poczucie przynależności do grupy.

## SZTUKA W SZPITALU

Fit for the Future to sieć organizacji działających w szpitalach publicznych, pracują one na rzecz wszechstronnej poprawy jakości i warunków związanych z funkcjonowaniem służby zdrowia. Jedną z gałęzi Fit for the Future jest Art for Health – jednostka skupiająca artystów i animatorów, których zadaniem jest praca z pacjentami i pracownikami szpitala poprzez sztukę. Sztuka w tym wypadku to nie tylko rysowanie, malowanie czy lepienie w glinie, ale także fotografia, video, praca z tkaninami, ceramiką, szkłem, projektowanie graficzne, kreatywne pisanie, muzyka, taniec i teatr...

Środki finansowe umożliwiające jej funkcjonowanie pozyskiwane są z instytucji państwowych oraz funduszy publicznych (m.in. Big Lottery Fund).



## TEATR DLA KAŻDEGO

New Vic, jak większość teatrów w Wielkiej Brytanii, jest prywatny. Teatr jest profesjonalny, ale jednocześnie bardzo regionalny, lokalny, tworzony z myślą o ludziach mieszkających w najbliższym sąsiedztwie. Poza wysoką jakością przedstawień (ok. 10 rocznie) oferuje odwiedzającym (spośród których ponad 50% to mieszkańcy z najbliższego otoczenia) spędzanie czasu w restauracji czynnej w porach lunchu i kolacji. Dzięki tej inicjatywie budynek teatru pełni również rolę popularnego miejsca spotkań i budowania sąsiedzkich więzi.

Twórcy New Vic kładą nacisk na równość i łatwy dostęp do oferowanej przez siebie sztuki, dlatego bilety na spektakle – zgodnie z zasadą „teatr dla każdego” – nie są drogie.



W New Vic w 1998 roku powstał wydział edukacyjny oferujący warsztaty teatralne, głównie dla okolicznej młodzieży. Niewiele później, w ramach tego samego działu, wyodrębniony został specjalny zespół o nazwie Borderlines, czyli „pogranicza”.

Borderlines działa metodą projektów: prowadzi warsztaty i tworzy spektakle teatralne z niemal wszystkimi grupami społecznymi zagrożonymi wykluczeniem: niepełnosprawnymi, uchodźcami, osobami czekającymi na azyl polityczny, młodzieżą sprawiającą kłopoty wychowawcze. Jako jednostka teatralna współpracuje z okolicznymi szkołami, ośrodkami pomocy społecznej, urzędami imigracyjnymi, a nawet z policją. W Borderlines teatr traktowany jest jako sposób komunikacji – opowiadania o sobie, wyrażania potrzeb, krytycznego opisywania świata.

Borderlines, mimo swojej specyficznej działalności, jest równoprawną jednostką organizacyjną całego teatru, której praca stanowi 30% wszystkich działań New Vic. Jest to możliwe, gdyż zespół Borderlines samodzielnie zdobywa dodatkowe, zewnętrzne źródła finansowania – najczęściej są to dotacje pochodzące z urzędu miejskiego oraz stałego grantu przyznawanego przez prywatną fundację.

### ZAPYTAJ SĄSIADA

B.Arts to powstała 25 lat temu organizacja *community arts*. Założyły ją trzy młode artystki, które chciały zmieniać najbliższe otoczenie na lepsze. W tej chwili B.Arts to profesjonalna organizacja zatrudniająca na stałe kilkanaście osób i współpracująca z około 30 niezależnymi artystami.

B.Arts pracuje z wieloma grupami: dziećmi, seniorami, uchodźcami; wykorzystując do tego różne przestrzenie: ulice, brzegi nad kanałami, osiedla socjalne, szkoły oraz różne rodzaje sztuki: performance, muzykę, projektowanie graficzne i wiele innych.

To, co jest charakterystyczne, nie tylko dla B.Arts, ale w ogóle dla większości organizacji działających w Wielkiej Brytanii, to bardzo duży nacisk kładziony na *research*. *Research* rozumiany jako osobiste, dogłębne poznawanie przez artystów ludzi, miejsc i przestrzeni, w której ma odbyć się dany projekt, ale również jako zapraszanie mieszkańców do konsultacji.

W formie akcji ulicznej, pocztówek, happeningu, warsztatu fotograficznego zaprasza się osoby, których projekt ma pośrednio lub bezpośrednio dotyczyć, aby podzieliły się swoimi przemyśleniami, spostrzeżeniami, na przykład dotyczącymi najbliższej okolicy. Dopiero potem, uwzględniając ich potrzeby i pomysły, proponuje się konkretne, wspólne działania. Dzięki kreatywnym konsultacjom realizuje się tylko te projekty, które faktycznie są potrzebne.

B.Arts, podobnie jak inne tego typu organizacje, zdobywa fundusze z niemal wszystkich dostępnych źródeł: od społecznych i kulturalnych instytucji ogólnokrajowych, lokalnego urzędu miejskiego, licznych fundacji oraz od sponsorów.



### TRADYCJA WSPÓLNEGO DZIAŁANIA

W Wielkiej Brytanii funkcjonują tzw. *community centers* – społecznościowe, lokalne ośrodki, których tradycja sięgają niemal początku zeszłego wieku.

Powstały jako inicjatywa oddolna, z potrzeby mieszkańców, którzy skupiali się w *community associations*, czyli wspólnotowych stowarzyszeniach. Na początku *community centers* mieściły się w szkołach, dopiero później zaczęły powstawać specjalnie dla nich zaprojektowane budynki.

Centra służyły wspólnemu obchodzeniu świąt, sąsiedzkim spotkaniom, organizowaniu pomocy potrzebującym, udzieleniu informacji. Z czasem niektóre z nich wprowadzały także zajęcia sportowe i kulturalne.

*Community centers* wyrosły z tradycji obywatelskich, wspólnotowych, samorządowych, demokratycznych, a także kościelnych. Ich głównymi celami były integracja społeczna i edukacja. Model idealny zakładał, że współtworzone przez mieszkańców *community center* będą oferowały im dokładnie to, czego potrzebują.

Oddolna inicjatywa polegająca na tworzeniu sąsiedzkiej sieci stowarzyszeń i centrów bardzo szybko zdobyła finansowe i organizacyjne wsparcie władz: National Council of Social Services (odpowiednik polskiego Ministerstwa Polityki Społecznej), Federation of Residential Settlements (Federacja Rozwoju Mieszkalnictwa) oraz Educational Settlements Association (stowarzyszenie wspierające edukację dorosłych). Do lat 70. *community centers* przeżywały rozwój, a ich profil zmieniał się ze społecznego na bardziej edukacyjno-kulturalny. Z czasem jednak okazało się, że centra nie docierają lub nie reprezentują całej lokalnej społeczności. Kryzys paliwowy z 1974 roku oraz rozwój thatcheryzmu na przełomie lat 70. i 80. spowodował, że wsparcie państwa dla *community centers* znacznie zmalało, co wymusiło na nich rozwój działalności komercyjnej.

Dziś *community centers*, poza działalnością komercyjną, oferują przestrzeń do organizowania społecznościowych, a nawet rodzinnych wydarzeń. Niektóre z centrów zaczęły korzystać z konkursów dotacyjnych i rozwijać programy edukacji przedszkolnej lub oferować zajęcia dla dorosłych. Inne nawiązały współpracę z organizacjami *community arts*. Prężnie rozwijają się te z pośród nich, które opierają się głównie na funduszach niepublicznych lub pozyskiwanych w konkursach dotacyjnych.

#### AGNIESZKA PAJĄCZKOWSKA

(STUDENTKA ANIMACJI KULTURY, W KWIECIEŃNIU 2009 ROKU ODBYŁA STAŻ W CREATIVE COMMUNITIES UNIT W STAFFORDSHIRE UNIVERSITY W STROKE-ON-TRENT ORAZ PRAKTYKI W ORGANIZACJI B.ARTS W RAMACH PROGRAMU LEONARDO DA VINCI)

## DANIA

W RØDDING – MAŁYM MIASTECZKU W JUTLANDII – DZIAŁA NAJSTARSZA FOLKEHØJSKOLE, W KTÓREJ UCZNIOWIE ZDOBYWAJĄ WIEDZĘ, NIE TYLKO CZYTAJĄC KSIĄŻKI, ALE TAKŻE CZERPIĄC JĄ Z NAJBLIŻSZEGO OTOCZENIA. PODCZAS WARSZTATÓW PROJEKTOWANIA ODWIEDZAJĄ LOKALNEGO STOLARZA, BIBLIOTEKĘ, ZWYKŁYCH MIESZKAŃCÓW W ICH DOMACH. SZUKAJĄ CIEKAWYCH MIEJSC I INSPIRACJI. POTEM WSPÓLNIE PROJEKTUJĄ MEBLE, NP. DLA LOKALNEJ KAWIARNI.

W Danii punktem wyjścia w prowadzeniu lokalnej polityki kulturalnej są ludzie. I nie jest to tylko hasło. Ma to wyraźne przełożenie na codzienną działalność instytucji kulturalnych w tym kraju. Nie istnieje tu odgórnie zorganizowany system, w który wchodziłyby centra kultury, kluby, świetlice albo inne organizacje i instytucje zajmujące się kulturą.

Jest za to pełne przyzwolenie, a nawet zachęta ze strony władz do inicjowania wydarzeń i imprez kulturalnych czy organizowania miejsc (galerii, teatrów, pracowni) przez ludzi żyjących w konkretnym miasteczku albo dzielnicy. Jeśli pojawi się idea otwarcia pracowni ceramicznej i znajdą się osoby, które wezmą na siebie organizację takiego przedsięwzięcia, przedstawią pomysły szkole, bibliotece lub władzom lokalnym, mogą liczyć na ich wsparcie – dostaną pieniądze i przestrzeń.

Wiele przedsięwzięć kulturalnych w Danii opartych jest na pracy wolontariuszy. Do aktywnej postawy obywatelskiej, niezbędnej dla sukcesu takiego systemu organizowania kultury, przygotowuje przede wszystkim szkoła. Również postawa rodziny i najbliższego środowiska zachęca do angażowania się w inicjatywy społeczne. Jeśli rodzice współorganizują lokalny festiwal teatralny, a babcia chodzi na spotkania o literaturze współczesnej, dla młodych naturalną drogą będzie poszukiwanie swojego miejsca i grupy odniesienia.

Szkoła i biblioteka są w tym procesie bardzo ważne. Projekty kulturalne rodzące się w społeczności znajdują oparcie w istniejących instytucjach – ich bazie materialnej, ludziach i doświadczeniach. Źródła takiego stanu rzeczy należy upatrywać w tradycji i oczekiwaniach społeczności, ale także nastawieniu lokalnych władz, które nakładają na te instytucje obowiązki współpracy i wspierania inicjatyw.

Inicjatywy kulturalne finansowane są w Danii przez rząd, a bezpośrednio przez samorządy – pozyskiwanie funduszy możliwe jest przez udział w konkursach i tworzenie projektów. O pieniądze mogą starać się zarówno instytucje kulturalne, jak i niezależni artyści czy animatorzy. Duży nacisk kładzie się też na włączanie sektora prywatnego w sponsoring kultury. Od 2005 roku ofiarodawcy mogą odliczać darowizny na instytucje kulturalne od dochodu podlegającego opodatkowaniu. Zwiększa to zaangażowanie firm prywatnych w życie kulturalne.

## KSIAŻKA KONTRA INTERNET

Literatura to bardzo ważne narzędzie edukacji najmłodszych. Biblioteka duńska ma obowiązek posiadania oddzielnego działu dla dzieci. Ma on nie tylko gromadzić i selekcjonować literaturę dziecięcą, ale powinien także prowadzić działalność edukacyjną i kulturalną. Biblioteki stosują nowoczesne, inspirujące metody konkurowania z internetem. Wykorzystuje się w nich różnorodne media (film, teatr, muzykę) i metody (samodzielne tworzenie, pisanie, głośne czytanie).

## BIBLIOTEKA NA KÓŁKACH

Jeśli dzieci nie chcą lub nie mogą dotrzeć do biblioteki, jest na to sposób – bibliobusy. Biblioteka na kółkach to pomysł popularny nie tylko w Danii. Z założenia obsługuje przede wszystkim czytelników we wsiach. Jednak forma ruchomych bibliotek okazuje się tak atrakcyjna, że busy jeżdżą także po większych miasteczkach i stają się sposobem promocji i uatrakcyjnienia czytelnictwa. Bibliobus zatrzymuje się w konkretnych dniach i ustalonych miejscach, zwykle na godzinę lub dwie. W tym czasie można oddać lub wypożyczyć książki, wziąć udział w warsztatach artystycznych albo czytaniu na głos.

Taki system, związany z wykorzystywaniem potencjału bibliotek jako ośrodków kultury i edukacji, ma przełożenie na stan czytelnictwa w Danii. Statystyki są imponujące: duńskie dziecko wypożycza 42 książki rocznie, a 64% dorosłych Duńczyków i 81% dzieci częściej niż raz w miesiącu korzysta z biblioteki.



## ZAPROJEKTUJ SOBIE SZKOŁĘ

Na zasadzie oddawania inicjatywy kulturalnej obywatelom konsekwentnie opierają się duńskie *folkehøjskole* (ang. *folk high school*) – miejsca, które prowadzą edukację nieformalną dla młodzieży i dorosłych. Pomysł na nie narodził się w Danii, ale od połowy XIX wieku przenoszony jest w różnej formie do innych krajów. *Folkehøjskole* są szczególnie popularne w krajach skandynawskich, ale znane są także w Niemczech, Francji i Stanach Zjednoczonych.

Większość takich szkół charakteryzuje szeroki wachlarz zajęć i warsztatów – od muzycznych, tanecznych, wokalnych, przez fotograficzne, ceramiczne, designerskie, po filmowe, dziennikarskie, literackie, ekologiczne i polityczne. W *folkehøjskole* kładzie się nacisk na rozwój osobisty. Chodzi o to, żeby stworzyć każdemu możliwość samodzielnego odkrycia, co przynosi mu najwięcej satysfakcji i w czym jest dobry. Nie ma żadnego systemu oceniania, wyeliminowany jest praktycznie element konkurowania.

W każdej szkole jest kilka miejsc dla obcokrajowców, wiele zajęć prowadzonych jest w języku angielskim. Ważnym działaniem podejmowanym przez szkoły jest edukacja międzykulturowa i wielonarodowa.

Placówki finansowane są częściowo z pieniędzy publicznych. Istnieją programy rządowe fundujące stypendia, także dla obcokrajowców. Funkcjonuje kilka programów stypendialnych, takich jak CIRIUS – program dla osób z nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Poza tym szkoły pozyskują środki finansowe od sponsorów, i najczęściej są to duże firmy. W niewielkim stopniu szkoły utrzymują się także z pieniędzy uzyskanych od uczestników płatnych kursów oraz warsztatów.

## JAK ZROBIĆ KRZESŁO?

Bardzo popularną metodą edukacji w *folkehøjskole* jest metoda projektu. W Rødding, małym miasteczku w Jutlandii, działa najstarsza folkehøjskole – miejsce znane ze świetnych zajęć designerskich i projektowania wnętrz. Podstawowe zadanie uczestnika odbywających się tam zajęć to zbudowanie mebla. Zadaniem całej grupy jest natomiast urządzenie jakiegoś wnętrza, na przykład lokalnej kawiarni. Działania, w które angażują się uczestnicy są bardzo różnorodne, ale prowadzą do jednego celu i zorganizowane są pod wspólnym hasłem. W ramach takiego projektu odwiedza się domy mieszkańców Rødding – ogląda się wnętrza, rozmawia z ludźmi; w programie znajdują się też wizyty w tartaku, u stolarza, w fabrykach i przetwórnich, w galeriach sztuki; odbywają się warsztaty projektowania, praktyczne zajęcia kreślarskie i stolarskie. Całość kończy spotkanie dla mieszkańców miasteczka zorganizowane w nowo urządzonej kawiarni.

### MAGDALENA KUBECKA

(ANIMATORKA KULTURY, STYPENDYSTKA PROGRAMU CIRIUS - DUŃSKIEGO MINISTERSTWA NAUKI, TECHNOLOGII I INNOWACJI W RØDDING, DANIA ).

**GRZEGORZ LEWANDOWSKI**  
SZEFE KLUBOKAWIARNI CHŁODNA25



Idealny dom kultury? To lokalne centrum animacji kultury, centrum aktywności wszelakiej, w znacznym stopniu pozarządowej. **Miejsce spotkań.** Świeżolica.

“ **DOM KULTURY POWINIEN PRZYGOTOWYWAĆ DO PEŁNEJ AKTYWNOŚCI W ŻYCIU SPOŁECZNO-KULTURALNYM. POWINIEN KREOWAĆ ŚWIADOMYCH ŚWIATA OBYWATELI. IDEALNY DOM KULTURY TO INSTYTUCJA, KTÓRA JEST BARDZO BLISKO LUDZI. ODPOWIEDNIO GŁĘBOKO POZNAJE POTRZEBY SPOŁECZNOŚCI I Z WIELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ PROGRAMUJE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.**

”

Przyglądając się instytucjom kultury, którym udało się osiągnąć rozmaicie rozumiany sukces (niezależnie od tego czy dotyczy on frekwencji, spraw artystycznych, wizerunku, siły oddziaływania na społeczność lokalną/odbiorców), wyraźnie widzę, jak istotnym elementem całej struktury jest jej dyrektor.

W mojej wyśnionej wizji dyrektorem takiego centrum aktywności i animacji jest **menedżer kultury z doświadczeniem w pracy ze środowiskiem lokalnym.** Nie musi być animatorem kultury z wykształcenia, absolwentem wydziału zarządzania, specjalistą od zdobywania środków unijnych. Najważniejsze jest doświadczenie. Pasja do pracy, do realizowania rozmaitych lokalnych projektów społeczno-kulturalnych. Ważne, by doświadczeniu w realizacji wydarzeń kulturalnych towarzyszyła również wizja

szerzego znaczenia tej mikrodziałalności, uwzględniająca całe miasto, region, a nawet kraj.

Dyrektora należałoby wyłaniać w formie jawnego i promowanego w mediach lokalnych konkursu, co zapewni możliwość szerokich konsultacji ze społecznością, dla dobra której dom kultury ma pracować. Reguły mianowania i oceny dyrektora powinny zabezpieczać przed wpływem lokalnych polityków, a jego działania podlegać ocenie branżowych ekspertów (np. z Narodowego Centrum Kultury, Ministerstwa Kultury).

Idealny dom kultury buduje program na podstawie gruntownie przeprowadzonej **analizy potrzeb lokalnej społeczności**. Filtruje zgromadzone dane przez swoje doświadczenie i znajomość najnowszych trendów w animacji społeczno-kulturalnej. Dbą o swoich pracowników, współpracujących z nim lokalnych liderów i wolontariuszy. Organizuje dla nich warsztaty, wspiera i pomaga zdobywać nowe, cenne umiejętności. To z nimi tworzy mapę lokalnych potrzeb, konsultuje swoją wizję.

Prowadzi także projekty wspólnie z organizacjami pozarządowymi, co pozwala z jednej strony zapewnić im środki finansowe na realizację ich celów statutowych (spójnych oczywiście z celami domu kultury), a z drugiej, poprzez zaangażowanie wolontariuszy, zmniejszyć niezbędny dla realizacji zadań programowych budżet administracyjny.

“ PRZEDE WSZYSTKIM JEDNAK, POZA PROGRAMEM ZŁOŻONYM Z ROZMAITYCH WYDARZEŃ SPOŁECZNO-KULTURALNYCH, DOM KULTURY KREUJE PRZESTRZEŃ DO SPOTKAŃ. JEST MIEJSCEM WYMIANY MYŚLI. DLATEGO DZIAŁA W NIM CZYNNA DO PÓŹNYCH GODZIN KAWIARNIA. DOBRZE, JEŚLI DOM KULTURY BĘDZIE TROCHĘ ŚRODOWISKOWĄ ŚWIE TLICĄ, TROCHĘ PRZYJAZNĄ DLA MIESZKAŃCÓW KAWIARNIĄ, A DOPIERO PÓŹNIEJ LOKALNĄ INSTYTUCJĄ KULTURY.

”





**POLSKA**



WARSZTATY FOTOGRAFICZNE W GOZDOWIE, TOWARZYSTWO INICJATYW TWÓRCZYCH „e”







KLUB „ZIELONE WZGÓRZE”, OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „DOROŻKARNIA”, WARSZAWA













GMINNY OŚRODEK KULTURY, SOMIANKA









WARSZTATY TWÓRCZE, LABORATORIUM EDUKACJI, CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ, WARSZAWA





ŚWIETLICA WIEJSKA, JÓZEFOWICE





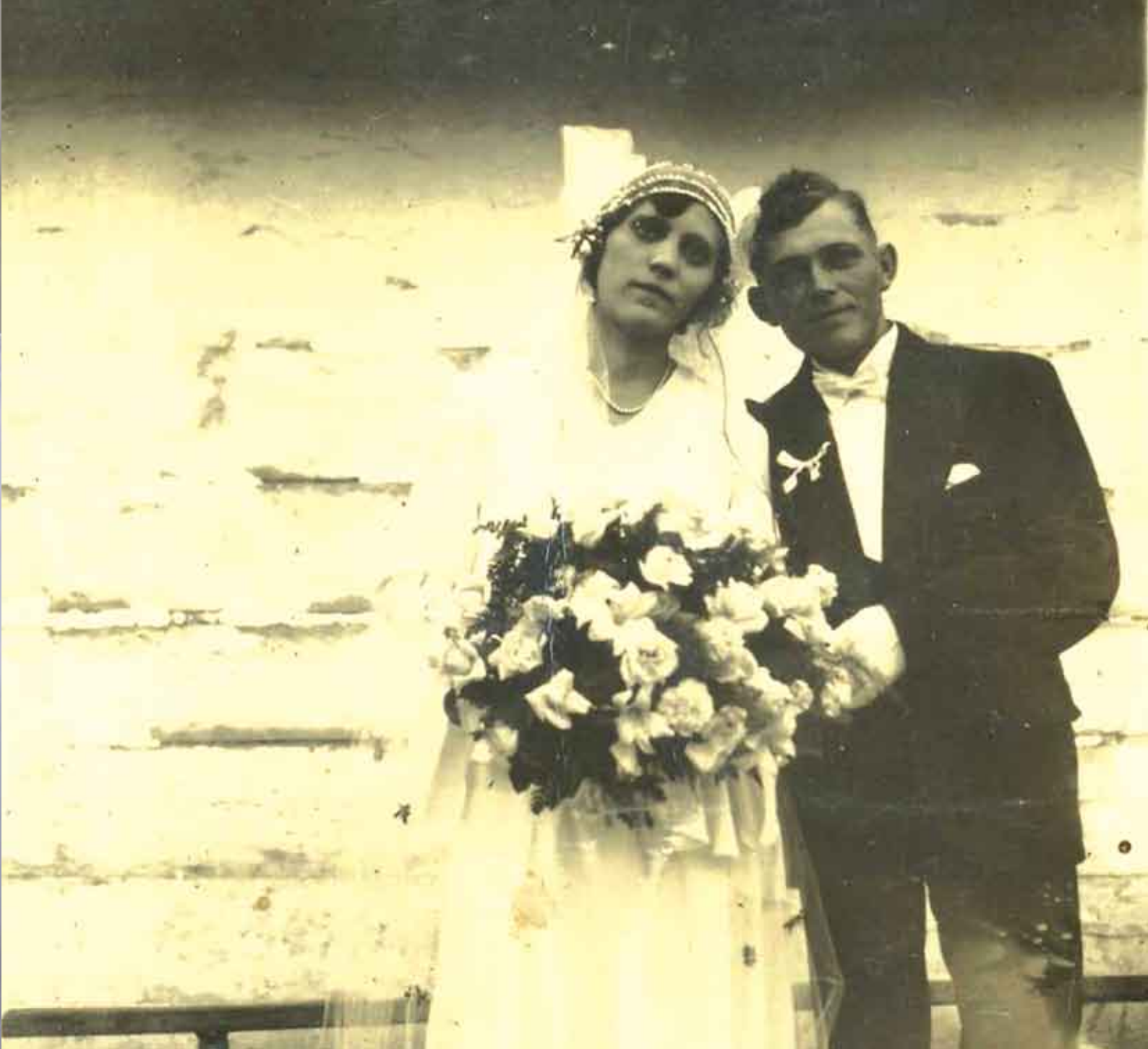


*Plaża nad Wisłą ok. 1958 roku  
(Fot. ze zbiorów Mirosława Lewandowskiego)*

Na zdjęciu rodzina Lewandowskich



KORZENIE SIEKIEREK



PROJEKT „KORZENIE SIEKIEREK”, OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „DOROŻKARNIA”, WARSZAWA



„KLUB MALUCHA”, GMINNY CENTRUM KULTURY I SPORTU, JABŁONNA





# ŁOMIANKI











WOLONTARIUSZE, MIEJSKI DOM KULTURY, BLACHOWNIA









**EUROPA**



RUM FÖR BARN, KULTURHUSET, SZTOKHOLM, SZWECJA







NACKA KULTURCENTRUM, SZTOKHOLM, SZWECJA



Namusunu

Tvätta bort

الحالة  
بالتواضع والكرامة

Sentir Verguenza a

Honor y Vergüen

"Individen betraktas som en del av kollektivet,  
svuld är något individuellt ägande, det är ett kollektivt ägande.  
Svavnen dräbbas därför hela gruppen."

"Det är individ utmanar gruppen, dess regler, sociala  
konventioner eller regler som anses principfria, kan personens  
älska uppföra sig mot kollektivet. Det finns familjer som har  
bort alla bilder, förbjuda de andra att tala om personens."

Till mig när och tyvare på dotter Riyadh Al-Balawi, verksamhetschef  
och medarbetare ansvarig på Qinet Håkan



BOTKYRKA KONSTHALL, BOTKYRKA, SZWECJA



UFA FABRICK, BERLIN, NIEMCY



UFA FABRICK, BERLIN, NIEMCY



B.ARTS, STROKE-ON-TRENT, WIELKA BRYTANIA





**Världsbok-  
dagen!**

**Bok-  
bytar-bord**

# FRI AFFISCHERING





BIBLIOTEKA, SZTOKHOLM, SZWECJA



ŚWIĘTO SĄSIADÓW, PARYŻ, FRANCJA



KULTURHUSET, SZTOKHOLM, SZWECJA



NACKA KULTURCENTRUM, SZTOKHOLM, SZWECJA





ROTE FABRIC, ZURYCH, SZWAJCARIA







PRZED KULTURHUSET, SZTOKHOLM, SZWECJA





NACKA KULTURCENTRUM, SZTOKHOLM, SZWECJA



REDAKCJA:

**MARTA BIAŁEK-GRACZYK**

WSPÓŁPRACA:

**PAULINA CAPAŁA**

TEKSTY:

**MARTA BIAŁEK-GRACZYK  
AGATA ETMANOWICZ  
GRZEGORZ KRASUE  
MAGDALENA KUBECKA  
KRZYSZTOF PACHOLAK  
AGNIESZKA PAJĄCZKOWSKA  
JULIA PŁACHECKA  
KATARZYNA SAWKO  
MARTA WÓJCICKA**

ZDJĘCIA:

**PAULINA CAPAŁA  
MAGDALENA KUBECKA  
KRZYSZTOF PACHOLAK  
AGNIESZKA PAJĄCZKOWSKA  
JAKUB PIĄTEK**

KOREKTA:

**ANNA TWARDZIAK**

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD:

**ANNA PIWOWAR (lapolka)**

NAKŁAD:

**1500 EGZ**

DRUK:

**ARGRAF**

**DZIĘKUJEMY ZA SŁOWA-KLUCZE:**

MARCIE BIAŁECKIEJ  
JANUSZOWI BYSZEWSKIEMU  
JOANNIE ERBEL  
MAŁGORZACIE LITWINOWICZ  
WOJCIECHOWI KŁOSOWSKIEMU  
MAI PARCZEWSKIEJ  
NATALII PASZKOWSKIEJ  
DARIUSZOWI PIETROWSKIEMU  
MAGDALENIE RÓWIŃSKIEJ  
JUSTYNIE SOBCZYK  
JOANNIE WARSZIE  
I MARCIE WÓJCICKIEJ

**DZIĘKUJEMY ZA UDOSTĘPNIENIE ZDJĘĆ:**

EUROPEJSKIEMU CENTRUM BAJKI IM. KOZIOŁKA MATOŁKA  
GDAŃSKIEMU ARCHIPELAGOWI KULTURY  
© IG ROTE FABRIK (AUTOR: HANS VAN WEEN - MOOR IMAGE)  
OŚRODKOWI DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY  
„DOROŻKARNIA” (AUTOR: OLA ANTOLAK) ORAZ MIESZKAŃCOM  
SIEKIEREK  
PRACOWNI WWAA  
STANICY (SŁOWACJA)  
WYKORZYSTANO TAKŻE ZDJĘCIA Z ARCHIWUM TOWARZYSTWA  
INICJATYW TWÓRCZYCH „e”

© TOWARZYSTWO INICJATYW TWÓRCZYCH „e”,  
WARSZAWA 2009

PARTNERZY PROJEKTU







towarzystwo  
inicjatyw  
twórczych

W PUBLIKACJI PRZEDSTAWIAMY NAJWAŻNIEJSZE WYNIKI RAPORTU „ZOOM NA DOMY KULTURY – DIAGNOZA MAZOWIECKICH DOMÓW KULTURY” I ZAPIS DYSKUSJI, KTÓRA POPRZEDZIŁA REALIZACJĘ PROJEKTU. OPISUJEMY HISTORIĘ DOMÓW KULTURY W PIGUŁCE I POKAZUJEMY DOBRE POMYSŁY NA ICH DZIAŁANIA Z POLSKI I EUROPY. PREZENTUJEMY WYPOWIEDZI LUDZI KULTURY O DOMU KULTURY ICH MARZEŃ. CHCEMY ZACHĘCIĆ WSZYSTKICH, KTÓRYM NIE JEST OBOJĘTNY KSZTAŁT DOMÓW KULTURY DO DYSKUSJI I POSZUKIWAŃ. JAKI POWINIEN BYĆ DOM KULTURY WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE? SPRÓBUJMY ODPOWIEDZIEĆ NA TO PYTANIE.